



MIESIĘCZNIK
STOWARZYSZENIA
BIBLIOTEKARZY POLSKICH
I BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M.ST. WARSZAWY

12/2005

BIBLIOTEKARZ

Cena zł 9,00 (w tym VAT 0%)

Jan WOŁOSZ:

Nowe wyzwania dla bibliotek polskich

Artur PASZKO:

Działalność instrukcyjno-metodyczna bibliotek publicznych

Bolesław HOWORKA:

Prawo do nieodpłatnego korzystania z utworu
w zakresie własnego użytku osobistego

Leszek SZYDLIK:

Bibliotekarz – psychologiem?

UWAGA KONKURS!

Jeśli chcesz by Twój plakat reklamował akcję TYDZIEŃ BIBLIOTEK
to przyślij swój pomysł graficzny na adres Biura ZG SBP.
Dokładne informacje na str. 3.

Szanowni Państwo

Na mocy ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich jest organizacją pożytku publicznego. Zgodnie z ustawą, SBP uzyskało prawo korzystania z dobrowolnych odpisów od podatku dochodowego osób fizycznych i prawnych w wysokości 1%. Pozyskane środki są przeznaczane wyłącznie na cele statutowe Stowarzyszenia.

Pierwsze odpisy w ramach 1% trafiły do SBP w 2005 r. Wszystkim Darczyńcom, Zarząd Główny Stowarzyszenia składa z tego tytułu serdeczne podziękowania.

Również w 2006 r. pragniemy skorzystać z publicznego wsparcia. Zwracamy się zatem do Państwa z prośbą o rozważenie możliwości dokonania wpłaty wspomagającej naszą działalność.

W celu przekazania 1% podatku dochodowego prosimy wpisać obliczoną kwotę (zaokrągloną w dół do 1 zł) we właściwe pole druku rozliczeniowego PIT, co będzie równoznaczne ze zmniejszeniem należnego podatku lub zwrotu nadpłaty z Urzędu Skarbowego. Następnie należy wypełnić polecenie przelewu i wpłacić deklarowaną kwotę.

Poniżej zamieszczamy kopię blankietu wraz z danymi SBP, umożliwiającymi prawidłowy przekaz pieniędzy na rachunek Stowarzyszenia.

Z koleżeńskim pozdrowieniem i podziękowaniem

Zarząd Główny
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Warszawa, październik 2005 r.



*Aby tegoroczne Święta Bożego Narodzenia
minęły w niczym niezmaconym,
podniosłym i radosnym nastroju
a Rok 2006 dobrze się spisał
przynosząc spełnienie pragnień, marzeń i nadziei
wszystkim Współpracownikom i Czytelnikom
„Bibliotekarza”*

zyczy Zespół Redakcyjny

Obserwując realia

W EBIB-ie po raz kolejny, choć zapewne nie ostatni, odżyła dyskusja o bibliotekarzach i niebibliotekarzach. Dominuje osobisty punkt widzenia dyskutantów, wynikający z posiadania lub braku wykształcenia bibliotekarskiego i własnych doświadczeń. Osoby posiadające takie wykształcenie nie mają wątpliwości, że w bibliotekach powinni być zatrudniani bibliotekoznawcy. Reagują na to osoby bez takiego wykształcenia. Reagują emocjonalnie, odbierając te stwierdzenia jako adresowane bezpośrednio do nich. Dyskusja nie jest – jak to bywa – zbyt precyzyjna i nie zawsze uwzględniane są w niej ważne okoliczności. Jak chociażby ta, że w bibliotece około dwóch trzecich prac nie wymaga od wykonawcy – jak wykazały badania amerykańskie i szwedzkie – kwalifikacji bibliotekarskich i że na 1 bibliotekarza kwalifikowanego powinno się zatrudniać 2-3 pracowników o innym przygotowaniu zawodowym. Dlatego nie wszyscy z dyskutantów zauważają potrzebę zatrudniania w bibliotece innych specjalistów, niż bibliotekoznawcy, zwłaszcza gdy autor wypowiedzi pochodzi z małej biblioteki, gdzie z zatrudnieniem specjalistów się nie styka. Temperaturę dyskusji podgrzewa świadomość, że co roku szkoły bibliotekarskie wypuszczają setki absolwentów, którzy nie mogą znaleźć pracy. Tymczasem miejsca pracy, na których mogliby być zatrudnieni, są pozajmowane przez niebibliotekarzy. Stąd skłonność do traktowania tych ostatnich w całości jako niefachowców i gorszych pracowników. Trudno od emocjonalnej dyskusji oczekiwać wyważonych sądów i opinii...

W podtekście dyskusji jest kwestia kierowania bibliotekami przez niebibliotekarzy. Jest ona pochodną osadzania na stanowiskach dyrektorskich, bez konkursów albo w ustawionych konkursach, protegowanych królika – osób bez kwalifikacji bibliotekarskich, ale za to nazywanych menedżerami, dla których obelgą byłoby żądanie, aby się czegoś o bibliotekach szybko nauczyli. Wystarczy kilka nagłościonych przypadków, aby całe środowisko w kraju źle usposobić do takich zdarzeń... Mimo że niektórzy z nich, zakasawszy rękawy i pilnie się uczyć – jak wskazują doświadczenia z przeszłości – mają szansę zdobyć po kilku latach uznanie i szacunek dla wyników swojej pracy. W okresie międzywojennym i powojennym, kiedy nie było akademickich szkół bibliotekoznawczych, w taki właśnie sposób uformowało się wiele karier znakomitych dyrektorów, którzy wytyczali kierunki rozwoju krajowego bibliotekarstwa. Inna rzecz, że byli skazani na naukę metodą prób i błędów i że taka nauka musiała trochę potrwać. Trudno więc odmówić zasadności pytaniom, czy dziś – kiedy system kształcenia bibliotekarzy na poziomie wyższym i średnim wypuszcza corocznie setki absolwentów i kształci specjalistów ze stopniami naukowymi – musimy być zdani na tak anachroniczną metodę oraz na złe skutki nieprofesjonalnego zarządzania w okresie co najmniej 2-3 lat, przez takie osoby, po ich zatrudnieniu. Toż to marnotrawstwo, na które może sobie pozwolić tylko taki kraj, jak Polska, gdzie opinia publiczna, media, politycy i władze akceptują bez zastanowienia opinię, że *jak ktoś tam zatrudni w bibliotece niefachowca to ta biblioteka się od tego nie zawali, ani nikomu krzywdy się nie stanie.*

Tymczasem krzywdą się dzieje: przy takim nastawieniu nasze biblioteki nie mają szans stać się nowoczesnymi bibliotekami i dorównać efektywnością swych działań odpowiednikom w społeczeństwach cywilizacyjnie rozwiniętych, gdzie nie do pomyślenia jest powierzanie zadań niefachowcom i pozwalanie sobie na marnotrawstwo sił i środków. Nie wystarczy bowiem postawić w bibliotece komputery, starać się o nową siedzibę czy wywalczyć zwiększenie budżetu. To wszystko jest konieczne, ale niewystarczające. Najważniejsza jest umiejętność takiego organizowania i prowadzenia biblioteki, aby w sposób maksymalnie efektywny służyła potrzebom edukacyjnym, kulturalnym, informacyjnym i społecznym użytkowników. Jeśli z wypożyczeniem kryminałów i innych czytań każdy, kto opanował alfabet, jest komunikatywny i nie grzeszy umiłowaniem bałaganu, poradzi sobie, to już do efektywnego zarządzania biblioteką naukową, publiczną czy szkolną potrzebna jest wiedza i profesjonalne umiejętności, bez których optymalizacja procesu zarządzania biblioteką i osiągnięcie w sposób ekonomiczny celów odpowiadających potrzebom użytkowników staje się nieosiągalne. Szwankować może wszystko: wybór celów i kierunków działań, dobór środków i procedur, zarządzanie personelem. Nie bez kozery kwitnie w naszym kraju zarządzanie autorskie, jakże często podporządkowane ambicjom i interesom zarządzającego albo wynikające z jego ograniczonych umiejętności... I trwa to latami. Skoro „biblioteka się nie wali, ani nikomu krzywdy się nie dzieje...”

Jan Wołosz

TYDZIEŃ BIBLIOTEK 8-15 maja 2006 r.

pod hasłem

Nie wiesz? – zapytaj w bibliotece

I. Główne założenia

Kolejny TYDZIEŃ BIBLIOTEK poświęcimy informacji – tej dziedzinie działalności księżnic, która mieściła się już częściowo w formułach poprzednich dwóch TYGODNI 2004 i 2005, ale ze względu na jej rozwój i zapotrzebowanie czytelników wymaga wyraźnego i konsekwentnego popularyzowania.

Informacja zawsze była ważnym elementem pracy bibliotekarza, lecz dzisiaj, w dobie coraz większych możliwości wyszukiwania różnorodnych wiadomości i szybkiego ich udostępniania, głównie za sprawą technik elektronicznych, staje się jedną z najważniejszych zadań bibliotekarstwa.

W Polsce idea społeczeństwa informacyjnego ma swoje poczesne miejsce w mediach od kilku już lat. Integracja unijna spotęgowała nagłaśnianie tej idei i jej celów. Również polska literatura bibliotekarska na ten temat ma spory dorobek a liczne szkolenia, seminaria i konferencje skutecznie podnoszą zawodową wiedzę bibliotekarzy.

Nie jest jednak pewne, czy użytkownicy bibliotek w podobnym stopniu, co sami bibliotekarze, uświadamiają sobie, jak zmienił się potencjał placówek w zakresie ilości i sposobu kierowanych do nich informacji. W TYGODNIU BIBLIOTEK 2006 chcielibyśmy aby biblioteki, w dostępnej dla siebie formie, pokazały czytelnikom, jak szeroko rozumiane jest obecnie pojęcie „informacja”, jakimi środkami informacje przekazywane są czytelnikom. Można przy tej okazji wysondować, jakie potrzeby w tym zakresie nie są jeszcze zaspokajane, zadbać o większą popularyzację spraw związanych z problemami społeczeństwa informacyjnego.

Zdajemy sobie sprawę, jak bardzo zróżnicowany jest poziom wyposażenia technicznego bibliotek, a więc i możliwości zaspokajania potrzeb czytelników w zakresie szybkiej i nowoczesnie podanej informacji, mimo że funkcje informacyjne biblioteki są coraz szerzej realizowane.

TYDZIEŃ BIBLIOTEK 2006 daje szansę ukazania czytelnikom w różnych środowiskach zarówno własnych możliwości informacyjnych, często bardzo rozwiniętych, jak i ich zakresu.

Jest wskazane, aby działalność informacyjną biblioteki eksponować w kontekście jej innych funkcji – edukacyjnych, kulturowych społecznych i rozrywkowych. Należy też uświadamiać czytelnikom, że do biblioteki można zwrócić się z pytaniami o bardzo proste informacje – dane z rozkładu jazdy pociągów, dokładny adres instytucji czy nawet przepis na potrawę.

Ważnym nurtem każdego TYGODNIA BIBLIOTEK jest przedstawienie dokonań samych bibliotekarzy pracujących ofiarnie na rzecz swoich czytelników, a także Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Święto Bibliotekarza i Bibliotek usytuowane w czasie trwania TYGODNIA, nagłośnione medialnie, obchodzone możliwie uroczystie, jest najlepszą okazją do popularyzowania działalności stowarzyszeniowej i najlepszych pracowników bibliotek.

Bardzo nam zależy, aby Dzień Bibliotekarza i Bibliotek, którego obchody przypadają w trakcie trwania TYGODNIA, był organizowany coraz uroczystiej. Być może uda się przyznać nagrody czy odznaczenia wręczane w tym dniu pracownikom, szczególnie wyróżniającym się właśnie w działalności informacyjnej.

II. Adresaci

Wszystkie rodzaje bibliotek: biblioteki publiczne, szkolne i pedagogiczne, uczelniane oraz naukowe.

III. Formy

TYDZIEŃ BIBLIOTEK w 2004 i 2005 r. ukazał różnorodność form i metod stosowanych przez biblioteki, służących popularyzacji ich roli i dorobku. Pozostawiamy do uznania poszczególnych środowisk sposoby tej popularyzacji. Trzeba jednak pamiętać, że najlepiej realizują się założenia TYGODNIA BIBLIOTEK tam, gdzie powstaje zespół złożony z pracowników bibliotek i przedstawicieli SBP, koordynujący w mieście lub gminie planowane zadania.

W dotychczasowych obchodach TYGODNIA sprawdzila się formuła rozpisanej z tej okazji konkursu na najlepszy program działań w TYGODNIU BIBLIOTEK. Zarząd Główny zapowiada taki konkurs również na rok 2006. Tak jak dotychczas w konkursie mogą brać udział zarówno biblioteki, jak i struktury Stowarzyszenia.

W odrębnym artykule w „Bibliotekarzu” przedstawimy najciekawsze dotychczasowe programy konkursowe.

Proponujemy, aby nowej edycji TYGODNIA BIBLIOTEK towarzyszyła odpowiednia oprawa graficzna. W tym celu Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich ogłasza konkurs na plakat reklamujący TYDZIEŃ BIBLIOTEK 2006.

W konkursie mogą wziąć udział bibliotekarze i plastycy zatrudnieni w bibliotekach. Prace wykonane w programie „Corel” należy przysyłać drogą elektroniczną na adres Biura ZG SBP, e-mail: biurozgsbp@wp.pl do dnia 6 stycznia 2006 r.

Zarząd Główny
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Jan Wołosz

Nowe wyzwania dla bibliotek polskich

Jak we wszystkich innych krajach, także w Polsce bibliotekarstwo kształtują uwarunkowania historyczne i współczesne. Szczególnie znaczenie mają te, które ukształtowały się po 1989 r. w wyniku opowiedzenia się obywateli za demokracją i gospodarką rynkową. Po szesnastu latach zmian i przekształceń nadal jednak obserwujemy rudymenty poprzedniego ustroju w myśleniu, działaniach, nawykach i postawach ludzi ze wszystkich warstw społecznych, nie wyłączając elit. To zakorzenienie w przeszłości utrudnia rozwiązywanie starych i narastających nowych problemów i jest źródłem wielu niekorzystnych zjawisk, które politykom i publicystom pozwalają mówić o słabości i potrzebie naprawy państwa, o prymacie polityki nad pragmatyzmem, o pazerności niektórych partii i układów politycznych na stanowiska kierownicze, o skołowanym przez media i biernym społeczeństwie.

Dla bibliotek szczególnie niekorzystna jest nieobecność problematyki bibliotecznej w dyskursie społecznym, co ilustruje stan świadomości społecznej w tym obszarze. Media centralne unikają tej tematyki, a lokalne skupiają uwagę jedynie na jednostkowych inicjatywach czy dokonaniach bibliotek. Jest to tym większy paradoks, że społeczeństwo polskie uwierzyło w edukację i wysoko ceni sobie wykształcenie. W ostatnich 16 latach podwoiła się w Polsce liczba mieszkańców z wyższym wykształceniem. Przybyło wiele nowych uczelni państwowych i ponad 300 wyższych szkół niepaństwowych. Zreformowano szkolnictwo podstawowe i średnie. Studenci, a także absolwenci, którzy wchodzić do gospodarki i innych sektorów życia społecznego potrzebują dobrych bibliotek i efektywnych usług informacyjnych, które może im zapewnić tylko biblioteka nowoczesna, dobrze wyposażona, z kompetent-

nymi pracownikami, dobrze zarządzana, pracująca w sieci, z bogatą ofertą usługową, dysponująca nowymi technologiami. Wynika to m.in. z badań czytelnictwa, których wyniki informowały w ostatnich latach o wzrastającym zapotrzebowaniu na literaturę funkcjonalną, fachową i usługi internetowe. Znamienne jest wypowiedź z ostatnich dni szefa jednej z największych hurtowni książek, że „sprzedaż książek jest ponownie zyskowna”.

A jednak opinia publiczna rzadko zajmuje się bibliotekami, choć czytelnicy domagają się lepszego wyboru książek, dostępu do Internetu i wszelkiego rodzaju ułatwień. W ostatnich piętnastu latach zlikwidowano tysiące bibliotek, lecz nie wzbudziło to żadnego protestu społecznego. O biblioteki i ich unowocześnienie walczą tylko bibliotekarze. Dostrzegają to politycy i wyciągają praktyczne wnioski, uznając sprawy bibliotek za mało ważne, choć publicznie nie rezygnują z podkreślania ich roli i chętnie odwołują się do swoich wspomnień z młodości i okresu korzystania z bibliotek. Stosunek polityków przekłada się na stosunek do bibliotek administracji rządowej i samorządowej. W efekcie w wielu samorządach biblioteki przegrywają w staraniach o fundusze, są włączane do innych instytucji, a nawet likwidowane wbrew zapisom ustawowym.

O skutkach opisywanej sytuacji mówiono m.in. w dniu 10 października br. na kolejnym posiedzeniu tzw. Konwentu, czyli spotkaniu przedstawicieli organizacji z obszaru bibliotekarstwa i informacji naukowej, które na życzenie tych organizacji zwołuje systematycznie od trzech lat Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Z troską i rozgoryczeniem mówiono na tym spotkaniu o atrofii agend administracyjnych państwa ds. zarządzania bibliotekami, słabości polityki bibliotecznej, lekceważeniu wiedzy i umiejętności bibliotekarzy, prymacie amatorstwa nad profesjonalizmem, co wpływa na jakość i poziom podejmowanych działań na rzecz bibliotek, a także zniechęca mniej odpornych bibliotekarzy do większej aktywności zawodowej i społecznej.

Wszystkie te zjawiska stanowią kontekst wyzwania, wobec których stoją bibliotekarze, przekonani, że stałym i głównym wyzwaniem jest unowocześnienie i rozwój bibliotek jako fundamentalnych ogniw infrastruktury edukacyjnej, kulturalnej i społecznej kraju. Świadomość tego wyzwania inspirowała i inspiruje bibliotekarzy do sięgania po narzędzia, rozwiązania i wzorce, które się sprawdziły w innych krajach. Doceniają i są wdzięczni za pomoc Fundacji Mellona, brytyjskiego programu know how i innych instytucji i organizacji zagranicznych, którym w dużej mierze zawdzięczamy zainstalowane w bibliotekach akademickich w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku nowoczesnych komputerowych systemów bibliotecznych. Był to zastrzyk nowoczesności i potężny impuls rozwojowy, który zapoczątkował dynamiczny, choć ze względu na niedostatek funduszy, niełatwy i jeszcze niedokończony proces komputeryzacji bibliotek w Polsce. W rezultacie w bibliotekach znaleźli się ludzie, którym starczyło wyobraźni, wiedzy i zapału, by zainicjować i z powodzeniem urzeczywistnić koncepcję zautomatyzowanego opracowania i publikowania bibliografii narodowej, Narodowego Katalogu Centralnego NUKAT, Katalogu Rozproszonego KARO, Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej, konsorcjów bibliotecznych, wielu pomniejszych przedsięwzięć, a także – mimo wszystko – Polskiej Biblioteki Internetowej, o której kilka uwag wypada powiedzieć nieco później. Wiązało się to z rozwiązywaniem szeregu problemów dotyczących formatów, języków informacyjno-wyszukiwawczych, standardów, haseł autorytatywnych i wielu innych kwestii, a także uciążliwymi, często nieefektywnymi staraniami o środki, których ciągle brakuje.

Tu trzeba też odnotować i wyrazić wdzięczność za pomoc udzielaną przez Fundację Bertelsmanna i Instytut Goethego. Fundacja zrealizowała dwa projekty o doniosłym znaczeniu dla unowocześniania bibliotekarstwa publicznego w Polsce. Dzięki jej pomocy i przekazanego know how utworzono we Wrocławiu i Olsztynie nowoczesne, wedle najlepszych doświadczeń niemieckich i światowych, biblioteki dla młodych użytkowników oraz zorganizowano kształcenie bibliotekarzy w posługiwaniu się nowoczesnym narzędziem informacji, jakim jest Internet. Chodzi o Bibweb. Z kolei Instytut Goethego, współorganizując – z instytucjami i organizacjami polskimi i zagranicznymi – konferencje w Polsce dotyczące różnych

zagadnień nowoczesnego bibliotekarstwa (m.in. zarządzania bibliotekami, ochrony i konserwacji zbiorów bibliotecznych, digitalizacji materiałów bibliotecznych), efektywnie pomaga w przeszczepianiu na grunt polski nowoczesnych idei i koncepcji bibliotekarstwa europejskiego i światowego. Warto odnotować, że konferencje organizowane z udziałem Fundacji Bertelsmanna i Instytutu Goethego cieszą się zawsze ogromnym zainteresowaniem bibliotekarzy polskich.

Tym staraniom i dążeniom do nowoczesności w bibliotekach zawsze towarzyszyła myśl o potrzebie polityki bibliotecznej państwa, o potrzebie opracowania programów i strategii rozwoju bibliotek w Polsce, unowocześniania także ich podstaw prawnych. Skuteczność tych starań była na ogół ograniczona, choć niekiedy przynosiła pozytywne efekty.

Pozytywnym przykładem owocnych starań jest rządowy program konserwacji i ochrony zbiorów bibliotecznych, zwany pod nazwą „Kwaśny papier”. Zainicjowane przez największe biblioteki w kraju, tj. m.in. przez Bibliotekę Narodową i Bibliotekę Jagiellońską, starania o środki na ochronę zbiorów bibliotecznych zostały uwięzione w 1999 r. przyjęciem rządowego programu ochrony i konserwacji zbiorów bibliotecznych. Opracowany przez specjalistów inicjujących instytucji, umożliwił przeprowadzenie w Polsce badań nad stanem zachowania zbiorów bibliotecznych oraz zakup urządzeń i rozpoczęcie w Krakowie i Warszawie masowego odkwaszania papierowych dokumentów bibliotecznych. Ważnym skutkiem ubocznym całego przedsięwzięcia było zwrócenie uwagi wydawców na potrzebę druku książek i czasopism dla bibliotek na papierze bezkwasowym.

Najgłośniejszą i szeroko ostatnio dyskutowaną jest opracowana z inicjatywy Ministra Kultury i przyjęta w 2004 r. przez rząd „Strategia rozwoju kultury na lata 2004-2013” wraz z pięcioma narodowymi programami kultury. Jednym, z nich jest Narodowy Program Kultury „Promocja czytelnictwa i rozwój sektora książki na lata 2004-2013”, w którym zapowiedziano m.in. budowę i rozbudowę infrastruktury bibliotek publicznych i modernizację ich wyposażenia, także w sprzęt komputerowy i oprogramowanie, budowę platform i wirtualnych systemów sieciowych, budowę i wyposażenie pracowni digitalizacji zbiorów, konserwację zbiorów i zwiększenie zakupów książek, rozwój wielorakich usług i funkcji bibliotek, wsparcie dla masowych imprez czytelniczych.

Zarówno „Strategia rozwoju kultury”, jak i Narodowy Program Kultury „Promocja czytelnictwa” spotkały się w środowisku bibliotekarskim z wieloma krytycznymi uwagami, w tym Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i Konferencji Dyrektorów Wojewódzkich Bibliotek Publicznych. Główny zarzut dotyczył opracowania tych dokumentów bez udziału bibliotekarzy, a przygotowany został na zamówienie w Akademii Ekonomicznej w Krakowie i w zespole specjalistów, którzy z tą problematyką zetknęli się pierwszy raz. Nic przeto dziwnego, że w wielu punktach dokumentów odkrywano Amerykę po raz drugi, do wielu źródłowych materiałów nie dotarto, a konkluzje i propozycje nowych rozwiązań formułowano bez wystarczającej znajomości realiów krajowych i zagranicznych.

Program z budżetem w wysokości 39 mln zł realizowany jest obecnie w postaci trzech priorytetów programu operacyjnego „Promocja czytelnictwa”. Bezpośrednio bibliotek dotyczy priorytet 1. *Rozwój bibliotek i poprawa jakości i dostępności zbiorów*, którego realizacja została powierzona Bibliotece Narodowej. Na jego realizację wyasygnowano w tym roku dotację celową w wysokości 30 mln zł i jest ona w całości przeznaczona na zakup nowości wydawniczych dla bibliotek publicznych. Realizacja tego priorytetu znajduje się obecnie w końcowej fazie i niewątpliwie wpłynie na poprawę jakości księgozbiorów bibliotecznych. Podobna, ubiegłoroczna dotacja w wysokości 10 mln zł zahamowała i odwróciła systematyczny od 1989 r. spadek zakupu nowych książek dla bibliotek publicznych. W 2003 r. kupiono zaledwie 5,1 wol. na 100 mieszkańców. W 2004 r., w wyniku centralnej dotacji w wysokości 10 mln zł, pierwszy raz od 1989 r. odnotowano wzrost zakupu do 6,6 wol. na 100 mieszkańców. I chyba można byłoby szacować skutki dynamiki tego przyspieszenia w bieżącym roku na poziomie ok. 11 wol. na 100 mieszkańców, gdyby nie to, że z całego kraju docierają informacje o redukowaniu przez samorządy budżetów bibliotek w następstwie otrzymanej dotacji centralnej na zakup nowych książek.

Przypomnijmy, że w 2004 r. kupiono w Danii 39 wol. na 100 mieszkańców.

Trzeba też wspomnieć o zainicjowanym przez resort nauki programie IKONKA, pozytywnie ocenianym przez bibliotekarzy. Realizowany w okresie ostatnich dwóch lat doprowadził do wyposażenia wielu bibliotek publicznych w zestawy sprzętu komputerowego, umożliwiają

liwiąc dostęp do Internetu i korzystanie z nowoczesnych technik wyszukiwania informacji. Inaczej odbierane jest przez bibliotekarzy spektakularne uruchomienie przez premiera Polskiej Biblioteki Internetowej. Słabość tego złożonego projektu wynikała z wyłączenia bibliotekarzy z opracowania jego koncepcji i organizacji. W przypadku wspomnianej IKONKI nie miało to aż takiego dużego znaczenia, ponieważ zakup i wyposażenie bibliotek w zestaw komputerowy nie wymagały zbyt wielkiego profesjonalizmu. Natomiast w przypadku Polskiej Biblioteki Internetowej względy polityczne i odmowa skorzystania z profesjonalizmu i doświadczeń bibliotekarzy zaowocowały wieloma błędami i ugrzęźnięciem całego projektu w stadium trudnym nawet do opisanie. W rezultacie zamiast biblioteki internetowej mamy wiele podjętych i dublujących się projektów realizowanych w poszczególnych bibliotekach.

Wszystko to pozwala uświadomić sobie, przed jakimi kluczowymi wyzwaniem stają obecnie bibliotekarze, którzy mają bogatą wiedzę profesjonalną, cenne doświadczenia oraz duże osiągnięcia w organizowaniu dostępu do wiedzy i informacji. W telegraficznym skrócie można je ująć następująco:

- pozyskanie mediów i opinii publicznej dla spraw bibliotek i czytelnictwa;
- pozyskanie polityków dla idei uprawiania polityki bibliotecznej i zorganizowania profesjonalnego mechanizmu zarządzania bibliotekami na szczeblu centralnym, regionalnym i lokalnym.

Osiągnięcie tych celów będzie się opóźniać tym bardziej, im dłużej będzie trwała dezintegracja środowiska bibliotekarskiego i zorganizowanie siły jego oddziaływania. Zdezintegrowane – nie będzie w stanie ani definiować nowych projektów i programów, ani też skutecznie zabiegać o ich urzeczywistnienie czy zwalczać zamierzenia i projekty dla bibliotek szkodliwe. Tak jak się to ma już od wielu lat.

Natomiast w miarę osiągnięcia powyższych celów pomnożą się możliwości właściwego znowelizowania podstaw prawnych bibliotekarstwa polskiego, wprowadzenia w bibliotekach nowoczesnych metod i technik zarządzania, uzdrowienia systemu finansowania, rozwoju współpracy i partnerskich stosunków między bibliotekami i innymi instytucjami, dokończenia procesu komputeryzacji i szerokiego zastosowania i wykorzystania nowych technologii informacyjnych i komunikacyjnych, przyspieszenia digitalizacji, a przede wszystkim

większej koordynacji działań bibliotek w ramach profesjonalnie opracowanych i realizowanych z myślą o potrzebach użytkowników strategii i programów rozwojowych.

W Polsce mamy liczne i bogate w zbiory i usługi sieci bibliotek naukowych, specjalnych, szkolnych i pedagogicznych, publicznych. Chodzi o to, aby nimi lepiej zarządzać, doskonalić ich działalność i wykorzystywać ich potencjał z myślą o potrzebach rozwijającego się kraju.

Na koniec – dawka optymizmu wynikającego z zapowiedzi zwycięskich w ostatnich wyborach partii politycznych, że chcą uzdrowić chore państwo, a także z zapowiedzi kandydata na premiera nowego rządu, który do rządowych priorytetów zaliczył kulturę, edukację i naukę...

Jan Wołosz jest pełnomocnikiem dyrektora Biblioteki Narodowej ds. współpracy z bibliotekami publicznymi i redaktorem naczelnym „Bibliotekarza”, a powyższy tekst stanowił podstawę wystąpienia jego autora podczas konferencji międzynarodowej Fundacji Bertelsmanna, Instytutu Goethego, Biblioteki Narodowej i SBP nt. „Wpływ koncepcji innowacyjnej i polityki na działalność bibliotek – poglądy i strategie” (Warszawa, dn. 13-14.10.2005 r.).

Artur Paszko

Działalność instrukcyjno-metodyczna bibliotek publicznych

(Powyższy tekst stanowił podstawę wystąpienia autora na konferencji nt. „Sieć bibliotek publicznych wobec społeczeństwa informacyjnego”, zorganizowanej w Lublinie przez WBP i SBP w dniach 27-29 września 2005 r. Publikujemy go z nadzieją, że nie tylko zainteresuje on czytelników, ale także zachęci do dyskusji na ten ważny temat, o którym ostatnio mało mówiono i pisano, chociaż dotyczy fundamentalnej kwestii organizacji sieci bibliotek publicznych. – Redakcja)

Prowadzenie działalności instrukcyjno-metodycznej stanowi jedno z najważniejszych zadań wojewódzkich, powiatowych i niektórych gminnych bibliotek publicznych. Tak przynajmniej twierdzą wszyscy zainteresowani. Gdy

jednak przyjrzymy się w literaturze bibliotekoznawczej, zwłaszcza polskiej, okaże się, iż temat ten wcale do ważnych nie należy. Przynajmniej nie na tyle, by zainteresować bibliotekoznawców w takim stopniu, żeby zechcieli poświęcić mu nieco więcej uwagi. Poza kilkom, wydanymi przeważnie w latach 60. i 70., pracami¹ trudno jest znaleźć literaturę z tego zakresu². Nawet fachowa prasa bibliotekarska nie podejmuje zbyt często tego tematu³, choć ostatnio dwa ożywcze teksty opisujące działalność instrukcyjno-metodyczną bibliotek publicznych opublikował Bogumił Woźniakowski – instruktor z WiMBP im. Marszałka J. Piłsudskiego w Łodzi⁴. Ich ożywczość polega w pierwszym rzędzie na tym, że próbuje on porządkować domenę, która wręcz domaga się pilnego uporządkowania. Czy mu się to udaje? Szczerze powiedziawszy – moim zdaniem – nie do końca.

Zacznijmy jednak od kwestii dla nas bazowej. A jest nią niewątpliwie ustawa o bibliotekach, która opisuje zadania bibliotek publicznych wszystkich szczebli. Zapisy o działalności instrukcyjno-metodycznej znajdujemy tam w trzech miejscach, a mianowicie:

– art. 17 ust. 1 pkt 4, który sugeruje, iż pewne formy działalności instrukcyjno-metodycznej winna prowadzić Biblioteka Narodowa,

– art. 20 ust. 1 pkt 4, który nakłada na biblioteki wojewódzkie obowiązek prowadzenia działalności instrukcyjno-metodycznej, nie precyzuje jednak, co owa działalność ma oznaczać, oraz

– art. 20a ust. 1, nakładający analogiczne obowiązki na biblioteki powiatowe.

W ostatnim z wyżej wymienionych przepisów zawarto również wskazanie o konieczności współdziałania powiatowych bibliotek publicznych z bibliotekami wojewódzkimi w zakresie tych ich kompetencji i obowiązków, które pokrywają się z kompetencjami i obowiązkami biblioteki wojewódzkiej. I dobrze, bo trudno sobie wyobrazić sytuację, w której to biblioteka wojewódzka i powiatowa formułują w stosunku do danej biblioteki gminnej zalecenia wzajemnie się wykluczające. Pragnę równocześnie zwrócić uwagę na fakt, iż ustawodawca nie nakazał bibliotekom wojewódzkim „współdziałania” w jakimkolwiek zakresie z bibliotekami powiatowymi, co wyraźnie pokazuje, kto powinien dominować w obszarze pokrywających się kompetencji i obowiązków.

Tyle ustawa. Nie określając na czym polegać miałyby działalność instrukcyjno-metodyczną, ale kreśląc za to ogólną normę, czym winny zajmować się biblioteki publiczne, pozostawia ona otwarte pole dla inicjatywy samych bibliotekarzy.

Podsumowując niejako dotychczasowy dorobek bibliotek publicznych w zakresie działalności instrukcyjno-metodycznej, B. Woźniakowski stwierdza, iż *Praca instrukcyjno-metodyczna polega na udzielaniu pomocy w rozwiązywaniu problemów merytorycznych, administracyjnych i organizacyjnych oraz wskazywaniu odpowiednich form i metod pracy, jak również nadzorowaniu i kontroli działalności bibliotek*⁵. Doprecyzowując to ogólne stwierdzenie, działalność instrukcyjno-metodyczną rozpisuje na następujące elementy:

- instruktaż przywarsztatowy tj. indywidualne porady i wizytacje prowadzone przez instruktora w terenie,
- konsultacje – czyli formy pomocy indywidualnej,
- prowadzone na miejscu analizowanie działalności bibliotek,
- prowadzenie sprawozdawczości bibliotecznej z terenu całego województwa,
- doskonalenie zawodowe poprzez organizowanie narad, szkoleń i konferencji tematycznych.

Nieco dalej, w następujący sposób określa zadania „wojewódzkiej służby instruktorskiej”.

Jego zdaniem jej praca powinna polegać na:

1. Stałej współpracy z bibliotekami powiatowymi województwa w zakresie najważniejszych składników działalności bibliotecznej i przyjętych międzynarodowych standardów, a w szczególności wypracowaniu i wskazywaniu racjonalnych procesów dotyczących:

- sieci i organizacji bibliotek,
- nadzorowania kulturalno-społecznej roli bibliotek w środowisku (ośrodek upowszechniania wiedzy i informacji),

- udziału w organizowaniu systemów informacyjnych bibliotek (lokalnych, powiatowych), włączania bibliotek w system informacji edukacyjnej,

- marketingu i wdrażania różnych sposobów oceny potrzeb użytkowników bibliotek, prowadzenia własnych sondaży i badań wspomagających planowanie i prognozowanie,

- komputeryzacji bibliotek (pomoc w budowie sieci i wdrażaniu programów bibliotecznych).

2. Sprawowaniu nadzoru merytorycznego nad realizacją zadań powiatowych przez biblioteki powiatowe.

3. Udzielaniu i przygotowywaniu pomocy metodycznych oraz instrukcji i regulaminów w zakresie działalności merytorycznej.

4. Przeprowadzaniu lustracji kompleksowych i tematycznych w podległych merytorycznie placówkach zarówno powiatowych, jak i gminnych.

5. Pomocy w kierowaniu polityką doboru i podnoszenia jakości zbiorów, m.in. przez badanie księgozbiorów pod kątem potrzeb użytkowników.

6. Prowadzeniu doskonalenia zawodowego w województwie, polegającego na:

- organizacji seminariów dla specjalistycznych grup bibliotekarzy (np. pracujących z dziećmi i młodzieżą, pracujących z czytelnikiem chorym i niepełnosprawnym),

- realizacji kursów, praktyk, narad,

- inspiracji do samokształcenia,

- koordynacji i wspierania szkoleń powiatowych i miejskich (pomoc w ustalaniu programów szkoleń, hospitacje, realizacja zajęć przez instruktorów).

7. Ujednoczeniu dokumentacji dotyczącej planowania i sprawozdawczości całej sieci bibliotek publicznych województwa – koordynacja i prowadzenie wojewódzkiej sprawozdawczości bibliotecznej, w tym opracowywanie zestawień cyfrowo-statystycznych, zestawień porównawczych, analizy z pracy bibliotek oraz analizy podstawowych wskaźników czytelniczych dla potrzeb władz zwierzchnich¹⁶.

Przyglądając się bliżej ww. działaniom nie trudno dojść do przekonania, że zdaniem B. Woźniakowskiego – a przecież relacjonuje on nie tylko swoje poglądy, ale także powszechne w tym względzie opinie – działalność instrukcyjno-metodyczna wojewódzkich i powiatowych bibliotek publicznych winna obejmować obowiązki określone w punktach od 3 do 5 art. 20 ust. 1 ustawy o bibliotekach, gdy tymczasem ustawodawca wyodrębnił wyraźnie działalność instrukcyjno-metodyczną, poświęcając jej wyłącznie pkt. 4, gdzie dodatkowo zawarta jest dyspozycja mówiąca o szkoleniach, jako czymś odrębnym od samej działalności instrukcyjno-metodycznej. Jest czymś znamienym, iż w pierwotnej wersji ustawy zapisy punktów 4 i 5 występowały razem, a rozdzielone zostały późniejszą ustawą z 1998 r. o zmianie niektórych ustaw określających kompetencje organów administracji publicznej – w związku z reformą ustrojową państwa.

Jeśli więc uznajemy, iż ustawa o bibliotekach jest podstawowym aktem normującym działalność bibliotek publicznych, to z całą stanowczością stwierdzić musimy, iż do zakresu działalności instrukcyjno-metodycznej **nie należy:**

- badanie stanu i stopnia zaspokajania potrzeb użytkowników, analizowanie stanu, organizacji i rozmieszczenia bibliotek oraz formułowanie i przedstawianie organizatorom propozycji zmian w tym zakresie,

- udzielanie bibliotekom pomocy szkoleniowej,

- sprawowanie nadzoru merytorycznego w zakresie realizacji przez powiatowe i gminne biblioteki publiczne następujących zadań:

- a) gromadzenia, opracowywania, przechowywania i udostępniania zbiorów,

- b) sporządzania i rozpowszechniania informacji bibliograficznych i dokumentacyjnych,

- c) działalności naukowo-badawczej oraz doskonalenia i doskonalenia zawodowego pracowników bibliotek,

- d) wymiany oraz przekazywania materiałów bibliotecznych i informacji.

Generalnie rzecz ujmując, działalność instrukcyjno-metodyczna bibliotek wojewódzkich i powiatowych nie może mieć nic wspólnego z kontrolowaniem czy nadzorowaniem, a tym bardziej organizowaniem, czy wytyczaniem kierunków zmian organizacyjnych o zakresie przekraczającym ramy konkretnej biblioteki. W żadnym wypadku działalność instrukcyjno-metodyczna nie może wiązać się z podejmowaniem przez instruktorów prób układania relacji na linii biblioteka – organizator.

Nie oznacza to zarazem, iż biblioteki wojewódzkie czy powiatowe nie powinny tego typu działalności prowadzić. Wprost przeciwnie! Nie powinny jedynie określać jej mianem działalności instrukcyjno-metodycznej!

Czym więc powinna być działalność instrukcyjno-metodyczna? Myślę, że najjaśniej odpowiedź na to pytanie sformułowała prof. Jadwiga Kołodziejska, która – bez odwoływania się do „wojewódzkiej służby instruktorskiej” – uznała, iż cała biblioteka, w domyśle także biblioteka wojewódzka i powiatowa, winna być ośrodkiem pracy służącym *realizacji programów stosowania nowych technik, zasad i norm, które powstały w wyniku prac eksperymentalnych lub zweryfikowanych doświadczeń praktycznych*⁷.

Inaczej rzecz ujmując, należałoby więc sprowadzić działalność instrukcyjno-metodyczną

do permanentnego przekazywania owych „zweryfikowanych doświadczeń” przez pracowników biblioteki, która owej weryfikacji dokonuje, pracownikom bibliotek, które nie mają możliwości takiej weryfikacji dokonać.

Przytoczona wyżej dosyć ogólna, choć niezwykle celna, refleksja profesor J. Kołodziejskiej nie rozwiązuje jednak całego problemu. Wskazuje ona bowiem wyraźnie, ale nie dosłownie, na dwa bardzo istotne komponenty interesującej nas tutaj domeny bibliotek publicznych. Owe komponenty to: **działalność instrukcyjna i działalność metodyczna.**

Jak rozróżnić te dwa obszary? Czym różni się instruktaż od pomocy metodycznej? Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy użyć klasycznych pojęć: forma i treść. W przypadku działalności bibliotecznej – trzymając się języka ustawy o bibliotekach – treścią jest: oświata (wiedza), kultura i informacja; formą zaś, środki techniczne służące realizacji misji biblioteki publicznej, jaką jest zaspokajanie *potrzeb oświatowych, kulturalnych i informacyjnych ogółu społeczeństwa*⁸ oraz sprawiające, iż biblioteki uczestniczą w *upowszechnianiu wiedzy i kultury*⁹.

Uszczegółowiając te ogólne stwierdzenia, należałoby więc powiedzieć, iż działalność instrukcyjna polegać będzie na świadczeniu przez bibliotekarzy usług doradczych innym bibliotekarzom, np. w zakresie:

- architektury bibliotecznej,
- urządzenia biblioteki (w rozumieniu układu przestrzennego i układu zbiorów),
- urządzenia katalogów,
- prowadzenia dokumentacji bibliotecznej,
- itp.

Z kolei działalność metodyczna polegać będzie na świadczeniu przez bibliotekarzy usług doradczych innym bibliotekarzom, np. w zakresie:

- opracowania polityki gromadzenia,
- opracowania strategii rozwoju,
- opracowania strategii prowadzenia działań z obszaru promocji czytelnictwa,
- opracowania metod pracy z czytelnikiem dziecięcym, młodzieżowym, czy czytelnikiem dorosłym,
- itp.

Obszary działalności instrukcyjnej i działalności metodycznej można by mnożyć. Pamiętać należy jednak o ogólnej zasadzie, sformułowanej powyżej poprzez odwołanie się do klasycznych pojęć formy i treści. W ten sposób unikniemy z jednej strony mylenia działalności

instrukcyjno-metodycznej z realizacją wszelkich kompetencji danej biblioteki, odnoszących się do innych bibliotek, oraz działalności instrukcyjnej (technicznej, odtwórczej) z metodyczną (twórczą, gdyż zawsze implikującą konieczność dostosowania form pracy do konkretnych warunków).

Wydaje się, że jedną z najważniejszych cech działalności instrukcyjno-metodycznej jest ZMIANA, co w przypadku działalności instrukcyjnej oznacza konieczność stałego doradztwa w zakresie zmieniających się technik i metod (np. nowe normy, standardy, programy informatyczne), a w domenie działalności metodycznej doradztwa, które stanowi efekt odczytywania zmieniających się z czasem uwarunkowań społecznych, a więc społecznego otoczenia biblioteki. By służyć należycie społeczności lokalnej, biblioteka musi przecież odpowiadać na jej aktualne zapotrzebowanie w zakresie swojej misji.

Tymczasem działalność instrukcyjno-metodyczna wojewódzkich i powiatowych bibliotek publicznych ma ze ZMIANĄ niewiele wspólnego. Dzieje się tak zapewne z dwóch powodów. Pierwszym jest zapotrzebowanie jakie zgłaszają biblioteki terenowe. Nie wspominając już o tym, że często traktują one obowiązek działalności instrukcyjno-metodycznej bibliotek szczebla wyższego jako przyczynek do przerzucania na nie części kosztów swojej działalności (np. usługi informatyczne), czy części swojej odpowiedzialności (np. selekcje). Należy zwrócić uwagę na stale powtarzające się obszary, które uznają one za obszary wsparcia. I tak dla przykładu: Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krakowie, w pierwszym kwartale 2005 r., przeprowadziła ankietę, z której jasno wynika, iż biblioteki powiatowe i gminne oczekują jej wsparcia w zakresie następujących tematów:

- informacja lokalna i regionalna – zasady gromadzenia i opracowania materiałów;
- tworzenie haseł przedmiotowych;
- tworzenie i opracowywanie elektronicznych źródeł informacji z zakresu kultury i dziedzictwa kulturowego;
- źródła informacji o nowościach wydawniczych;
- zasady ewidencji i kontroli materiałów bibliotecznych;
- metody przeprowadzania i dokumentacja scontrum;
- współpraca bibliotek z instytucjami i organizacjami zajmującymi się osobami niepeł-

nosprawnymi, formy pracy z czytelnikiem niepełnosprawnym, biblioterapia;

- metody pracy z czytelnikiem;
- promocja czytelnictwa – formy, metody realizacji;
- zarządzanie i marketing w bibliotece;
- usługi informacyjne w bibliotece – formy, zakres, odbiorcy;
- Internet – źródło informacji, zasady korzystania;
- bezpieczny Internet – programy zabezpieczające;
- komputeryzacja małych bibliotek;
- obieg dokumentów w bibliotece, instrukcja kancelaryjna i archiwizacyjna.

Rzec by więc można: w większości, abecadło każdego bibliotekarza. Co jednak ciekawe, tematy te powtarzają się od lat! Koniecznym jest więc zadanie sobie pytania, czy bibliotekarze są aż tak „odporni na wiedzę”, czy też po prostu odpowiadają na zadane im pytanie w sposób schematyczny, z braku wiedzy, czym tak naprawdę winna być działalność instrukcyjno-metodyczna?

Można też dojść do zgoła odmiennego wniosku. Jeżeli bowiem tematy te powtarzają się od lat, zaś instruktorzy podejmują działania zmierzające do zaspokojenia głodu wiedzy w tym zakresie, to są to działania nieskuteczne. Całą więc tę „wojewódzką służbę instruktorską” należałoby czym prędzej rozwiązać, gdyż generuje jedynie koszty, zaś jej efektywność jest równa zeru.

Być może jednak problem tkwi gdzie indziej, a mianowicie w samych bibliotekach, które winny prowadzić działalność instrukcyjno-metodyczną. Bo jeśli zgodzić się z prof. J. Kołodziejską, to należałoby uznać, iż biblioteki te stale eksperymentują, a następnie, po pozytywnym zweryfikowaniu założeń badawczych, wdrażają poprzez służby instrukcyjno-metodyczne wypracowane w ten sposób nowe formy pracy w bibliotekach niższego szczebla. Przyjęcie tego założenia jest równoznaczne z przyjęciem jako aksjomatu obowiązku bibliotek wojewódzkich i powiatowych do stałego poszukiwania nowych form pracy bibliotek oraz nowych obszarów ich aktywności.

Poszukiwanie takich obszarów i form nie należy do rzeczy łatwych. Wymaga determinacji i środków. Tym niemniej jest możliwe. I tak dla przykładu: Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krakowie, dzięki wsparciu Korporacji Samorządowej im. Józefa Dietla oraz Kancelarii Prezesa Rady Ministrów postanowiła

rozpoznać możliwość szerszego włączenia bibliotek publicznych w dzieło szerzenia wiedzy na temat praw człowieka i podstawowych wolności. Zaowocowało to realizacją projektu: „>Otwarte drzwi. Wielka Księga Tolerancji<. Biblioteki jako ośrodki edukacji na rzecz tolerancji”.

Projekt ten zakłada:

1. Przygotowanie i opublikowanie zbioru (wyboru) przepisów prawa międzynarodowego i krajowego dotyczących praw człowieka i podstawowych wolności, ze szczególnym uwzględnieniem praw mniejszości narodowych i etnicznych, kwestii wolności sumienia i wyznania, aktów antydyskryminacyjnych oraz innych ważnych dokumentów, np. Krajowy Program Przeciwdziałania Dyskryminacji Rasowej, Ksenofobii i Związanej z Nimi Nietolerancji na lata 2004-2009. Wybór opatrzony zostanie komentarzem (wprowadzeniem) wyjaśniającym znaczenie wyżej wymienionych dokumentów i przekazany do wszystkich bibliotek publicznych w województwie małopolskim; do innych bibliotek – w ramach egzemplarza obowiązkowego, a także do wszystkich wojewódzkich bibliotek publicznych w Polsce.
2. Umieszczenie na serwerze WBP w Krakowie, pod domeną www.wbp.krakow.pl, serwisu o nazwie Regionalne Centrum Integracji Społecznej, prezentującego wyżej wymienione dokumenty oraz inne osiągnięcia projektu.
3. Przygotowanie i przeprowadzenie warsztatów metodycznych dla instruktorów WBP w Krakowie oraz bibliotek powiatowych z terenu województwa małopolskiego w celu uzyskania przez nich kompetencji umożliwiających profilowanie pracy bibliotek szczebla podstawowego (gminnych bibliotek publicznych i filii bibliotecznych), bibliotek powiatowych i biblioteki wojewódzkiej na rzecz tolerancji, to jest przeciwdziałania dyskryminacji ze względu na rasę, pochodzenie narodowe i etniczne, religię i przekonania, wiek oraz orientację seksualną.
4. Przeprowadzenie warsztatów strategicznych mających na celu wypracowanie przez instruktorów modelu działania biblioteki publicznej jako centrum integracji społecznej, którego zadaniem jest m.in. edukacja na rzecz tolerancji.

Ostatecznym efektem projektu będzie ukie-

zapobieganie wykluczeniu społecznemu, a co za tym idzie, także zmiana postaw użytkowników w kierunku akceptacji inności. W dalszej kolejności, po zweryfikowaniu wypracowanych koncepcji w praktyce, model ten przeczepiany będzie do innych bibliotek publicznych w województwie małopolskim, w ramach działalności instrukcyjno-metodycznej.

Projekt „>Otwarte drzwi. Wielka Księga Tolerancji<. Biblioteki jako ośrodki edukacji na rzecz tolerancji” to tylko jeden z przykładów poszukiwań. Poszukiwań niezbędnych, jeśli rzeczywiście chcemy, by działalność instrukcyjno-metodyczna nie była jedynie powarzaniem magicznych zaklęć. Społeczności lokalne i uwarunkowania stawiają przed nami coraz to nowe wyzwania. Jeśli więc biblioteki nadal chcą pełnić funkcję katalizatora zmian społecznych, muszą umieć na te wyzwania reagować. To właśnie temu zadaniu winna być poświęcona działalność instrukcyjno-metodyczna bibliotek publicznych.

Dr Artur Paszko jest dyrektorem Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie.

PRZYPISY:

¹ Por.: St. Antoszcuk: *Funkcja działów instrukcyjno-metodycznych bibliotek wojewódzkich i miejskich*. Warszawa 1967; M. Mazurkiewicz: *Praca instrukcyjno-metodyczna w sieci publicznych bibliotek powszechnych*. Warszawa 1962; T. Turowska, A. Dziubecki: *Kadra instruktorska w bibliotekach publicznych*, Warszawa 1977.

² Nie oznacza to, że w ogóle jej nie ma! Por. np.: Z. Żmigrodzki: *Działalność instrukcyjno-metodyczna bibliotek*. W: *Bibliotekarstwo*. Red. Z. Żmigrodzki. Warszawa 1998, s. 321-327; L. Biliński: *Biblioteki publiczne końca XX wieku*. Warszawa 2001, s. 169-175; J. Gajewski: *Co zmienia się w pracy instrukcyjno-metodycznej wojewódzkich bibliotek publicznych?* W: *Funkcje ponadlokalne bibliotek publicznych – poziom wojewódzki: materiały z Ogólnopolskiej Konferencji nt. „Wojewódzka biblioteka publiczna w zreformowanym systemie administracyjnym – zarządzanie, funkcje, standardy”*, Rzeszów, 17-18 maja 1999. Warszawa 1999, s. 48-56.

³ Jako przykłady tekstów z tego zakresu podać można: J. Burakowski: *Dookoła instruktora*. „Bibliotekarz” 1989, nr 4/5, s. 3-7; H. Kamińska: *Formy organizacji sieci, nadzoru i instruktora stosowane obecnie w bibliotekach publicznych*. „Bibliotekarz” 1989 nr 7/8 s. 3-10; Wł. Michnał: *Czy my instruktorzy będziemy potrzebni?* „Bibliotekarz” 1993 nr 4 s. 9-11; W. Szymanowski: *Prawno-społeczne uwarunkowania działalności instrukcyjno-metodycznej i nieco wniosków*. „Bibliotekarz” 1994 nr 1 s. 3-7.

⁴ Por. B. Woźniakowski: *Działalność instrukcyjno-metodyczna w sieci bibliotek publicznych*. „Poradnik Bibliotekarza” 2005 nr 2 s. 3-7; tenże, *Formy pracy instrukcyjno-metodycznej w bibliotekach publicznych*. „Notes Biblioteczny” 2005 nr 1 s. 11-15.

⁵ B. Woźniakowski: *Formy pracy...*, s. 11.

⁶ Tamże, s. 12-13.

⁷ J. Kołodziejska: *Biblioteka Narodowa jako krajowy ośrodek pracy metodycznej*. W: *Działalność naukowa i metodyczna publicznych bibliotek naukowych*. Warszawa 1986, s. 33.

⁸ Por. przyp. 5.

⁹ Tamże.

Bolesław Howorka

Prawo do nieodpłatnego korzystania z utworu w zakresie własnego użytku osobistego

Ostatnio coraz częściej bibliotekarze spotykają się z żądaniami, by ograniczać udostępnianie zbiorów, aby nie podejmować działań, których celem jest realizacja uprawnień użytkownika do korzystania z licencji ustawowej mówiącej o prawie do nieodpłatnego korzystania przez użytkowników bibliotek z utworu w zakresie własnego użytku osobistego (art. 23 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych – dalej w tym tekście: „u. o pr. a.”). Pod adresem bibliotekarzy wysuwane są, przede wszystkim przez wydawców, żądania, by odmawiali swoim czytelnikom wykonywania zamówień przesyłanych pocztą (zwykłą bądź elektroniczną), m.in. na odbitki artykułów z czasopism naukowych.

Jak wiadomo, biblioteki stosują się do przepisów zobowiązujących ich do ustalania należności za usługi biblioteczne (wymienione w art. 14 ust. 2 pkt 1 ustawy o bibliotekach; dalej w tekście o tym akcie normatywnym: „u. o b.”): usługi informacyjne, bibliograficzne, reprograficzne, a także za usługi związane z wypożyczeniem międzybibliotecznym, w wysokości nie przekraczającej kosztów wykonania, obliczonej (zgodnie z postanowieniami ust. 3 tego art.) w taki sposób, aby taka usługa nie stała się przedmiotem zarobkowej działalności biblioteki, by nie była działalnością gospodarczą.

Wobec takich nacisków i żądań trzeba raz jeszcze powrócić do omawianego już kilkakrotnie problemu nieodpłatnego korzystania z już rozpowszechnionego utworu w zakresie własnego użytku osobistego i omówić obowiązki bibliotek związane z realizacją uprawnień użytkowników wynikających z art. 23 i 23¹ u. o pr. a.

Poszanowanie praw majątkowych twórców – z jednej strony, a dążenie do ułatwienia szerokiego ogółowi dostępu do dóbr kultury i osiągnięć nauki – z drugiej, zmusiły ustawodawców do utworzenia systemów prawnych, które zapewnią równowagę między uzasadnionymi prawami twórców z tytułu majątkowych praw autorskich, a szeroko pojętym interesem społecznym.

„Ograniczenie autorskiego monopolu dysponowania własnym dziełem (...) w interesie użytku publicznego lub osobistego, czy też ze względu na wspomniany interes prywatny lub publiczny, polega – ujmując to bardzo ogólnie – na możliwości korzystania z cudzego utworu, najczęściej w postaci jego zwielokrotnienia (sporządzenia nośników fizycznych), lub rozpowszechniania w innej postaci, bez potrzeby uprzedniego uzyskania zezwolenia twórcy lub wymuszenia tego rodzaju zezwolenia. Ograniczeniu podlega zatem przyznana twórcy kompetencja do wyłącznego decydowania o zwielokrotnieniu i rozpowszechnieniu własnego dzieła oraz przysługujące mu prawo do czerpania korzyści materialnych z tytułu eksploatacji dzieła. Jak wynika z tej wypowiedzi, korzystanie takie może mieć niekiedy charakter nieodpłatny, jednakże tzw. licencje przymusowe występują z reguły jako licencje odpłatne (...). O tym, czy korzystanie z danego, chronionego utworu (w ramach dozwolonego użytku publicznego lub prywatnego), ma mieć charakter odpłatny, czy też nie, a także jakie mają być formy oraz zakres takiego korzystania, decyduje i decyduje ustawodawca”¹.

Znalezienie właściwych rozwiązań stanowiło, i nadal stanowi, poważny problem nie tylko u nas, w Polsce, ale także w innych państwach, w państwach członkowskich UE, w państwach – sygnatariuszach Konwencji berneńskiej o ochronie dzieł literackich i artystycznych. Od wielu lat, od czasu, gdy rozpoczęto ujmować w akty normatywne problemy związane z prawami twórców oraz obowiązkami oraz prawami korzystających, twórca odpłatnie lub bezpłatnie przekazywał wydawcy swój utwór. Wydawca był nabywcą tego przedmiotu, podmiotem zamieszczającym utwory w dziele zbiorowym (np. artykuły w publikacji periodycznej) bądź też wydającym je jako utwory samodzielne. Zasadą obowiązującą było i jest szanowanie praw twórcy do stworzonego przez niego utworu.

Instytucja „ograniczenia praw autorskich”, licencji ustawowych, znalazła swój wyraz w polskich regulacjach okresu międzywojennego. Ustawa z 1926 r.¹ (Dz. U. 1935, 36, 260) o prawie autorskim uwzględniała przepisy (art. 13-17) ograniczające prawa twórcy na rzecz użytku publicznego, mając na względzie potrzeby ogólnospołeczne (takie, jak wymóg sprawnej informacji o istotnych, a zwłaszcza bieżących wydarzeniach – politycznych, gospodarczych, kulturalnych, jak dobro rozwoju nauki oraz cele dydaktyczne)². Do dozwolonego użytku prywatnego odnosił się art. 18 omawianej ustawy.

Ustawa z dnia 10 lipca 1952 r. o prawie autorskim (Dz. U. 1952, 34, 234), mówiąc o treści prawa

autorskiego stanowiła o ograniczeniu praw twórcy na rzecz użytku publicznego [na rzecz prasy, czasopism, w związku z wyjaśnianiem lub nauczaniem, opracowywaniem antologii i streszczaniem, wypożyczaniem egzemplarzy, cytowaniem, korzystaniem przez zespoły amatorskie oraz przy opracowywaniu tekstu nowego utworu muzycznego (art. 18; także art. 19-21 i 23 dotyczące użytku publicznego)]. O użytku prywatnym stanowił art. 22 tej ustawy: „Wolno skopiować lub w inny sposób odtworzyć cudzy utwór wyłącznie do własnego użytku osobistego, co nie uprawnia jednak do budowania według cudzego utworu architektonicznego”.

Konwencja berneńska – dyrektywy UE – polska ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych

O ochronie praw autorskich stanowią ustawy, w Polsce – ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Ustawa ta, tak jak i inne akty normatywne regulujące problemy związane z prawami twórców, mówi o monopolu autorskim oraz o ograniczeniach tego monopolu w interesie użytku publicznego lub osobistego, ze względu na interes prywatny (art. 23) lub publiczny (na rzecz instytucji, m.in. bibliotek – np. art. 28 u. o pr. a.). Obowiązujące w naszym kraju przepisy są zgodne z Aktem zarysującym Konwencji berneńskiej o ochronie dzieł literackich i artystycznych, a także z dyrektywami UE, w szczególności z dyrektywą 2001/29/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 22 maja 2001 r. w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym³.

O prawach autora mówi Konwencja berneńska w art. 6^{bis} ust. 1: „Niezależnie od praw majątkowych autora, a nawet po przeniesieniu tych praw, autor zachowuje prawo dochodzenia autorstwa dzieła oraz sprzeciwiania się wszelkiemu zniekształcaniu, okaleczaniu lub innej zmianie albo wszelkiemu innemu działaniu na szkodę dzieła, które mogłoby przynieść ujemę jego czci lub dobremu imieniu”. Art. 9 Konwencji stanowi: „1. Autorzy dzieł literackich i artystycznych chronionych przez niniejszą konwencję korzystają z wyłącznego prawa udzielania zezwolenia na reprodukcję tych dzieł, bez względu na sposób i formę, w których miałyby ona nastąpić. (Monopol autorski – uwaga BH). 2. Ustawodawstwo państw należących do związku (Sygnatariuszy Konwencji – uwaga BH) zastrzega się możliwość zezwolenia na reprodukcję tych dzieł w pewnych szczególnych wypadkach, pod warunkiem, że reprodukcja ta nie wyrządzi szkody normalnemu korzystaniu z dzieła ani nie przyniesie nieuzasadnionego uszczerbku prawowitym interesom autora” [na tej podstawie można stanowić licencje ustawowe, tak w interesie prywatnym, jak i publicznym (na rzecz instytucji, m.in. bibliotek)].

O monopolu autorskim mówi także prawo unijne. Dyrektywa 2002/29/WE stawia sobie jako jedno z głównych zadań wspieranie nauki i kultury „po-

przez ochronę utworów i innych przedmiotów objętych ochroną, jednocześnie dopuszczając pewne wyjątki i ograniczenia w interesie publicznym dla potrzeb edukacji i nauczania” (pkt 14 preambuły). Art. 2 tego aktu („Prawo do zwielokrotniania utworu”) stanowi: „Państwa Członkowskie przewidują wyłączne prawo do zezwalania lub zabraniań bezpośredniego, tymczasowego lub stałego zwielokrotniania utworu, przy wykorzystaniu wszelkich środków i w jakiegokolwiek formie, w całości lub częściowo: a) dla autorów, w odniesieniu do ich utworów;...”. Jednocześnie dyrektywa ta dopuszcza także do wprowadzenia ograniczeń w monopolu autorskim. Może to nastąpić: 1) do celów edukacyjnych i naukowych, 2) na rzecz instytucji publicznych takich jak biblioteki i archiwa, 3) do cytowania, 4) na użytek osób niepełnosprawnych. Należy tu wskazać na pkt 34 preambuły dyrektywy: „Państwa członkowskie powinny mieć możliwość uwzględniania pewnych wyjątków i ograniczeń w niektórych przypadkach do celów edukacyjnych lub naukowych, na rzecz instytucji publicznych, takich jak biblioteki i archiwa, do celów sprawozdawczości w zakresie aktualnych wydarzeń, do cytowania, na użytek osób niepełnosprawnych, do celów bezpieczeństwa publicznego oraz do wykorzystania w postępowaniach administracyjnych lub sądowiczych”. Dalej, pkt 42 preambuły, stanowi: „Przy stosowaniu wyjątku lub ograniczenia w niehandlowych celach edukacyjnych i badań naukowych, włączając nauczanie na odległość, niehandlowy charakter danej działalności powinien być określony przez samą działalność. Struktura organizacyjna i środki finansowania danej instytucji nie są w tym względzie elementami decydującymi”.

Artykuł 5 omawianej dyrektywy („Wyjątki i ograniczenia”) dopuszcza (w ust. 1) do ograniczeń w monopolu autorskim w odniesieniu do czynności, które mają charakter przejściowy lub dodatkowy, „które stanowią integralną i podstawową część procesu technologicznego i których jedynym celem jest umożliwienie: a) transmisji w sieci wśród osób trzecich przez pośrednika, lub b) legalnego korzystania z utworu lub innego przedmiotu objętego ochroną i które nie mają odrębnego znaczenia ekonomicznego (...). W ust. 2 art. 5 dyrektywy znajdują się postanowienia zezwalające państwom członkowskim na wprowadzenie wyjątków i ograniczeń w monopolu autorskim m.in.: „b) w odniesieniu do zwielokrotniania na dowolnych nośnikach przez osobę fizyczną do prywatnego użytku i do celów ani bezpośrednio ani pośrednio handlowych, pod warunkiem, że podmioty praw autorskich otrzymują godziwą rekompensatę, uwzględniającą zastosowanie lub niezastosowanie środków technologicznych określonych w art. 6, w odniesieniu do danych utworów lub przedmiotów objętych ochroną; c) w odniesieniu do szczególnych czynności zwielokrotniania dokonywanych przez ogólnodostępne biblioteki, instytucje edukacyjne i muzea lub przez archiwa, które nie są skierowane na osiągnięcie bezpośredniej lub pośredniej korzyści gospodarczej lub handlowej”. Ust. 3 art. 5 omawianej dyrektywy stanowi, że odpowiednie wyjątki i ograniczenia mogą doty-

czyć takich przypadków, jak: „a) korzystania wyłącznie w celach zilustrowania w ramach nauczania lub badań naukowych tak długo, jak źródło, łącznie z nazwiskiem autora, zostanie podane, poza przypadkami, w których okaże się to niemożliwe i w stopniu uzasadnionym przez cel niehandlowy, który ma być osiągnięty;... d) cytowania do celów takich jak słowa krytyki lub recenzji, o ile dotyczy ono utworu lub innego przedmiotu objętego ochroną, który został już prawnie podany do publicznej wiadomości, o ile podane źródło, łącznie z nazwiskiem autora, poza przypadkami, w których okaże się to niemożliwe oraz o ile korzystanie odbywa się zgodnie z uczciwymi praktykami i w rozmiarze usprawiedliwionym przez szczególny cel;”. Dyrektywa w art. 5 ust. 5 stanowi, że wyjątki i ograniczenia w monopolu autorskim mogą być stosowane „tylko w niektórych szczególnych przypadkach, które nie naruszają normalnego wykorzystania dzieła lub innego przedmiotu objętego ochroną, ani nie powodują nieuzasadnionej szkody dla uzasadnionych interesów podmiotów prawa autorskiego”.

Świadome naruszenie monopolu autorskiego dla celów prywatnych bądź publicznych przez ustawodawstwo państw sygnatariuszy Konwencji i państw członkowskich UE wiąże się z poglądem, „że każda osoba powinna mieć zapewniony dostęp do informacji i korzystać z rezultatów pracy twórczej. Realizacja tego poglądu stanowi naruszenie monopolu twórcy, w pewnym stopniu ogranicza jego prawa majątkowe. Opiera się na założeniu, że nie jest możliwy rozwój działalności naukowej, jeśli zainteresowany nie wie, co w danej dziedzinie już zostało osiągnięte. Ten pogląd stanowi podstawę uprawnień dla organów państwa (z których te organy korzystają) do wpływania na sposób korzystania z ochrony prawa autorskiego przez twórcę. Bo też, czy właściwa jest ochrona nieograniczonego prawa do prywatności i prawa do zazdrośnego strzeżenia swoich pomysłów i wynalazków wyłącznie w tym celu, by czerpać z tego korzyści materialne; czy ludzie nie powinni korzystać z wolnego dostępu do tych utworów (niekoniecznie zupełnie wolnego od opłat w wymiarze finansowym, ale przy zapewnieniu prawa dostępu do informacji?)”⁴.

Oplaty za korzystanie z utworów

Znowelizowana ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych (celem nowelizacji było dostosowanie naszych przepisów do postanowień dyrektyw UE, a przede wszystkim do dyrektywy 2001/29/WE z dnia 22 maja 2001 r.)³ zawiera przepisy stanowiące wyraźnie o tym, kto i kiedy jest zobowiązany do wnoszenia opłat z tytułu sporządzania kopii utworów dla osób korzystających ze zwielokrotnienia utworów na rzecz twórców i wydawców. Przepisy ustawy (art. 20¹ u. o pr. a.) nakładają na posiadaczy urządzeń reprograficznych prowadzących działalność gospodarczą obowiązek

uiszczania na rzecz twórców i wydawców, za pośrednictwem organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi lub prawami pokrewnymi, opłat w wysokości do 3% wpływów z tytułu zwielokrotnienia utworów dla własnego użytku osobistego osób trzecich korzystających z licencji, o której mowa w art. 23 u. o pr. a. Taką działalność prowadzą nieliczne biblioteki spośród tych, które mają status zakładów publicznych i tylko te biblioteki są zobowiązane do dokonywania przewidzianych ustawą wpłat na rzecz twórców i wydawców. Większość bibliotek – zakładów publicznych (ale nie tylko tych bibliotek, także wiele innych, np. biblioteki szkół niepublicznych) nie prowadzi działalności gospodarczej i ewentualne żądania, by wносиły wspomniane opłaty nie mają żadnych podstaw prawnych. Trzeba dodać, że byłoby to nieprzewidziane prawem dodatkowe obciążenie użytkowników; opłata na rzecz twórców i wydawców znalazłaby swoje odbicie w cenie usługi, zostałaby przeniesiona na korzystającego.

Trzeba podkreślić, że gdyby nie ograniczenie tego obowiązku i zobowiązanie do wnoszenia takich opłat wyłącznie tych jednostek, które prowadzą działalność gospodarczą, na pewno każda biblioteka ze zrozumieniem odniosłaby się do tych nowych obowiązków i doliczałaby odpowiednie kwoty do należności za wykonanie usługi reprograficznej (opłaty te, obecnie, jak wiadomo, zgodnie z przepisami u. o b., obejmują wyłącznie własne koszty biblioteki). Bibliotekarze znają przepisy, tak u. o pr. a., jak i dyrektywy 2001/29/WE, zobowiązującej do stosownego wynagradzania twórców za zwielokrotnienie (art. 5 ust. 2 lit. b). Wiedzą także, że ich obowiązkiem jest stosowanie się do tych przepisów. Jak na razie, ustawodawca przewidział taką rekompensatę w postaci opłat, o których jest mowa w art. 20 i 21¹ u. o pr. a. i nie jest naszym, bibliotekarzy, zadaniem ustalenie czy jest to rekompensata wystarczająca oraz domaganie się zwiększenia tej odpłatności.

Autorskie prawa majątkowe

Obowiązujące przepisy (art. 11 u. o pr. a.) określają wyraźnie, że wydawcy publikacji periodycznej przysługują autorskie prawa majątkowe do całego utworu (np. numeru czasopisma) oraz (domniemanie) do tytułu czasopisma. Natomiast autorskie prawa majątkowe do poszczególnych części publikacji periodycz-

nej mających znaczenie samodzielne (np. artykułów) należą do twórców. Twórców, zgodnie z przepisami ustawy (art. 104 i nast. u. o pr. a.), reprezentują wobec korzystających odpowiednie organizacje zarządzania prawami autorskimi lub prawami pokrewnymi, a nie wydawcy.

Należy tu także zwrócić uwagę na inne przepisy ustawy o prawie autorskim. Prawa majątkowe nie zawsze należą tylko do twórcy. Mogą one w pewnych sytuacjach stanowić własność pracodawcy (art. 12-14 u. o pr. a.), np. uczelni bądź jednostki badawczo-rozwojowej, zakładu PAN, co związane jest z zasady z faktem, że opisywane w artykule wyniki badań naukowych oparte są na działaniach wykonywanych za środki finansowe dostarczone przez pracodawcę. Najczęściej są to środki publiczne, pieniądze pochodzące z budżetu, z naszych podatków. Także środki na wynagrodzenia pracowników nauki i osób ich wspomagających (m.in. bibliotekarzy zatrudnionych w bibliotekach naukowych) pochodzą z budżetu. Inna jest sytuacja, zarówno prawna, jak i ekonomiczna, twórcy – pracownika naukowego, a inna twórcy – artyści, pisarza... Pracownik naukowy otrzymuje najczęściej co miesiąc pobory, on i jego rodzina mają zapewnione stałe (choć nie od rzeczy będzie wspomnieć, że raczej bardzo skromne) wynagrodzenie. Dla autora, np. dla powieściopisarza, otrzymywane honoraria często stanowią jedyne źródło utrzymania.

Ustawa o pr. a. uwzględnia przede wszystkim to, że artykuły w czasopismach naukowych mają szczególny charakter i szczególne przeznaczenie (patrz: art. 49 ust. 1. u. o pr. a.). Często stanowią one „podsumowanie” etapu działalności twórczej naukowej. Ich celem jest informacja skierowana do innych zainteresowanych osób, naukowców i praktyków o wynikach najnowszych badań naukowych, o nowych technikach pracy (np. do lekarzy kierowane są informacje o nowych metodach walki z chorobami, o nowych technikach operacyjnych). Taka informacja musi dotrzeć do jak najszerszego grona osób zainteresowanych, bowiem taki jest interes społeczny. Społeczny, bowiem w naszym państwie (i nie tylko w naszym), jak już na to wskazałem, ze społecznych pieniędzy opłacana jest większość prac badawczych – ten fakt jest zresztą jednym z najważniejszych powodów wprowadzenia przepisów o dozwolonym użytku utworów chronionych. Konsekwencją tego jest wpisana

do u. o pr. a. (w art. 23) zasada nieodpłatnego korzystania z rozpowszechnionych utworów w zakresie własnego użytku osobistego, m.in. naukowego, niezwiązanego z celem zarobkowym. Każdy obywatel naszego państwa ma konstytucyjne prawo do korzystania z dóbr kultury, każdy ma prawo do pozyskiwania i rozpowszechniania informacji (patrz: art. 6 ust. 1 i art. 54 ust. 1 Konstytucji RP).

Trzeba pamiętać i o tym, że liczba i wartość merytoryczna publikacji naukowych, artykułów zamieszczanych na łamach liczących się w świecie naukowym indeksowanych czasopism, stanowi często podstawę do przyznania pracownikowi naukowemu, nauczycielowi akademickiemu, środków finansowych na dalsze działania badawcze (owocujące później – z zasady – nową publikacją, sprawozdaniem z wyników pracy wykonanej za środki publiczne), a także podstawę do awansu zawodowego, ma wpływ na uzyskanie stopnia bądź tytułu naukowego, ma również swoje znaczenie przy opracowywaniu rankingu uczelni.

Inna jest sytuacja prawna autora pracy naukowej, a inna wydawnictwa. Pracownik nauki z zasady zabiega o to, aby jego artykuł, relacjonujący przebieg i wyniki badań, był zamieszczony w czasopiśmie cieszącym się dużą renomą w świecie naukowym. Wydawnictwa to wykorzystują. Honoraria autorskie są z zasady niskie, wypłacane kwoty są symboliczne. Niektóre redakcje stawiają przed twórcami wysokie bariery (słusznie, jeśli chodzi im o poziom czasopisma). Są takie wydawnictwa (wcale nie „biedne”), które nie płacą honorariów autorskich, są także i takie, które żądają od twórców, by wnosili pewne opłaty (np. za recenzje). Nie wolno także zapominać o tym, że wydawnictwo jest osobą prawną, prowadzącą działalność gospodarczą, zarobkową działalność wykonywaną w sposób zorganizowany i ciągły.

I jeszcze jedna uwaga: prawo do skutecznego żądania wynagrodzenia od osoby korzystającej z licencji ustawowych, dotyczy tylko takich przypadków, o których stanowi ustawa (patrz: art. 34 zdanie 3 u. o pr. a.). Twórcy należy się wynagrodzenie m.in. w sytuacjach, o których mówią art. 29 i 30 u. o pr. a. Żądanie by korzystający świadczył na rzecz twórcy bądź wydawcy nienależne wynagrodzenie, w sytuacji, gdy o tym wyraźnie nie stanowi ustawa, stanowi naruszenie przepisów i nie może być skuteczne. Działanie takie byłoby niekonstytucjonalne, stanowiłoby bezprawne

obciążenie przez bibliotekę obywatela pozaustawowym świadczeniem (art. 84 Konstytucji RP stanowi o obowiązku ponoszenia ciężarów i świadczeń publicznych, w tym podatków, tylko wtedy, gdy są one ustanowione ustawą).

Obowiązki bibliotek i prawa użytkowników

Art. 32 ust. 2 Konstytucji RP mówi, że: „Nikt nie może być dyskryminowany w życiu publicznym, społecznym (podkreśl. BH) lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny”. I dalej – ustawa o bibliotekach w art. 3 ust. 1 stanowi: „Prawo korzystania z bibliotek ma charakter **powszechny** (podkreśl. BH), na zasadach określonych w ustawie”. Każdy użytkownik musi być przez bibliotekę, przez jej pracowników, traktowany tak samo, niezależnie od miejsca swojego zamieszkania, od swojej profesji. Ważne jest tu jedno, o tym, czy określona osoba może korzystać z praw użytkownika biblioteki, czy może korzystać z usług wskazanej biblioteki – o tym stanowią przepisy, przede wszystkim postanowienia regulaminu biblioteki określającego zasady i warunki korzystania z biblioteki (art. 14 ust. 4 u. o b.). To, że biblioteka jest zakładem publicznym wcale nie oznacza, że jest „biblioteką publiczną” (w rozumieniu u. o b.), tzn. dostępną bez ograniczeń dla wszystkich zainteresowanych. O tym, kto może być użytkownikiem określonego zakładu decydują akty normatywne (ustawa, statut, regulamin korzystania). Ograniczony jest m.in. dostęp do zbiorów większości bibliotek głównych szkół wyższych – o tym, kto może uzyskać status użytkownika tych bibliotek stanowią przepisy statutów uczelni i wydanych na ich podstawie regulaminów określających zasady i warunki korzystania z usług tych jednostek organizacyjnych uczelni. Z przepisów (u. o b.; u. o pr. a.) wynika, że każdy uprawniony użytkownik może korzystać w bibliotece lub też za jej pośrednictwem z utworów na podstawie licencji ustawowych, m.in. wynikających z art. 23 u. o pr. a., jeśli stosowne obowiązki mieszczą się w zakresie zadań statutowych zakładu (patrz: art. 28 pkt 1 u. o pr. a.).

Czytelnik, i to niezależnie od tego, czy mieszka w miejscowości, w której działa biblioteka, czy też w miejscu odległym od biblioteki, może zawsze wypożyczyć dzieło (np. za pośrednictwem zautomatyzowanego systemu wypożyczeń – jeśli biblioteka ma do takich działań warunki techniczne), a następnie skopiować je w całości bądź też jego fragmenty na urządze-

niach kopiujących ustawionych w bibliotece, w zakładzie usługowym, którego dotyczą przepisy art. 20¹ u. o pr. a., czy też np. w swoim zakładzie pracy (to już nie jest problem biblioteki, czy jest to zgodne z zasadami obowiązującymi w tym zakładzie; za ewentualne naruszenie przepisów odpowiada osoba korzystająca bądź też posiadacz urządzeń reprograficznych, a nie biblioteka, która udostępniła dzieło).

Każdy uprawniony użytkownik zawsze może skorzystać ze swoich praw przewidzianych przepisami regulaminu biblioteki i jeśli ten regulamin oraz środki techniczne, z których biblioteka korzysta (wspomniany tu już zautomatyzowany system wypożyczeń związany z możliwością wysłania dzieła na adres użytkownika, także z wykorzystaniem licencji, o której jest mowa w art. 23¹ u. o pr. a.) na to pozwala, może dokonać zamówienia kopii utworu drogą elektroniczną, telefonicznie itp. I biblioteka musi wówczas taką usługę wykonać [gdy jest jednostką prowadzącą działalność gospodarczą to do należności za usługę ma obowiązek doliczyć przewidzianą ustawą kwotę opłaty na rzecz twórców oraz wydawców (w związku ze wspomnianym wyżej art. 20¹ u. o pr. a.), jeśli nie prowadzi takiej działalności – nie dolicza wspomnianych opłat]. Mniejsze możliwości ma czytelnik zainteresowany dziełem, które jest udostępniane wyłącznie prezencyjnie, „na miejscu”, w czytelni biblioteki. Wówczas czytelnik może korzystać z oryginalnego dzieła wyłącznie w obiekcie bibliotecznym, może skopiować dzieło sam, jeśli są tam takie możliwości (jeśli jest tam automat kserograficzny na kartę lub na monety) lub też poprosić o wykonanie kopii w pracowni reprograficznej biblioteki. Czytelnik może także, jeśli na to pozwala regulamin biblioteki (wiąże się to ze wspomnianymi tu technicznymi możliwościami zakładu), zamówić kopię utworu listem elektronicznym i otrzymać zamówioną kopię drogą elektroniczną (patrz: art. 23¹ u. o pr. a.). Tego rodzaju działania są nie tylko dopuszczalne, legalne, ale stanowią wyraz dążenia do budowy społeczeństwa informacyjnego, społeczeństwa wykorzystującego najnowsze środki techniczne, metody krzewienia oświaty i kultury oraz rozwoju nauki oparte na najnowszych technologiach.

Dyrektywa unijna (2001/29/WE) w preambule (pkt 5) mówi: „Rozwój technologiczny zwiększył i zróżnicował wskaźniki kreatywności, produkcji i eksploatacji. O ile ochrona własności intelektualnej nie wymaga żadnej nowej koncep-

cji, obecne prawo w zakresie prawa autorskich i pokrewnych będzie należało dostosować i uzupełnić, aby należycie uwzględnione były takie realia ekonomiczne jak pojawienie się nowych form eksploatacji". I dalej (ten sam akt, pkt 23): „Niniejsza dyrektywa powinna bardziej zharmonizować obowiązujące prawo autora do publicznego udostępniania utworu. Prawo to należy rozumieć w szerszym znaczeniu, jako obejmujące każde udostępnianie utworu odbiorcom nieznajującym się na miejscu, z którego przekazywanie pochodzi (podkreślenie BH). ...”.

Biblioteka, w ramach swoich „statutowych” zadań związanych z obsługą użytkowników, realizując obowiązek prowadzenia działalności informacyjnej (art. 4 ust. 1 pkt 2 u. o b.), może pośredniczyć w działaniach związanych z uzyskaniem kopii materiałów bibliotecznych z innej biblioteki, na prośbę „miejscowego użytkownika”. Może w tym celu korzystać z elektronicznych systemów wymiany międzybibliotecznej. W tym celu tworzy się sieci biblioteczne, m.in. ogólnokrajowa sieć biblioteczna utworzona została także i po to, aby umożliwić korzystanie z materiałów bibliotecznych i innych źródeł informacji, znajdujących się w zbiorach bibliotek współpracujących (art. 27 ust. 1 i ust. 5 pkt 4 u. o b.). Szczególne zobowiązania wobec swoich użytkowników, wymienione w art. 21 u. o b., mają biblioteki naukowe, które służą potrzebom nauki i kształcenia, zapewniając dostęp do materiałów bibliotecznych i zasobów informacyjnych niezbędnych do prowadzenia prac naukowo-badawczych oraz zawierających wyniki badań naukowych. W celu jak najlepszego zrealizowania ustawowych celów biblioteki te ściśle ze sobą współpracują np. w ramach konferencji dyrektorów bibliotek..., konferencji bibliotek branżowych (np. medycznych) itp., zawiązują konsorcja, tworzą wspólne systemy obsługi użytkowników (np. doc@med⁵), współpracują z bibliotekami zagranicznymi i tworzonymi przez te biblioteki i przez bibliotekarzy organizacjami (np. Subito⁶ w RFN).

Biblioteka, zgodnie z art. 23¹ u. o pr. a., wykonując swoje zadania na rzecz użytkownika wynikające z art. 4 ust. 1 u. o b., zadania stanowiące integralną i podstawową część jej procesu technologicznego, może korzystać z utworu bez zezwolenia twórcy, jeśli określone działanie ma charakter przejściowy lub incydentalny (związane jest z realizacją konkretnego zamówienia czytelnika) i jest zgodne z prawem korzystania z utworu. Dopuszczalne

jest tu także korzystanie z usług pośrednika, który wykona zlecenie polegające na przekazaniu utworu w systemie teleinformatycznym pomiędzy osobami trzecimi.

Ustawa o pr. a. zobowiązuje korzystających z ustawowych licencji, z przepisów o dozwolonym użytku chronionych utworów, do działania w taki sposób, by użytek ten nie naruszał normalnego korzystania z utworów oraz by nie godził w słusne interesy twórców (art. 35). Podstawowym obowiązkiem osób kopiujących utwory, osób przekazujących ich treść osobom trzecim, jest przestrzeganie zasady zachowania praw osobistych twórców (art. 16 u. o pr. a.). Niezbędne jest, w każdej sytuacji, wymienienie imienia i nazwiska twórcy oraz podanie źródła (przestrzeganie prawa do autorstwa utworu). Nie wolno naruszyć, w jakikolwiek sposób, treści i formy utworu, obowiązkiem, zarówno biblioteki, jak i czytelnika, jest rzetelne korzystanie z dzieła. Nie wolno zapominać o tym, że art. 23 ustawy określa, że uprawnienia do korzystania dotyczy tylko utworów rozpowszechnionych (dotyczy to także licencji dla bibliotek, o których jest mowa w art. 28 u. o pr. a.), a zakres własnego użytku osobistego obejmuje korzystanie z nich i dotyczy tylko pojedynczych egzemplarzy utworów, przez osoby uprawnione (przez korzystającego oraz przez osoby pozostające z nim w związku osobistym).

Ustawa o pr. a. zobowiązuje korzystających z ustawowych licencji, z przepisów o dozwolonym użytku chronionych utworów, do działania w taki sposób, by użytek ten nie naruszał normalnego korzystania z utworów oraz by nie godził w słusne interesy twórców (art. 35). Korzystającemu nie wolno przekroczyć określonych ustawą granic dozwolonego użytku chronionych utworów.

Korzystanie z utworów chronionych nie jest bezpłatne

Nie wolno zapomnieć o tym, że każdy posiadacz urządzeń reprograficznych, każda osoba kupująca czyste nośniki służące do utrwalania utworów, w zakresie własnego użytku osobistego, przy użyciu tych urządzeń, wnosi stosowny, przewidziany ustawą (art. 20 u. o pr. a.) wkład finansowy (przeniesiony na cenę zakupu urządzenia, nośnika...) do kwot przekazywanych na rzecz stosownych producentów i importerów na rzecz twórców i wydawców. Ten wkład finansowy jest niezależny

od ewentualnego kolejnego obowiązku związanego z przeniesieniem na klienta przez przedsiębiorcę posiadającego urządzenia kserograficzne, prowadzącego działalność gospodarczą, w związku z art. 20¹ u. o pr. a.

Mówiąc o odpłatności za korzystanie z utworów przez biblioteki i ich użytkowników trzeba także wspomnieć, że czasopisma naukowe mają najczęściej dwie ceny; prenumerujący – osoba fizyczna płaci mniej, natomiast instytucja (m.in. biblioteka) płaci więcej i w ten sposób przysparza wydawnictwu (przedsiębiorstwu prowadzącemu działalność gospodarczą, zarobkową) dodatkowych dochodów. Można także wspomnieć o tym, że niektóre czasopisma naukowe korzystają z dotacji, ze środków finansowych państwa przeznaczonych na naukę.

Bibliotekarz – twórca – wydawca

Twórca musi otrzymać wynagrodzenia w każdej sytuacji kiedy mu ono, zgodnie z przepisami ustawy, przysługuje. Bibliotekarz musi zawsze mieć pełne zrozumienie dla oczywistych interesów twórcy. Profesjonalnym obowiązkiem każdego bibliotekarza jest ochrona tych interesów. Bibliotekarz musi być sojusznikiem twórcy, ale ma on również zawodowy obowiązek umożliwienia użytkownikom korzystanie z utworów w zakresie nie przekraczającym ustalonych ustawą o prawie autorskim i prawach pokrewnych licencji, jego podstawowym zadaniem jest dbanie o interesy czytelnika. Bibliotekarz musi być sumiennym pośrednikiem między uprawnionym do korzystania z utworów użytkownikiem a twórcą oraz wydawcą, nie może zapomnieć o tym, że przekroczenie granic licencji ustawowej, zakresu dozwolonego użytku chronionych utworów, może doprowadzić do zmniejszenia nakładu cennego dla czytelników czasopisma czego dalszą konsekwencją będzie najpierw wzrost jego ceny, potem upadek tytułu, a nawet bankructwo całego wydawnictwa.

Jednym z bardzo ważnych zawodowych obowiązków bibliotekarza jest dbałość o kompletność zbiorów biblioteki, o pozyskiwanie dzieł potrzebnych użytkownikom, po to by nieodpłatnie, zgodnie z obowiązującymi przepisami (u. o b.; u. o pr. a.), udostępniać im egzemplarze tych utworów.

Problem konieczności godzenia, w toku codziennej pracy bibliotekarskiej, sprzecznych interesów twórców i użytkowników rodzi dyle-

maty nie tylko w Polsce. We wrześniu 2002 r. autor tego tekstu uczestniczył w obradach VIII Konferencji Bibliotek Medycznych zorganizowanej przez Europejskie Towarzystwo d. Informacji Medycznej i Bibliotek (EAHIL) w Kolonii. Jednym z pierwszych wystąpień na sesji plenarnej Konferencji był referat, cytowanego już tu, znanego dobrze bibliotekarzom z krajów „starej UE” eksperta od spraw prawa autorskiego, prof. Charlesa Oppenheimera. Nie zamierzam tu szerzej odnieść się do treści tego referatu, ale pamiętam przede wszystkim jedno ważne stwierdzenie: *„prawo autorskie zawsze powodowało powstawanie napięć pomiędzy posiadaczami praw autorskich i osobami korzystającymi z ich utworów. Jest bowiem sprawą oczywistą, że twórca bądź wydawca pragnie osiągnąć korzyści z opublikowania (za zezwoleniem twórcy zwielokrotniania utworu, publicznego udostępniania egzemplarzy utworu – art. 6 pkt 1 u. o pr. a.) bądź rozpowszechnienia utworu (wg. art. 6 pkt 3 u. o pr. a. utworem rozpowszechnionym jest ten, który za zezwoleniem twórcy został w jakikolwiek sposób udostępniony publicznie), natomiast korzystający z jego dzieła (czytelnik) domaga się zorganizowania mu jak najszerszego dostępu do tekstu.*

Dylemat związany z koniecznością przestrzegania przepisów z jednej strony i zrozumieniem interesów twórców, wydawców z drugiej, jak wynika z tekstu wspomnianego wyżej referatu, dotyczy nie tylko polskich bibliotekarzy, ale nurtuje naszych kolegów także i w innych państwach – sygnatariuszach Konwencji berneńskiej, w państwach członkowskich UE. We wszystkich tych krajach przed bibliotekarzami stoi trudne zadanie. Bo nie jest im łatwo pogodzić zrozumienie dla interesów twórców, z którymi często łączą bibliotekarzy więzy nie tylko zawodowe (ale często także stosunki przyjacielskie), z obowiązkami wobec czytelników, z dążeniem do jak najlepszego wykonania przez nich zadań zawodowych. Bibliotekarze, przede wszystkim pracujący w bibliotekach publicznych, często organizują spotkania autorów z czytelnikami – „spotkania autorskie”, których celem jest zbliżenie sylwetki twórcy czytelnikom, promocja dzieł autora.

Twórcy utworów omawiających przebieg i wyniki prac badawczych, to z zasady pracownicy tych samych uczelni, co bibliotekarze. Żądają oni od bibliotekarzy jak najszerszego i jak najszybszego dostępu do dzieł innych uczonych, przede wszystkim z zagranicy,

w dobrze rozumianym dla wszystkich interesie nauki i oświaty, osób korzystających z ich pracy (np. z usług lekarzy). Nie zdarzyło się dotąd, aby autorzy artykułów naukowych i specjalistycznych, monografii – pracownicy naukowi i praktycy, zgłaszali jakiegokolwiek pretensję pod adresem bibliotekarzy, zwracali im uwagę na to, że nie chronią ich praw, jako twórców. Jak dotąd, działania bibliotekarzy pracujących w bibliotekach naukowych związane z szeroko pojętym udostępnianiem utworów, spotykają się z uznaniem użytkowników, pracowników nauki, osób, które są także twórcami.

Bolesław Howorka jest radcą prawnym i emerytowanym dyrektorem Biblioteki Głównej Akademii Medycznej w Poznaniu.

PRZYPISY:

- ¹ J. Preussner-Zamorska: *Dozwolony użytek chronionych utworów*. Rozdz. VII w: *System prawa prywatnego. Prawo autorskie*. T. 13. Redaktor naczelny Zbigniew Radwański; redaktor tomu: Janusz Barta. Warszawa: Wydaw. C. H. Beck i Instytut Nauk Prawnych PAN, 2003, s. 354.
- ² J. Preussner-Zamorska; dzieło cytowane, s. 355.
- ³ Zawarte w tym tekście cytaty pochodzą z wydanego przez Bibliotekę Analiz (Warszawa 2004) dzieła: *Ustawa o prawie autorskim z przepisami wykonawczymi. Stan prawny: maj 2004*. Wprowadzenie i redakcja: Janina Hetman, radca prawny, s. 153-204.
- ⁴ Ch. Oppenheimer: *The legal and regulatory environment for electronic information*. Ed.: Infonortics in-depth Briefings. 2 ed. Calne-Witshire 1995, s. 4.
- ⁵ Szerzej na ten temat min.: Aniela Piotrowicz, Ewa Grządzielwska: *Krajowy system elektronicznej dystrybucji kopii i dokumentów dla środowiska medycznego*. „Bibliotekarz” 2002 nr 2 s. 4-8.
- ⁶ E. Grządzielwska: *Relacja z pobytu w niemieckich bibliotekach medycznych*. „Biol. GBL” 2000, 363, 139-146.

jej osobowości, nastroju, przekonań, wyglądu czy sposobu zachowania. Można zaryzykować stwierdzenie, że klientem być łatwo, wystarczy mieć potrzeby, chęci, spełnić jakieś formalne wymagania, klient może zachowywać się naturalnie i swobodnie. Rola profesjonalisty w obsłudze jest dużo trudniejsza, bo nie może on być «sobą» w tym samym znaczeniu co klient. Niezależnie od nastroju, zmęczenia i emocji, musi dobrze grać swoją rolę, aby dla klienta było oczywiste, że jest pożądanym gościem. Jest to trudny zawód, wymagający stałej gotowości do zainteresowania się każdym klientem, odgadnięcia i zaspokojenia jego potrzeb. Dobra obsługa klienta jest trudną sztuką, gdyż wymaga nie tylko merytorycznego przygotowania, ale elastyczności, intuicji i wycucia klienta, bystrości obserwacji i szybkiej oceny sytuacji, uważnego słuchania i rozumienia klienta, oderwania się od stereotypów oraz oddzielenia od swoich emocji, prywatnych uprzedzeń i ocen¹. O ile w organizacjach nastawionych na zysk chodzi o to, by klient zostawił w zamian za produkt materialny lub usługę swoje pieniądze, co jest jednym z najważniejszych celów organizacji, o tyle dla bibliotek będących organizacjami niedochodowymi najważniejsze jest zadowolenie czytelnika, zaspokojenie jego określonych potrzeb edukacyjnych bądź duchowych oraz dbałość o szeroko rozumiany wizerunek biblioteki. Chodzi o to, by biblioteka była postrzegana nie tylko jako gmach pełniący określone funkcje (usługowe, dydaktyczne, jak też informacyjne) na rzecz społeczeństwa, ale również o to, by czytelnik mógł w niej znaleźć swoisty azyl duchowy, odskocznię od codziennych problemów. Korzystanie z biblioteki bowiem powinno być nie tylko koniecznością, ale przede wszystkim przyjemnością.

Szczególną rolę w relacjach z czytelnikiem odgrywają bibliotekarze, a zwłaszcza ta część personelu biblioteki, która styka się z nim bezpośrednio. Personel ten powinien odznaczać się nie tylko wiedzą merytoryczną, ale także określonymi cechami charakteru i umiejętnościami, które mogą ułatwić obsługę czytelnika. Przede wszystkim należą do nich:

- „umiejętność koncentracji na kliencie, dbałość o jego wygodę osobistą, uważne słuchanie i trafne reagowanie na płynące od klienta informacje,
- umiejętność okazywania entuzjazmu, zainteresowania, pewna spontaniczność i zdolność do korzystania ze swego «uroku oso-

Leszek Szydlik

Bibliotekarz – psychologiem?

Każda organizacja, by istnieć, musi podejmować działania, mające na celu dostosowanie się do aktualnej rzeczywistości. Podstawowym elementem otoczenia każdej biblioteki są czytelnicy korzystający z jej zbiorów. Ponieważ zaś działania niemal każdej organizacji ukierunkowane są na klienta, dotyczy to również bibliotek, dla których czytelnicy to właśnie klienci.

Jak zauważa J. Sobczak-Matysiak – „[...] klientem może być każdy, niezależnie od swo-

bistego» i swoich mocnych stron w pozyskiwaniu klienta,

- trudna umiejętność dostrzegania i trafnego odczytywania ukrytych potrzeb klienta; wymaga to dużej sprawności w adekwatnym spostrzeganiu klienta (zwłaszcza sygnałów pozawerbalnych), elastyczności w myśleniu i unikaniu schematów oraz stereotypów,

- stosunkowo duża dynamika i witalność, zdolność do szybkiej regeneracji sił w sytuacji napięcia i stresu,

- ekspansywność i zdolność do podejmowania uzasadnionego ryzyka, a także elastyczność w podejściu do problemu [w przypadku bibliotek ryzyko podejmowania trudnych decyzji, w aspekcie kontaktów z czytelnikiem, jest dużo mniejsze niż w przypadku innych organizacji, w szczególności nastawionych na zysk, ponieważ wszelkie kwestie uregulowane są regulaminem – L.S.],

- umiejętność wywierania wpływu na klienta połączona z rozumieniem i akceptowaniem wszystkich jego praw i przywilejów,

- umiejętność radzenia sobie z emocjami klientów, a zwłaszcza z ich agresją i krytyką,

- dobra kontrola własnych emocji i zachowanie postawy asertywnej,

- swoboda i poprawność w mówieniu i zachowaniu, dbanie o pierwsze dobre wrażenie”².

Powyższe rozważania potwierdzają założenie, że klientem być łatwo i może nim być każdy, natomiast bycie profesjonalistą w kontaktach z klientem (czytelnikiem) jest bardzo trudne. Można by powiedzieć, że jest to sztuka, dlatego stale rosną wymagania stawiane przed bibliotekarzami. Zmienia się także stereotyp bibliotekarza. Wiąże się to przede wszystkim z komputeryzacją bibliotek, jak również z innymi czynnikami, na co zwraca uwagę M. Rekowska w swoim artykule. Pisze bowiem: „Chętni do pracy jest tyłu, że można wybierać ludzi doskonale wykształconych, znających języki obce, posiadających ambicje zawodowe, a nawet naukowe. Zatrudniając nowych pracowników, można trafić na osoby «chcące», a nie «muszące» pracować w bibliotece”³. Wokół stereotypów pracy bibliotekarza, narosło w oczach społeczeństwa wiele mitów, które nie zawsze ukazują tę pracę w korzystnym świetle. D. Sawicka w swoim artykule nie tylko definiuje owe mity, ale także wskazuje drogi ich obalania. Należy zwrócić uwagę na konieczność podjęcia odpowiednich działań (poprzez skuteczną kampanię public relations) oraz na długofalowość procesu.

Wśród zdefiniowanych przez autorkę mitów należy wymienić:

„Mit I. Praca w bibliotece jest spokojna, wręcz nudna.

Mit II. Biblioteka jest placówką, w której wypożycza się książki.

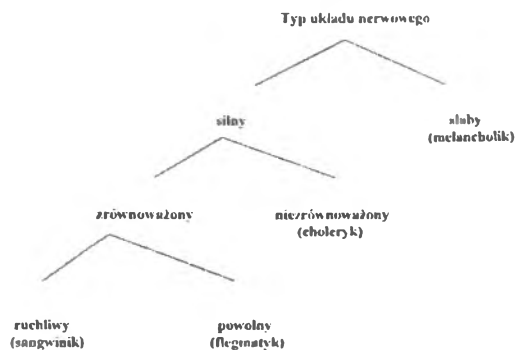
Mit III. Biblioteka to instytucja konserwatywna.

Mit IV. Bibliotekarka to «szara myszka».

Mit V. Bibliotekarz zajmuje się jedynie układaniem książek”⁴.

Narastanie złych stereotypów wokół pracy bibliotekarzy skłania do prób poprawy relacji pomiędzy bibliotekarzem a czytelnikiem. Choć biblioteka nie jest instytucją nastawioną na zysk, jej działania powinny zmierzać w tym samym kierunku co działania firm wręcz walczących o klienta. W bibliotekach niezbędna jest orientacja na klienta (czytelnika) i podporządkowanie jej takich elementów, jak: jakość, marketing i obsługa klienta, na co zwraca uwagę A. Sudolska⁵. Ciekawe spojrzenie na problem obsługi czytelnika w ujęciu marketingu usług proponuje M. Kuczkowski⁶. Lektura obu wyżej wskazanych źródeł wskazuje na złożoność procesów komunikowania się czytelnika z biblioteką. Chociaż analizę tych procesów można prowadzić w wielu wymiarach, ograniczmy się wyłącznie do aspektów psychologicznych, na podstawie obserwacji zachowań czytelniczych prowadzonej przez autora artykułu.

Zachowania czytelnicze są tak różne, jak różne są charaktery i zachowania ludzkie. Istnieje wiele teorii opisujących typy charakterów ludzkich, jednak najbardziej adekwatna do relacji bibliotekarz – czytelnik wydaje się typologia zaproponowana przez I. Pawłowa, rosyjskiego fizjologa, laureata Nagrody Nobla z 1904 r. Zmodyfikowany schemat typów układu nerwowego zaprezentowano na rysunku.



Rys. Typologia układu nerwowego według Pawłowa i jej związek z typologią temperamentów Hipokratesa – Galena.

Źródło: J. Strelau: *Temperament, osobowość, działanie*. PWN, Warszawa 1985, s. 30.

Charakterystyka opisowa poszczególnych typów układu nerwowego jest następująca:

1. „Typ silny, zrównoważony, ruchliwy – **sangwinik**. Jego układ nerwowy odznacza się dużą siłą procesów nerwowych, ich równowagą i dużą ruchliwością. Stąd sangwinik to człowiek szybki, łatwo dostosowujący się do zmiennych warunków życia. Jest pogodny, odporny na przeciwności życiowe. Cechuje go bogata mimika i żywa gestykulacja.
2. Typ silny, zrównoważony, powolny – **flegmatyk**. Jego układ nerwowy cechuje również duża siła i równowaga procesów nerwowych przy jednoczesnej małej ruchliwości. Pod względem ruchliwości jest przeciwieństwem sangwinika. Flegmatyk reaguje spokojnie i powoli, wykazuje niechęć do zmiany otoczenia. Na ogół nie uzewnętrznia swych uczuć, a jego reakcje są powolne, podobnie jak sangwinik jest odporny na silne bodźce.
3. Typ silny, nierównoważony, ruchliwy to **choleryk**. Jego układ nerwowy charakteryzuje, oprócz dużej siły, przewaga pobudzenia nad hamowaniem. Odznacza się dużą energią życiową przy jednoczesnym braku opanowania, jest gwałtowny i wybuchowy.
4. Typ słaby – **melancholik**. Cechuje się słabością procesów pobudzenia i hamowania oraz małą ruchliwością, stąd też melancholicy bywają często bierni, zahamowani. Działanie bodźców silnych może u nich spowodować różnego rodzaju zaburzenia w zachowaniu”⁷.

Przedstawioną charakterystykę typów układu nerwowego można potraktować jako podstawę odniesienia do kontaktów na linii bibliotekarz – czytelnik. Może się wydawać, że najbardziej „przyjaźni” w procesach komunikacji są sangwinik i flegmatyk, natomiast najwięcej problemów mogą sprawiać cholerycy i melancholicy. Nie można jednak generalizować problemu, ponieważ jest on złożony, jak złożona bywa natura ludzka. Na zachowania ludzkie wpływ ma nie tylko typ układu nerwowego, ale także inne czynniki. Można wśród nich wymienić: hierarchię potrzeb, zdolności i inteligencję, emocje, motywację czy coraz bardziej wszechobecny stres. Kombinacja tych wszystkich czynników sprawia, że każdy człowiek to indywidualność, stąd konieczne staje się indywidualne podejście do każdego czytelnika. Jest ono uwarunkowane postanowieniami regulaminów i pod tym względem obsługę

czytelnika postrzega się jako jednakową dla wszystkich, ponieważ z regulaminów wynikają jednakowe obowiązki i uprawnienia czytelnice.

Bardzo ważnym elementem osobowości ludzkiej, mającym wpływ na relacje pomiędzy ludźmi, jest samoocena. Prawidłowa ocena samego siebie pozwala realnie spoglądać na otaczającą rzeczywistość. Najczęściej można spotkać się z zawyżoną oceną samego siebie lub – w mniejszym stopniu – z заниżeniem samooceny. W związku z tym może występować utrudnienie procesów wymiany informacji. W pierwszym przypadku osoba może upierać się przy swoim, choć nie zawsze ma rację, natomiast osoba o niskiej samoocenie może łatwo ulegać wpływom, a tym samym czuć się stale pokrzywdzona. Rola bibliotekarza w tej kwestii natomiast powinna sprowadzać się do pełnego obiektywizmu w każdej sytuacji.

Kolejnym zjawiskiem w relacjach z klientem mogą być zachowania agresywne. Należy jednak zaznaczyć, że są to sytuacje sporadyczne, niemniej występujące w praktyce. Kilka lat temu (po wielkiej powodzi w 1997 r.) Biblioteka Główna Uniwersytetu Opolskiego zorganizowała jednodniowy kurs psychologii dla bibliotekarzy mających kontakt z czytelnikiem, połączony ze zwiedzaniem biblioteki. Wśród wielu porad na uwagę zasługiwała zwłaszcza jedna: bibliotekarz powinien wykazać się stoickim spokojem w konfliktowej sytuacji, pomimo występującego stresu. Należy zawsze spokojnie, bez uwag i zbędnych komentarzy wysłuchać racji czytelnika do końca, by następnie rzeczowo, powołując się na regulamin, wskazać właściwe rozwiązanie problemu. Podnoszenie głosu w sytuacjach konfliktowych lub zachowanie agresywne jest niedopuszczalne i nieprofesjonalne. Nie tylko bowiem nie załagodzi napiętej sytuacji, ale wręcz może doprowadzić do eskalacji konfliktu.

Bardzo częstym zjawiskiem w bibliotekach, dotyczącym obsługi czytelnika, jest odwoływanie się do różnych sytuacji życiowych, które w pojęciu czytelnika uniemożliwiają mu dostosowanie się do postanowień regulaminów lub godzin urzędowania. Wynikają z tego różnorodne przypadki, które mogą mieć zróżnicowany charakter (od sytuacji humorystycznych do konfliktów). Poniżej zaprezentowano dwadzieścia najczęściej wykorzystywanych wymówek, jakimi posługują się czytelnicy – studenci, by załatwić sprawę po swojej myśli. Kolejność cytatów jest przypadkowa. Są to:

- „Nie mam czasu”.
- „Ojej! Tak dużo za tę książkę (książki)? Nie mogę tyle zapłacić”.
- „Jestem chory/chora, od jutra idę do szpitala (albo na urlop zdrowotny)”.
- „Dziś (wczoraj) wyszedłem/wyszłam ze szpitala”.
- „A to jest czynne od tej godziny? (do tej godziny?). Akurat wyrwałem/łam się z pracy”.
- „Ja muszę to załatwić dzisiaj, bo mam obronę pracy dyplomowej (magisterskiej)”.
- „Nie mam dokumentów, przenoszę się i są na nowej uczelni”.
- „Dziś wieczorem (inny bliski termin) wyjeżdżam za granicę”.
- „Jutro (inny bliski termin) zaliczam”.
- „Bo ja piszę pracę dyplomową (magisterską)”.
- „To tak krótko jest czynne? Ja pracuję codziennie do dwudziestej i nie mam szans na skorzystanie z książki”.
- „Nie mogę wyrwać się z pracy, nie dostanę urlopu (albo nie mam urlopu)”.
- „Nie wiedziałem/łam, że tak trzeba”.
- „Opiekuję się małym dzieckiem (osobą starszą lub niepełnosprawną)”.
- „Nie... Nie, ale to nie ja. Książkę zniszczył ktoś inny lub taka była”.
- „Przyjechałem/łam z daleka (najczęściej podawana jest konkretna odległość)”.
- „Nie mam dokumentów (są w dziekanacie, w domu lub zostały zgubione <skradzione>)”.
- „Książkę pożyczyłem/łam koledze (koleżance) i nie mam jej”.
- „To naprawdę nie da się bez karty bibliotecnej?”
- „Ale ja naprawdę jutro coś zwrócę”.

Zaprezentowane przypadki mogą mieć również charakter bardziej złożony. W praktyce, oczywiście, zdarzają się takie sytuacje losowe, lecz jak odróżnić prawdę od kłamstwa? Coraz częściej takie stwierdzenia po prostu mijają się z prawdą i są jedynie środkami do osiągnięcia zamierzonego celu. Często się zdarza, że wyżej wymienionym wyżej stwierdzeniom towarzyszą inne, poza mową, środki przekazu, których celem jest wzmocnienie ekspresji wypowiedzi. Należą do nich między innymi: gesty, mimika twarzy, pozycja ciała, a nawet płacz.

I. Kurcz w jednej ze swoich prac poświęca część jednego z rozdziałów psychologii kłamstwa, zwracając uwagę na jego werbalne i niewerbalne wskaźniki. **Wskaźniki werbalne**

mają związek z konstrukcją wypowiedzi. Należy zwrócić uwagę na to, że w wypowiedziach kłamliwych mogą pojawiać się: zawiłe, często nielogiczne konstrukcje, występuje więcej spójników, mowa staje się okrężna. Oprócz tego wydłużają się pauzy między wyrazami, występuje jąkanie, przestawianie głosek lub całych wyrazów oraz przejęzyczenia. **Wskaźniki niewerbalne** mają związek ze zmianami w typowych zachowaniach ruchowych [w przypadku czytelników trudne do zidentyfikowania, ponieważ bibliotekarz nie zna typowych zachowań danego czytelnika – L.S.]. Do niewerbalnych wskaźników kłamstwa można zaliczyć: nadmierną gestykulację w czasie wypowiedzi, częste zmiany pozycji ciała, częstsze mruganie, zmiany intonacji, barwy i wysokości głosu oraz zmiany tempa mówienia. Bardzo dużo o mówiącym może powiedzieć jego uśmiech. W przypadku kłamstwa uśmiech może być bardziej asymetryczny od uśmiechu szczerego, może obejmować tylko dolną część twarzy, bez angażowania mięśni okrężnych. Uśmiech fałszywy potrafi nagle zniknąć. Autorka wymienia również wśród składników kłamstwa: mikroekspresje, ekspresje stłumione oraz symptomy fizjologiczne emocji (np. zmiany tętna, ciśnienia krwi, pocenie się), jednak są one trudne do wykrycia lub wykrycie ich możliwe jest przy pomocy wariografu⁸.

Należy zadać pytanie: jak radzić sobie w takich przypadkach? Najtrudniej odróżnić prawdę od kłamstwa, pomimo tylu wskazówek. Gdy już jednak zidentyfikuje się takie kłamstwo, to jak postąpić? Profesjonalnie, to znaczy zachowując spokój i rozwiązując problem zgodnie z postanowieniami regulaminu, ponieważ równowaga i profesjonalizm są przysłowiomowym kluczem do osiągnięcia zamierzonego celu, którym jest profesjonalna obsługa czytelnika i satysfakcja z pracy.

Wnioski końcowe

Współczesny bibliotekarz powinien być nie tylko doskonale przygotowany merytorycznie, ale powinien wykazać się ponadto m.in. – **znajomością podstaw psychologii** w zakresie obsługi czytelnika. Zmieniająca się sytuacja wywołuje konieczność stałego doskonalenia się bibliotekarzy w zakresie psychologii kontaktów z czytelnikiem. Doskonałym sposobem, obok lektury literatury fachowej, wydaje się organizowanie różnego rodzaju szkoleń (kursów, warsztatów czy treningów psychologicz-

nych). Takim przykładem był właśnie kurs zorganizowany przed kilku laty przez Bibliotekę Główną Uniwersytetu Opolskiego. Była to jednak przysłowiowa „kropla w morzu potrzeb”. Podobne szkolenia powinny być organizowane okresowo, a ich program powinien uwzględniać przede wszystkim: zagadnienia z podstaw psychologii, psychologii osobowości, komunikacji międzyludzkiej (werbalnej i niewerbalnej) oraz wybrane techniki negocjacyjne. Na znaczenie szkoleń dla bibliotekarzy zwraca uwagę J. Drogosz w referacie wygłoszonym na jednej z ogólnopolskich konferencji bibliotekarzy. Zdaniem autora, szkolenie takie powinno składać się z części ogólnej oraz szczegółowej. Zakres części ogólnej powinien obejmować psychologiczne aspekty kontaktu z użytkownikiem, natomiast część szczegółowa powinna dotyczyć zastosowania wiedzy bibliotecznej w bezpośrednich kontaktach z użytkownikiem⁸. Nie można, niestety, uniknąć wszystkich nieporozumień i konfliktów, podobnie jak nie można całkowicie zniwelować stresu, na jaki w mniejszym lub większym stopniu może być narażony każdy człowiek, ale można w znaczący sposób poprawić zarówno samą jakość obsługi czytelników, jak też „atmosferę” pracy bibliotekarzy.

Leszek Szydlik jest kierownikiem Sekcji Wypożyczeń Biblioteki Głównej Akademii Ekonomicznej im. K. Adamieckiego w Katowicach.

PRZYPISY:

¹ J. Sobczak-Matysiak: *Psychologia kontaktu z klientem*. Wydaw. Poznań: WSB, 1997, s. 5.

² Tamże.

³ M. Rekowska: *Azyl w bibliotece*. „Bibliotekarz” 2003 nr 11 s. 7.

⁴ Por.: D. Sawicka: *Obalić mity*. W: „Biuletyn EBIB” [Dokument elektroniczny]. – Nr 5/2004 (56) maj. – Czasopismo elektroniczne. – [Warszawa] Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich KWE, 2004. – Tryb dostępu: <http://ebib.oss.wroclaw.pl/2004/56>

⁵ A. Sudolska: *Orientacja na klienta – klient wewnętrzny i zewnętrzny organizacji*. W: *Czytelnik czy klient?*: Toruń 4-6 grudnia 2003 roku. – Dane tekstowe. – [Warszawa]: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, KWE, Redakcja „Elektronicznej Biblioteki”, 2003. – (EBIB Materiały konferencyjne nr 7). – Tryb dostępu: <http://ebib.oss.wroc.pl/matkonf/torun/sudolska.php>.

⁶ M. Kuczkowski: *Klient w bibliotece – trudne wyzwania?* W: *Czytelnik czy klient?*: Toruń 4-6 grudnia 2003 roku. – Dane tekstowe. – [Warszawa]: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, KWE, Redakcja „Elektronicznej Biblioteki”, 2003 (EBIB Materiały konferencyjne nr 7). – Tryb dostępu: <http://ebib.oss.wroc.pl/matkonf/torun/kuczkowski.php>.

⁷ A. Sowińska: *Wykłady z psychologii dla studentów kierunków ekonomicznych*. Katowice: AE, 2004, s. 35-36.

⁸ Por.: I. Kurcz: *Psychologia języka i komunikacji*. Warszawa: Wydaw. Nauk. SCHOLAR, 2000, s. 199-202.

⁹ Por.: J. Drogosz: *Obsługa klienta w bibliotece. Co bibliotekarz powinien wiedzieć?* W: *Czytelnik czy klient?*: Toruń 4-6 grudnia 2003 roku. – Dane tekstowe. – [Warszawa]: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, KWE, Redakcja „Elektronicznej Biblioteki”, 2003 (EBIB Materiały konferencyjne nr 7). – Tryb dostępu: <http://ebib.oss.wroc.pl/matkonf/torun/drogosz.php>.

Bogumiła Staniów

Studia bibliotekoznawcze (w Uniwersytecie Wrocławskim) dla pracy w bibliotece szkolnej

Do napisania tego tekstu skłoniła mnie wypowiedź Grażyny Szpulak zamieszczona w 6 numerze „Bibliotekarza” z 2005 r. (*Studia bibliotekoznawcze a problemy pracy w bibliotece szkolnej*). Już tak sformułowany tytuł sugeruje, że obie kwestie pozostają w opozycji, a może nawet w sprzeczności. Autorka zresztą konsekwentnie stara się udowodnić czytelnikom, że studia owe nie przygotowują najlepiej do pracy w bibliotece szkolnej. Jako osoba bezpośrednio zaangażowana w kształcenie nauczycieli bibliotekarzy w Instytucie Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego, zarówno jeśli idzie o kształtowanie programu przedmiotów, jak i prowadzenie zajęć oraz organizowanie praktyk pedagogicznych, czuję się w obowiązku wyjaśnić i sprostować parę opinii wyrażonych w wyżej przytoczonym artykule.

Po pierwsze G. Szpulak sugeruje w tytule omówienie (krytykę?) studiów bibliotekoznawczych w kontekście pracy biblioteki szkolnej, tymczasem w artykule powołuje się tylko na jeden program, jak się zdaje przypadkowo wyszukany na stronach WWW. Nauczycieli bibliotekarzy kształci przecież parę uczelni w Polsce i ich programy kształcenia znacznie różnią się od siebie.

Po drugie, autorka w kilku kwestiach mija się z prawdą. Np. praktyka „specjalizacyjna” – w przypadku specjalizacji *biblioteki szkolne i pedagogiczne* to w istocie praktyka pedagogiczna, ale nie znaczy to, że kształcąca tylko

umiejętności nauczycielskie. Odbywa się ona w bibliotekach szkolnych (różnych typów szkół) i w jej trakcie nasi studenci uczestniczą we wszystkich pracach biblioteki, zarówno organizacyjnych, jak i pedagogicznych. Mówi o tym wyraźnie regulamin tej praktyki, który zresztą powstał przy współudziale naszych doświadczonych nauczycieli – opiekunów ze szkół ćwiczeń i jest stale ulepszany. G. Szpulak nie wspomina nic o praktyce śródrocznej (jest o niej mowa w charakterystyce programu *Metodyki pracy biblioteki szkolnej i pedagogicznej*, bo to jej integralna część), tymczasem to te godziny zajęć, które odbywają się bezpośrednio w szkołach ćwiczeń (w roku akademickim 2004/2005 aż 50%). Były to na ogół lekcje biblioteczne z zakresu modułu bibliotecznego (hospitowane przez studentów albo prowadzone przez nich pod opieką nauczyciela bibliotekarza) i inne formy pracy pedagogicznej, ale również zajęcia poświęcone warsztatowi informacyjnemu biblioteki, obsłudze programu MOL, udostępnianiu zbiorów. Co więcej – nasi studenci odpowiadają w ramach zajęć z *Metodyki* inne typy bibliotek – pedagogiczną, publiczną (w ubiegłym roku była to wrocławska Mediateka), biblioteki szkół specjalnych, itp. Należy dodać, że program tego przedmiotu w swym wymiarze godzinowym i zakresie programowym spełnia wszystkie wymogi stawiane dydaktykom przedmiotowym w aktualnych przepisach MENiS. Celowo piszę o *Metodyce*, a nie o specjalizacji, na której charakterystykę powołuje się autorka, bo od paru lat specjalizacja ta nie jest uruchamiana. Studenci wolą brać udział w innych specjalizacjach (np. *edytorskiej*, poświęconej *elektronicznym serwisom informacyjnym* i in.) i dodatkowo zdobywać kwalifikacje nauczycielskie, realizując przedmioty przygotowania pedagogicznego oraz wymagane przez nasz Instytut do tego roku *Organizację biblioteki szkolnej i pedagogicznej* a także *Literaturę dla dzieci i młodzieży*. Daje im to większe szanse na rynku pracy.

Należy również ustosunkować się do zarzutu o nadmiar treści pedagogicznych, a zwłaszcza zabawowych w programie. Specjalizacja ta miała w zamyśle przygotowywać również do pracy w bibliotekach publicznych, dlatego takie treści znalazły się w jej charakterystyce, natomiast trudno się zgodzić, że miałyby to być kierunek dominujący w każdej bibliotece. Nawiasem mówiąc właśnie formy pracy z młodszym czytelnikiem sprawiają na ogół studentom największe problemy. Wiem z doświad-

czenia, że dużo łatwiej jest im przeprowadzić lekcję na temat rodzajów bibliografii w klasie licealnej niż opowiedzieć bajkę, czy wytłumaczyć różnicę między czytelnią a wypożyczalnią siedmiolatkom. W pierwszych, ćwiczeniowych konspektach zajęć pojawiają się często akademickie wykłady zamiast ciekawych pogadek, intrygujących opowiadań, zachęcających do działania ćwiczeń. Broniłabym też zdecydowanie form zabawowych – starsi uczniowie, również w gimnazjum i liceum – z wielkim zdziwieniem i akceptacją przyjmują takie, dostosowane oczywiście do ich wieku, formy.

Autorka artykułu zgłasza również zastrzeżenia do programu *Organizacji*... I tu znów skrótowny zapis może powodować niedosyt, ale przede wszystkim należy pamiętać, że mamy na tym etapie do czynienia ze studentami IV roku, którzy przez trzy lata studiowali w dość dużym wymiarze godzinowym zagadnienia, o których mowa (widoczne w planie studiów lat I-III). W roku akademickim 2004/2005 były to: *Nauka o bibliotece*, *Budowa i organizacja zbiorów*, *Opracowanie formalne dokumentów*, *Opracowanie rzeczowe dokumentów*, *Przechowywanie i użytkowanie zbiorów*, *Automatyzacja bibliotek*, *Organizacja i zarządzanie biblioteką* (również jednoetatową!). Policzylam – w ubiegłym roku przedmioty te zajęły w programie łącznie 390 godzin! Nie wspominamy tu o przedmiotach z zakresu bibliografii i informacji naukowej oraz bogatej ofercie przedmiotów opcyjnych, które wybierane są przez studentów już od drugiego roku. Są wśród nich również przedmioty przygotowania bibliotekarskiego i informacyjnego. Warto też zwrócić uwagę na zajęcia praktyczne, które w dużej mierze przydadzą się przyszłym nauczycielom bibliotekarzem – od tego roku w programie licencjackim są one ujęte w bloki międzyprzedmiotowych kierunkowych zajęć laboratoryjnych, które mają na celu zastosowanie zdobytej wiedzy w praktyce, z wykorzystaniem zaawansowanej technologii informacyjnej. Tematyka projektów zawiera:

- stworzenie bibliograficznej bazy danych, np. w programie ACCESS,
- zarządzanie biblioteką w wybranym systemie bibliotecznym, np. MOL, KOHA, itp.,
- przygotowanie projektu strony WWW biblioteki lub innej instytucji książki. Są to zajęcia prowadzone zarówno przez teoretyków, jak i praktyków, w tym konwersatoria i laboratoria – nie ma chyba powodu, aby z góry zakładać, że to stracone godziny?

Nie wiem do końca co spowodowało „zaskoczenie, zdziwienie i zaniepokojenie” G. Szpulak. Jeśli wnioski z pobieżnie przeanalizowanego programu kształcenia nauczycieli bibliotekarzy (przypominam: od I roku!), to zachęcam do lektury charakterystyk wyżej wymienionych przedmiotów obligatoryjnych – dotyczą one przecież wszystkich studentów, również tych zdobywających kwalifikacje pedagogiczne.

W artykule pojawia się parę stwierdzeń, które wydają się uogólnieniami idącymi stanowczo za daleko w porównaniu z faktami, na które powołuje się autorka. Opinie zasłyszane, zresztą bardzo kontrowersyjne, nie mogą stanowić podstawy tak arbitralnych stwierdzeń. Po dramatycznych pytaniach („Wobec tego po co te studia?”) poddaje się w wątpliwość ogólne pojęcie absolwentów o tej pracy i ich chęć do wykonywania jej jak najlepiej. To bardzo krzywdzące. Wielu z tych młodych ludzi podejmuje pracę w zawodzie już w trakcie studiów, uczestnicząc w różnego rodzaju akcjach związanych z upowszechnianiem książki i czytelnictwa, będąc wolontariuszami w bibliotekach, biorąc udział w kursach, konferencjach, zbierając doświadczenia właśnie po to, by z jak najlepszym przygotowaniem podjąć pierwszą, wymarzoną pracę. Pracę w bibliotece szkolnej. Nasi absolwenci na ogół świetnie wypadają w rozmowach kwalifikacyjnych i przygotowują bardzo dobre konkursowe projekty pracy bibliotek szkolnych. Myślę, że doskonale wiedzą, na czym polega cel i sens ich pracy, bo o to również martwi się autorka. A że praktyka zweryfikuje ich wiedzę i umiejętności – to chyba nie podlega dyskusji (jest o tym zresztą też mowa w zakończeniu jej wypowiedzi). Studenci muszą przecież mieć świadomość, że nie otrzymują kwalifikacji na całe życie – zmieniają się przepisy, warunki pracy, funkcje bibliotek, itd. Powinni natomiast umieć zachować się w trudnej sytuacji, wiedzieć gdzie szukać pomocy, w jaki sposób doskonalić się.

Takich absolwentów chcemy właśnie wykształcić – fachowych, mobilnych, otwartych na nowe wyzwania edukacji i współczesnego świata, ale też lubiących pracę z dziećmi i młodzieżą, z nauczycielami, znających swoją wartość. Czekają ich nowe zadania – od tego roku nasi studenci, zgodnie z wymogami MENiS będą kształceni dwuprzedmietowo, a więc uzyskają również kwalifikacje do nauczania języka polskiego. To będzie wymagało zwiększenia liczby godzin, zaliczeń, egzaminów i praktyk, wytrwają zapewne tylko najlepsi. A że są absolwenci lepiej i gorzej przygotowani? No cóż, sobie i Państwu życzę tylko osób z bardzo dobrymi dyplomami.

W artykule sporo jest „odkrywczych” stwierdzeń, które budzą raczej uśmiech niż refleksję, np.: „Jeśli nie będą one [kwalifikacje fachowe, bibliotekarskie] uwzględniane w codziennej pracy, nie będą właściwie realizowane, nie będzie to dobra biblioteka”; „Jeżeli nauczyciel bibliotekarz nie będzie znał, np. zasad prowadzenia dokumentacji bibliotecznej, opracowywania zbiorów, klasyfikowania, budowy warsztatu informacyjnego itp., nie będzie mógł właściwie zorganizować pracy tej biblioteki”. Pozostawiam je bez komentarza.

Dyskusja nad kształceniem nauczycieli bibliotekarzy i modelem absolwenta na pewno jest potrzebna. Zawsze z wielką uwagą słuchamy opinii praktyków o mankamentach przygotowania uniwersyteckiego i staramy się je w miarę możliwości eliminować. Ale musi to być krytyka konstruktywna i oparta na konkretnych faktach. Opinie zasłyszane czy uogólnienia formułowane na podstawie wniosków z pracy pojedynczych osób nie powinny być jedynym źródłem tak krytycznych wniosków, zwłaszcza gdy są one publikowane na łamach szacownego fachowego pisma.

Dr Bogumila Staniów jest z-cą dyrektora ds. dydaktycznych w Instytucie Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego.

DO AUTORÓW

Redakcja uprzejmie prosi Autorów nadsyłających teksty do druku o podawanie następujących danych:

1. Imię i nazwisko
2. Data i miejsce urodzenia
3. Imiona rodziców
4. Adres zamieszkania
5. Adres urzędu skarbowego
6. Nr PESEL
7. Nr NIP
8. Miejsce pracy i funkcja
9. Numer konta bankowego

Prosimy o podpisywanie tekstów, dołączonych zdjęć i dyskietek.

Sprawozdania i relacje

Rozdano nagrody w konkursie na najlepszy program Tygodnia Bibliotek w 2005 r.

W dniu 13 października 2005 r. – podczas międzynarodowej konferencji „Wpływ koncepcji innowacyjnych oraz polityki na działalność bibliotek – poglądy i strategie”, zorganizowanej przez Fundację Bertelsmanna, Goethe-Institut w Warszawie, Bibliotekę Narodową i Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich – wręczono laureatom konkursu następujące nagrody w dwóch kategoriach:

Kategoria: Biblioteki

● **I Nagroda** – sprzęt MAXDATA PERSONAL COMPUTER – dla Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Nowym Tomysłu.

Biblioteka wpisała swój program w obchody Święta Narodowego 3 maja oraz 60. rocznicy zakończenia II wojny światowej. Zorganizowano m.in. akcję „uwalniania książek” we współpracy z bibliotekami szkolnymi, spotkania z twórcami literatury dziecięcej – pisarką **Barbarą Gawryluk** i ilustratorką **Justyną Ciesielską** oraz z hutnikiem **Benedyktem Niewczykiem** (wykładowcą Królewskiej Akademii Technicznej w Sztokholmie), wieczór poezji Jana Pawła II w wykonaniu **Aleksandra Machalicy** i **Przemysława Haluszczaka**, konkursy, plener malarsko-rzeźbiarski pod kierunkiem miejscowych artystów. 13 maja odbywało „II Powiatowe Forum Bibliotekarzy”. Obchodami TYGODNIA towarzyszyły wystawy: *Miasta Europy* na akwarelach **Zdzicha Połęczarza**, *Drewniana architektura sakralna w Polsce* na grafikach **Ryszarda Pozdrowicza**, *Z książką dookoła świata* (ekspozycja książek obcojęzycznych dla dzieci).

Pozyskano patronat Starostwa Powiatowego w Nowym Tomysłu, samorząd miast i gmin powiatu nowotomyskiego. Patronat medialny zapewniły: „Głos Wielkopolski”, „Nasz Dzień po Dniu”, „Kwartalnik Nowotomyski”.

● **II Nagroda** – aparat cyfrowy „CANON” – dla Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Pantaleona Szumana w Pile.

Biblioteka świętowała Tydzień promując czytelnictwo i biblioteki jako instytucje kultury, informacji i edukacji oraz centrum informacji o mieście i regionie. W ciągu 8 dni zaferowano niezwykle dużo różnorodnych imprez, np.: *symposium Biblioteki miast bliźniaczych – Pila, Cuxhaven, Schwerin, Kronstadt*, dyskusję radiową z udziałem dyrektora Biblioteki nt. roli biblioteki we współczesnym świecie

(Radio 100), wykłady otwarte dot. poszukiwania informacji, nowych mediów w bibliotekach, zintegrowanego systemu obsługi czytelnika „Sowa”, warsztaty, wystawy, inscenizacje literatury dziecięcej, spacer na orientację pod hasłem *Z książką po Pile*. Rozstrzygnięto kilka konkursów rozpisanych wcześniej. Pozyskano patronów medialnych: TV ASTA, „Tygodnik Piłski”, „Tygodnik Nowy”, „Gazeta Poznańska”, „Głos Wielkopolski”, Radio 100, Radio Koszalin, Radio Merkury oraz współpracowników w takich instytucjach, jak: Urząd Miasta Pily, Starostwo Powiatowe w Pile, Zarząd Oddziałów SBP w Pile i Lesznie, Młodzieżowy Dom Kultury w Pile, PTTK, szkoły różnego szczebla.

● **III Nagroda** – drukarka laserowa HL-2030 i klawiatura CORDLESS – dla Miejskiej Biblioteki Publicznej Łódź-Śródmieście im. Andrzeja Struga.

Biblioteka i jej kilkanaście filii przygotowały łącznie 88 imprez, które zgromadziły w sumie ponad 3400 uczestników. Adresowano je głównie do uczniów (w tym szkół specjalnych) i przedszkolaków oraz wychowanków domu dziecka, ale także do słuchaczy Medycznego Studium Zawodowego czy Studium Terapii Zajęciowej. Były to przede wszystkim lekcje biblioteczne i pogadanki, prezentacje nowości wydawniczych, zajęcia i konkursy plastyczne, przedstawienia teatralne w wykonaniu dzieci, jak również spotkania: z psychologiem, aktorem teatru lalkowego, wycieczki (np. do introligatorni, do poszczególnych działów bibliotek – zgodnie z hasłem przewodnim TYGODNIA). Część imprez organizowanych w bibliotekach – czytamy w sprawozdaniu – wkomponowała się w obchody Święta Łodzi organizowanego od lat w mieście w dniach 13-15 maja przez Urząd Miasta. Z tego też względu w imprezach organizowanych w bibliotekach pojawiły się tematy związane z historią Łodzi.

Wyróżnienia otrzymały:

● **Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Ignacego Łyskowskiego w Brodnicy,**

● **Biblioteka Publiczna im. Stanisława Wasylewskiego w Namysłowskim Ośrodku Kultury.**

Kategoria: Struktury stowarzyszeniowe

● **I Nagroda** – Oddział SBP i Miejska Biblioteka Publiczna we Włocławku.

Oddział we współpracy z Biblioteką zaproponował w okresie 21 kwietnia – 2 czerwca 23 imprezy, które zgromadziły 2600 osób – studentów, licealistów, Komisję Kultury Związku Miast Polskich, czytelników i pracowników bibliotek. Zaprezentowano lekcje biblioteczne, wystawy i kiermasze książek. Swoje książki zaprezentowali liczni autorzy m.in. **Marcin Wolski**. Organizatorzy Tygodnia Bi-



bliotek we Włocławku pozyskali licznych sponsorów: Poczta Polska, włocławskie banki, Włocławskie Towarzystwo Muzyczne i Fabrykę Fajansu we Włocławku.

● **II Nagroda – Oddział SBP i Miejska Biblioteka Publiczna w Kolbuszowej.**

Oddział i Biblioteka zorganizowały we współpracy z filiami w Przedborzu, Kupnie, Widelce, Werynii i Bukowcu oraz gminnymi bibliotekami publicznymi w Raniszowie, Majdanie Królewskim i Cmolasie 45 imprez z udziałem około 1000 uczestników, głównie dzieci i młodzieży. Odbyły się spotkania – zarówno z książkami, jak i autorami, rozstrzygnięto kilka konkursów. Wśród prezentacji multimedialnych znalazła się „Historia Kolbuszowej w fotografii”. Część przedsięwzięć wiązało się z Rokiem Andersenowskim, np. głośne czytanie baśni duńskiego pisarza, zagadki, kalambury, rebusy oraz konkursy plastyczne związane z jego twórczością. Lekcje biblioteczne dotyczyły procesu opracowania książek, katalogu online oraz 40. rocznicy śmierci Marii Dąbrowskiej. Wśród współpracowników znalazły się szkoły podstawowe oraz koło gospodyń wiejskich.

● **III Nagroda – Oddział SBP w Elblągu.**

Oddział przeprowadził m.in. konkursy plastyczne dla dzieci, turniej wiedzy o książce, lekcje biblioteczne. Dzieciom umożliwiono zwiedzenie Biblioteki Elbląskiej (141 uczestników). W ramach Dnia Bibliotekarza 11 maja zorganizowano wyjazd do Olsztyna, gdzie obejrzano nowoczesną Bibliotekę Multime-

dialną „Planeta 11”, Olsztyńskie Zakłady Graficzne i Wojewódzką Bibliotekę Publiczną. Pracownicy Biblioteki Elbląskiej, emeryci i koledzy z innych placówek spotkali się w Gietrzwałdzie. Ogółem we wszystkich imprezach wzięło udział 859 osób.

Wyróżnienia otrzymały:

- **Oddział SBP i Miejska Biblioteka Publiczna im. Adama Próchnika w Piotrkowie Trybunalskim,**
- **Koło SBP w Rawiczu i Rawicka Biblioteka Publiczna.**

Sponsorzy konkursu:

- TELECOMP SERVICE sp. j. – Marek i Rafał Komarniczcy – fundatorzy I i II Nagrody w kategorii Biblioteki,
- DIGITAL DOCUMENT PROFESSIONALS sp. z o.o. – Grzegorz Janczewski i Maciej Smolewski – fundatorzy III Nagrody w kategorii Biblioteki.

Fundatorzy nagród książkowych:

- Biblioteka Śląska,
- Fundacja Historia i Kultura i Wydawnictwo Bellona,
- Państwowe Wydawnictwo Wiedza Powszechna,
- Państwowy Instytut Wydawniczy,
- Polska Agencja Prasowa,
- Porozumienie Wydawców,
- Promocja XXI, sp. z o.o.,
- SuperNOWA Niezależna Oficyna Wydawnicza,
- Urząd Komitetu Integracji Europejskiej,
- Wydawnictwo Biały Kruk,
- Wydawnictwo Biblioteki Narodowej,

- Wydawnictwo DiG sp. j.,
- Wydawnictwo Magnum,
- Wydawnictwo Naukowo-Techniczne,
- Wydawnictwo Solaris.

Oprac. *Mikołaj J. Wachowicz*

Konferencja nt. „Historia książki na terenach pogranicza i jej rola w kształtowaniu społeczeństw wielokulturowych”

W dniach 21-22 kwietnia 2005 r. w gmachu Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze (WiMBP) odbyła się polsko-niemiecka konferencja naukowa pt. „Historia książki na terenach pogranicza i jej rola w kształtowaniu społeczeństw wielokulturowych”. Stanowiła ona część cyklu, organizowanych od kilku lat, konferencji, mających na celu umocnienie współpracy polskich i niemieckich bibliotekarzy. Została dofinansowana ze środków pomocowych Unii Europejskiej, programu Phare CBC, w ramach projektów Euroregionu Sprewa-Nysa-Bóbr.

WiMBP zaprosiła do wygłoszenia ośmiu referatów oraz czterech komunikatów, grono polskich i niemieckich prelegentów specjalizujących się w historii regionu i związanych z nim dziejów słowa pisanego, a także promujących działania integrujące biblioteki na pograniczu polsko-niemieckim. W spotkaniu wzięło udział również ponad 90 uczestników z publicznych bibliotek, zwłaszcza z tutejszych terenów przygranicznych, księżnic uniwersyteckich oraz zespół regionalistów i bibliotekoznawców zajmujących się historią książki. Obecni byli także przedstawiciele bibliotek niemieckich, przede wszystkim z obszaru Euroregionu.

Pierwszy panel tematyczny, wprowadzający w zagadnienie istoty pogranicza oraz skupiający uwagę słuchaczy na liście obecnych przez wieki na Śląsku poloników, poprowadził dr hab. Franciszek Pilarczyk, kierownik Zakładu Literatury Staropolskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego. W referacie inauguracyjnym sesję wystąpił, specjalizujący się w historii regionalnej i problemach pogranicza polsko-niemieckiego, prof. Czesław Osekowski, który przybliżył proces zderzenia i przenikania się kultur polskiej i niemieckiej, co wielokrotnie stanowiło źródło napięć i konfliktów, ale owocowało też wzajemną współpracą odrębnych etnicznie narodów.

Z wynikami badań dotyczących *poloników w historycznych księgozbiorach północnego Śląska* zapoznali uczestników konferencji dr hab. Franciszek Pilarczyk. Na przykładzie zachowanych inwentarzy bibliotecznych, m.in. Królewskiego Pedagogium w Sulechowie, biblioteki klasztornej franciszkanów we Wschowie, gimnazjum w Żarach, księgozbioru

Piotra Birona w Żaganiu, referent dokonał bibliometrycznej analizy księgozbiorów, pozwalającej ustalić np. strukturę językową piśmiennictwa (proporcje między językiem polskim, a językami obcymi), tematykę druków, chronologię wydawniczą oraz geografie produkcji dokumentów. Analiza wskazała dość przypadkowy, a czasami wręcz śladowy napływ poloników do historycznych księgozbiorów bibliotek północnego Śląska.

Dowód na obecność w repertuarze oświeceniowych wydawnictw śląskich książek do nauki języka polskiego przedstawiła dr Elżbieta Herden, reprezentantka Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego. Zamieszkujące teren pogranicza zróżnicowane kulturowo społeczeństwo stwarzało konieczność utrzymywania różnorodnych kontaktów, wymagających umiejętności komunikacji językowej. Wśród pozostających w kręgu zainteresowania wydawnictw dydaktycznych trzon produkcji wydawniczej stanowiły elementarze i podręczniki, przeważnie wydawane wielokrotnie i w znacznych nakładach, co świadczy o ich popularności. Przeznaczone one były dla środowisk polskojęzycznych, Niemców, uczących się języka polskiego oraz ultrakwistów. Opracowane w sposób mało nowatorski, wzorowane najczęściej na wcześniejszych, podobnych publikacjach, wychodziły spod piór przede wszystkim rodowitych Ślązaków, wywodzących się zarówno z Dolnego, jak i Górnego Śląska. Potrzebom dydaktycznym służyły w największym stopniu oficyny wrocławskie, wśród których na czoło wysunęła się drukarnia Kornów.

Do omówienia historii książki serbołużyckiej zaproszono gościa zza granicy, przedstawiciela Instytutu Serbołużyckiego w Budziszynie, dr Franza Schöna. Literatura, związana w znacznym stopniu z tematyką religijną, została zaprezentowana z uwzględnieniem chronologii wydawniczej, od momentu pojawienia się pierwszej książki w 1574 r.

Problem powojennej publicystyki katolickiej wobec ziem zachodnich oraz jej wpływ na pojednanie polsko-niemieckie poruszył w komunikacie dr Zygmunt Kowalczyk, pracownik naukowy Uniwersytetu Zielonogórskiego. Ewolucja, ukazanego na łamach prasy, stosunku elit katolickich do problemu niemieckiego jest rezultatem wielokrotnie podejmowanych przez twórczą inteligencję prób przezwyciężenia utrwalonego w polskim narodzie negatywnego wizerunku Niemca.

Część popołudniową konferencji wypełnił referat nt. polsko-niemieckiej współpracy bibliotek pogranicza wygłoszony przez mgr Grażynę Twardak, kierującą Biblioteką Collegium Polonicum w Słubicach oraz dr Hansa Gerda Happela, dyrektora Biblioteki Uniwersytetu Europejskiego „Viadrina” we Frankfurcie nad Odrą. Leżące po obu stronach rzeki podzielone miasto jest przykładem dobrej współpracy między Polakami i Niemcami oraz dowodzi, że granica nie zawsze tylko dzieli. Wzorem braku uprzedzeń i budowania dobrosąsiedzkich stosunków jest m.in. przekazanie słubickiej Książnicy spuścizny

Karola Dedeciusa, najwybitniejszego tłumacza i znawcy literatury polskiej w Niemczech, twórcy i dyrektora (1979-1997) Niemieckiego Instytutu Kultury Polskiej w Darmstadt. Przykłady dobrej współpracy, opartej na podejmowaniu wspólnych decyzji, projektów, wspólnym finansowaniu, równorzędności w zakresie języka – zostały poparte prezentacją medialną.

Kolejnym punktem programu było przedstawienie zbiorów i omówienie idei Muzeum Książki Środkowego Nadodrza, funkcjonującego od 1977 r. na terenie WiMBP oraz zwiedzanie jej gmachu. Uczestnicy spotkania mogli również obejrzeć wystawę nt. *Książka i jej twórcy w historii dwóch kultur*, która towarzyszyła konferencji.

Księgozbiorowi książkowej biblioteki w Żaganiu uwagę swoją poświęcił prof. Jerzy Piotr Majchrzak, związany z Państwową Wyższą Szkołą Zawodową w Sulechowie. Przybliżył on historię i okoliczności powiększania księgozbioru przez kolejne magnackie rody właścicieli Żagania oraz omówił zawartość tego specyficznego zbioru dokumentów. Z uwagi na brak informacji o powojennych losach księgozbioru żagańskiego, na temat jego lokalizacji krąży obecnie wiele legend.

Lejtmotywym referatu kolejnego reprezentanta Uniwersytetu Zielonogórskiego prof. Tomusza Jaworskiego była wielokulturowa książka na ziemi żarskiej. Książka, uczestnicząca w życiu Żar od czasów średniowiecza, dla badań nad dziejami miasta stanowi cenny dokument. Żary jako ważne centrum życia kulturalnego, odegrały liczącą się rolę w historii drukarstwa, posiadały bowiem jedną z pierwszych tłoczni na Dolnych Łużycach. Trwałe miejsce w dziejach miasta zdobyły sobie również biblioteki, które przez wieki zgromadziły znaczące zbiory.

Na temat berlińskich kalendarzy dla Polaków, w okresie XIX i XX stulecia, mówił prof. Roman Piotr Jaskuła, reprezentujący Instytut Bibliekoznawstwa i Informacji Naukowej Akademii Pedagogicznej w Krakowie. W Berlinie, skupiającym przez lata rzesze Polaków, którzy w przeważającej części nie znali języka niemieckiego, rosło zapotrzebowanie na wydawnictwa mające pełnić rolę praktycznego przewodnika po obcym mieście. Tego rodzaju misję spełniały kalendarze, które propagowały także wartości patriotyczne wśród Polaków. Dokumenty te, zawierające bardzo dużo wiadomości ogólnych, jak i dotyczących samego miasta, ważne są również dla współczesnych badaczy, gdyż stanowią prawdziwą „kopalnię” wiedzy o życiu berlińskiej Polonii, od końca XIX w. do momentu odzyskania przez Polskę niepodległości.

Ostatnia część konferencji rozpoczęła komunikatem dyrektora Państwowego Ośrodka Doradztwa Metodycznego dla Bibliotek Okręgu Drezdeńskiego Christiana Leutemanna oraz odpowiedzialnego za współpracę bibliotek pogranicza Janusza Łokaja (byłego dyrektora Biblioteki w Jeleniej Górze), skupiła uwagę słuchaczy na prezentacji zasad i osiągnięć

dziesięcioletniej ponadgranicznej współpracy bibliotecznej w ramach Euroregionu Nysa, obejmującego obszar łączący granice Polski, Czech i Niemiec. Współpraca sąsiadujących ze sobą bibliotek na Dolnym Śląsku, Łużycach i Saksonii polega, m.in. na tworzeniu w księżnicach działów językowych, wspólnych merytorycznych szkoleniach bibliotekarzy, wymianie publikacji, współpracy szkół, organizowaniu wystaw o charakterze transgranicznym oraz konferencji. W pakiecie planowanych inicjatyw znajduje się m.in. organizacja coraz większej liczby współpracujących bibliotek, utworzenie w Euroregionie transgranicznej biblioteki objazdowej, wspólna mediateka w Zgorzelcu.

Komunikat nt. *Książnicy Pomorskiej w Szczecinie jako miejsca kulturowego współistnienia w Euroregionie Pomerania* przedstawiła Janina Kosman, kierująca Oddziałem Pomorzoznawczym Książnicy Szczecińskiej. We wstępnej części wystąpienia nakreśliła historię największej publiczno-naukowej biblioteki Pomorza Zachodniego. Następnie przybliżyła ideę powołania Euroregionu Pomerania, w którego skład wchodziły tereny przygraniczne trzech państw: Niemiec, Polski i Szwecji. Dla zobrazowania udziału Książnicy Pomorskiej w kulturowym współistnieniu regionu, omówiła podjęty przez bibliotekę szeroki wachlarz inicjatyw twórczych, polegający m.in. na popularyzowaniu kultury partnerskich krajów, upowszechnianiu wiedzy o regionie poprzez spotkania literackie, odczyty, wystawy i konferencje, koncerty, a także publikowanie tekstów o tematyce regionalnej. Książnica Pomorska, zrzeszona w skupiającym obecnie największe biblioteki miast nadbałtyckich Stowarzyszeniu Bibliotheca Baltica, dąży do wzajemnej integracji poprzez współpracę, promowanie dorobku bibliotecznej oraz rozwijania wymiany bibliotekarzy i ich zawodowych doświadczeń.

Ostatni z serii komunikatów należał do gospodarzy konferencji: mgr Anny Jesse i mgr Alicji Lipińskiej, reprezentujących Dział Zbiorów Specjalnych. Omówiły one najciekawsze ślaskie starodruki w WiMBP oraz plany i projekty w zakresie ich gromadzenia, udostępniania i ochrony, ponadto przedstawiły medialną prezentację omawianych dokumentów.

Spotkanie zamknęła dyskusja podsumowująca dwudniową konferencję. Znalazła się w niej również zapowiedź wydania materiałów pokonferencyjnych, w wersji dwujęzycznej, przez oficynę wydawniczą „Pro Libris” Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zielonej Górze.

W ramach pokonferencyjnych atrakcji uczestnicy spotkania mieli okazję wspólnie zwiedzić Bibliotekę poaugustiańską w Żaganiu lub zapoznać się z działalnością Biblioteki Uniwersytetu „Viadrina” we Frankfurcie nad Odrą oraz Collegium Polonicum i Biblioteki Miasta i Gminy w Słubicach.

Alicja Lipińska

To były niezapomniane dni...

Nauczyciel bibliotekarz to nie tylko osoba wypożyczająca książki, to również twórca, człowiek z pasją i różnorodnymi zainteresowaniami. Ukierunkowuje i rozwija zainteresowania dobrą książką i literaturą, a ten element jego działalności skierowany jest przede wszystkim do młodych czytelników. Skuteczność poczyniń w tym kierunku zależy od wielu czynników, w największej jednak mierze od nauczyciela, jego umiejętności, zdolności organizacyjnych i osobowości. Tych cech nie wystarczy posiadać. Trzeba je stale doskonalić i rozwijać, korzystając z wszystkich nadarzających się okazji.

Z radością i nadzieją na wzbogacenie swojej wiedzy, zdobycie nowych inspiracji twórczych i poznanie ciekawych ludzi, wybrałam się na tegoroczne XVII Ogólnopolskie Literackie Spotkania Pokoleń, które odbyły się w pięknym pałacu w Kobylnikach koło Kruszwicy. Moje nadzieje związane z tym wyjazdem spełniły się: spotkałam tam ludzi o podobnych zainteresowaniach i oczekiwaniach, osoby wywodzące się z różnych środowisk i generacji, należące do oddziałów Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury w całej Polsce. Byli tam zarówno twórcy z uznanym już dorobkiem, jak i debiutanci.

Podczas kilku niezapomnianych dni toczyły się ożywione dyskusje połączone z wymianą poglądów i doświadczeń na temat promocji czytelnictwa i popularyzacji książki w świecie zdominowanym przez media elektroniczne, współczesnej poezji i życia literackiego w różnych regionach kraju. Uzyskane w ten sposób informacje i pomysły wykorzystam w dalszej mojej pracy z młodzieżą, rozbudzając w niej zainteresowania literackie i indywidualne zdolności, wywołując twórcze inicjatywy, a także zachęcając do własnych prób literackich członków prowadzonego przeze mnie od pięciu lat Koła Przyjaciół Książki.

W trakcie kobylnickich spotkań brałam też udział w warsztatach prowadzonych przez profesjonalistów, m.in. znanego w kraju poetę i krytyka literackiego Leszka Żulińskiego, czy laureata licznych nagród recytatorskich Aleksandra Jędrzejczaka, w wykładach i konsultacjach. Twórcy czytali własne utwory, które potem były publicznie analizowane i oceniane.

Dodatkowym i ważnym elementem imprezy były spotkania twórców z młodzieżą w szkołach w Kruszwicy i okolicach. Spotkania Pokoleń są jedyną w kraju ogólnopolską imprezą literacką, gdzie na tak wielką skalę literaci docierają do młodych. W jednej ze szkół ponadgimnazjalnych w Kruszwicy prowadziłam pogadankę dla uczniów nt. poezji współczesnej, odbyłam też własne spotkania autorskie.

Jak zwykle, dużo emocji przyniosło rozstrzygnięcie dorocznego konkursu literackiego. Okazało

się, że zostałam jego laureatką. Ze wzruszeniem odebrałam nagrodę z rąk prezes bydgoskiego oddziału RSTK Krystyny Wulert i dyrektorki Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Bydgoszczy Marty Sobczak. Gratulacje zwycięzcom składał też wicemarszałek województwa kujawsko-pomorskiego, Jan Szopiński.

Udział w spotkaniach okazał się niezwykle ważny dla mojej dalszej działalności literackiej i plastycznej. Będzie on stanowił bogatą inspirację do twórczości. Uzyskaną wiedzę i doświadczenie będę mogła wykorzystać też w pracy w bibliotece szkolnej, jak i na zajęciach pozalekcyjnych w pracy z młodzieżą w prowadzonych przeze mnie Kole Przyjaciół Książki i Klubie Polskiej Książki.

Udział w imprezie zmobilizował mnie też do jeszcze bardziej intensywnego rozwijania moich pasji, do większej niż dotąd dbałości o poziom własnej twórczości. Zachęcił także do większego zainteresowania wyłanianiem i kształceniem talentów recytatorskich, jeszcze większej troski o wyrabianie w uczniach nawyku sięgania po dobrą literaturę – w szerszym niż dotąd zakresie po książkę współczesną, przede wszystkim autorów wywodzących się z „naszej małej ojczyzny”.

Zdobyte doświadczenia pragnę wykorzystać dodatkowo w przygotowaniu wystaw artystycznych, spotkań autorskich i spotkań z ciekawymi ludźmi, a także poranków poetyckich. Dają one możliwość kontaktu z literaturą i sztuką nie tylko uczniom i nauczycielom, ale również środowisku lokalnemu. Jest to, jak wynika z moich doświadczeń, skuteczny sposób na promowanie pracy biblioteki szkolnej. Staje się ona w ten sposób również miejscem, gdzie uczniowie mogą i powinni realizować swe aspiracje twórcze, stawać się aktywnymi odbiorcami kultury, a poprzez aktywny udział w proponowanych przeze mnie formach – być może podejmować decyzje o wyborze dalszej drogi życiowej.

Wychodzę z założenia, że biblioteka szkolna jest nie tylko miejscem, gdzie wypożycza się książki, lecz także stymulatorem uzdolnień, aspiracji i ambicji młodzieży. Jako osoba o twórczym usposobieniu, pragnę dalej pobudzać młodych ludzi do kreowania własnej osobowości. Uważam to za tym bardziej cenne, że od absolwenta szkoły średniej dziś oczekuje się nie tylko ogólnego wykształcenia, umiejętności zorganizowania i posługiwania się własnym warsztatem pracy umysłowej, ale także orientacji w dziedzinie kultury na dobrym poziomie i kreatywności.

Alicja Leśniak

nauczyciel bibliotekarz
Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 4
w Bydgoszczy
członek bydgoskiego Oddziału
Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy
Szkół Polskich

Przegląd publikacji

SYGNAŁY O NOWYCH PUBLIKACJACH

Tradycja i nowoczesność bibliotek akademickich: materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej, Rzeszów – Czarna, 1-3 czerwca 2005 r. / [oprac. materiałów Ewa Bieniasz, Krystyna Serwatko, Bożena Jaskowska; Biblioteka Uniwersytetu Rzeszowskiego] . Rzeszów: BURz, 2005. – 272 s.; wykr.

Publikacja zawiera zbiór 26 referatów wygłoszonych na ogólnopolskiej konferencji naukowej poświęconej tradycji i nowym tendencjom w bibliotekarstwie akademickim. Temat konferencji spotkał się z dużym zainteresowaniem środowiska bibliotekarskiego. W obradach uczestniczyło ok. 100 przedstawicieli bibliotek szkół wyższych, zarówno uczelni państwowych, jak i prywatnych. Spotkanie stało się platformą wymiany doświadczeń, dzielenia się dokonaniami, wynikami badań, prezentacją różnych koncepcji i modeli prac bibliotekarskich. Stawiano pytania i szukano odpowiedzi, czy biblioteka jest jeszcze tradycyjna czy już nowoczesna, jakie są wyznaczniki

nowoczesności w bibliotekarstwie. W referatach wiele miejsca poświęcono również zagadnieniom wykorzystania elektronicznych źródeł informacji w pracy z czytelnikiem, podkreślono wpływ nowoczesnych technologii na podniesienie standardu usług bibliotecznych. Zwracano uwagę na konieczność rozwoju nowych struktur organizacyjnych w bibliotekach uczelnianych. Odniesiono się również do zawodu bibliotekarza, w bibliotece akademickiej XXI w., kładąc nacisk na umiejętności i predyspozycje do pracy z użytkownikiem. Zaprezentowano też model biblioteki hybrydowej łączącej tradycję, teraźniejszość i przyszłość.

Kalczyńska Maria. Materiały bibliograficzno-internetowe do współczesnych polsko-niemieckich kontaktów książki i mediów oraz dziedzin pokrewnych / Maria Kalczyńska, Leonard Paszek; Stowarzyszenie Instytut Śląski, Państwowy Instytut Naukowy. Instytut Śląski w Opolu. Opole: Wydawnictwo Instytut Śląski, 2005. – 177 [3] s.

Prezentowana praca zawiera bibliografię dotyczącą współczesnej problematyki polsko-niemieckiej w zakresie kontaktów kulturowych. Publikacja składa się z dwóch części. Część pierwsza obejmuje dokumenty drukowane tradycyjnymi metodami w Polsce i Niemczech i zawiera 1187 pozycji bibliograficznych. Zgromadzony materiał podzielono na 14 działów. Są to między innymi takie działy jak: Bibliografie. Leksykony. Informatory. Katalogi; Metodologia badawcza; Polonia. Emigracja; Instytucje polskie; Instytucje niemieckie i niemiecko-polskie; Kultura; Media (prasa, radio, telewizja); Książka

(biblioteki, drukarnie, księgarnie, wydawnictwa). Hasła w obrębie poszczególnych działów uszeregowano alfabetycznie. Część druga opracowania obejmuje 641 pozycji bibliograficznych, dokumentów elektronicznych, dostępnych online, wskazując na współczesne, multimedialne możliwości zapisu źródeł, wykorzystywanych w badaniach nad szeroko rozumianymi kontaktami międzynarodowymi. Praca adresowana jest do dydaktyków, studentów edukacji medialnej, bibliotekoznawstwa i informacji naukowej oraz wszystkich zainteresowanych współczesnymi polsko-niemieckimi kontaktami.

Walczak Krzysztof. Czasopisma kaliskie XIX i początków XX w.: studium bibliologiczne / Krzysztof Walczak. Kalisz: Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, 2005. – 219 [1] ; faks. fot., portr.

Omawiana publikacja, to pierwsze o takim charakterze monograficzne opracowanie wydawniczych dzieł prasy kaliskiej, obejmujące lata 1805-1914. W pracy przedstawiono charakterystykę poszczególnych tytułów czasopism przygotowywanych i tłoczonych na terenie Kalisza, między innymi tak mało

dotychczas znanych jak: „Kronika Miasta Kalisz” czy „Kurier Kaliski”. Omówiono kształtowanie się zewnętrznej formy czasopism, jak: szata zewnętrzna, układ typograficzny, elementy graficzne, jakość i rodzaj papieru oraz zawartość treściową akcentując dokonujące się w tym zakresie zmiany. Szeroko

przedstawiono środowisko dziennikarskie, prezentując zarówno redaktorów periodyków, jak i dziennikarzy, korespondentów prasowych i współpracowników wywodzących się z kręgów inteligencji i ziemiaństwa. Wiele uwagi poświęcono również kaliskim oficynom wydawniczym, warsztatom typograficznym, sylwetkom wydawców i drukarzy, a także cenzurze i cenzorom, którzy znacząco wpływali nie

tylko na treść, ale i na kształt kaliskiej prasy. Książkę zamyka rozdział, w którym podjęto próbę analizy nakładów, poruszono zagadnienia dotyczące kolportażu i czytelnictwa czasopism. Pracę uzupełniają indeksy: osobowy, tytułów czasopism, miejscowości oraz bogata bibliografia.

Halina Migas-Broniek

Pyłki

O skąpstwie bibliofilów

Ks. Antoni Moszyński (1800-1893), literat, dziekan kościołów powiatu pińskiego, pracownik i członek honorowy Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu, tak kiedyś w artykule *Słowno o bibliotekach prywatnych* („Athenaeum” 1841 t. 6) pisał o snobach gromadzących książki dla samej pasji ich posiadania:

„Miłość nauki często, ale nie zawsze, była powodem nabywania książek. Czasem chęć odznaczenia się, fantazja jakaś, żądza uchodzenia za rozumnego, przykład drugich, działają tu swoim wpływem. Znałem jednego, który większą część dochodów poświęcał na książki. Kupował nowe, przepłacał dawne, zbierał je troskliwie, w porządnym lokował szafach, ale żadnej, tak żadnej nie przeczytał całkiem. Tytuły tylko, jak z rejestru, z pamięci recytował. Uważając wszakże rzeczy należycie, lepiej wydawał pieniądze, niż inni na piątkę, psiarnie, na bankiety, procesy niesłuszne albo dziecinne cacka.

Ale są znowu ludzie, umiejący z naukowego stanowiska oceniać wartość plodów rozumu, ludzie ukształconego smaku, lubiący żyć w wyższym umysłowym świecie, ci chętnie część swych dochodów poświęcają na książki i tworzą biblioteki, liczbą dzieł, ich doborem oraz ważnością bogate. Takimi byli: Zaluski, Ossoliński, Czacki, takim jest teraz hr. Raczyński [...].

Celem bibliotek jest nauka, czyli udzielanie światła, które w łonie swym mieszczą, którym żyją; dla tych więc co światła tego szukają, otwarte być powinny, inaczej cel ich będzie chybiony, a jak często chybiony bywa! Jak często biblioteki zamknięte są na kształt więzień! Biedniż ci autorowie! Oni piszą dla wszystkich, a bibliofil dla siebie je zamyka, jak eleuzyńskich tajemnic nie odkrywa. Te literackie polipy, jak się książki jakiej dotkną, wypuścić jej nie chcą, duszą czy ze zbytnej miłości, jak w bajce małpa dzieci swoje, czy przez zazdrość albo skąpstwo i nieużytość. Jeśliby ci autorowie z więzienia swego wyrwawszy się mówić mogli, na sąd pozwali-

był niejednego, iż gdy przeznaczeniem ich być na świecie, nie widzą go jednak i molom skazani są na pastwę [...].

Biblioteka moja – niejeden powie – jest własnością prywatną, staraniem, pieniędzmi mymi nabytą. Któż sprawiedliwie żądać może użycia jej dla siebie? Ale biblioteka ta składa się z dzieł publicznych, tych aktów rozumu ludzkiego, do których każdy mieć wstęp, z których korzystać każdy powinien mieć prawo. Wreszcie idzie tu o rzecz oświecenia. Nieprzyjaciółmi jego są, szkodzą mu ci, co nie pozwalają badaczowi wyczerpnąć z nich wiadomości, sprawę nauki obchodzące.”

Książki

- Co za życie! mówiły książki w jednym dworze:
Czekać tak wiecznie ustawione w szpaler,
Aż się zmiłuje nasz stary kawaler
Wziąć którą na kolana – a i to, mój Boże!
Przewraca tylko kartki, czterech liter muśnie,
Ziewnie i usnie.
- Mnie od lat nie otworzył! Powiedziała „boska”
- Mnie też, chociażem młodsza! Przerwie jej „nieboska”.
– A mnie odbiegła już nadzieja!
Westchnęła Odyseja.
- Pamiętacie siostrzeńca jego: zwawy chłopiec,
Rzecz książka z obrazkami:
To choć sam mnie nie rusza, aby tylko dopiec,
Odpędził go, że niby to malec mnie splami.
– Tego chłopca to pani źle sobie tłumaczy,
Stara sąsiadka na to: to było inaczej...
Jam, rzekła inna, dotąd nie rozcięta!
Niechaj mu autor tego nie pamięta!
– Co to zakładać harem,
Jak się jest starym!
- Wrzasnęły wszystkie, ach, nudziarz, ciemięga!
Jedna tylko tak dalece
Nie uskarżała się księga...
Pono dawniej w publicznej była bibliotece.

Autorem wiersza był Adam Kaden (1888-1940), sygnujący swe pierwsze tomiki poetyckie krypto-

nimem AKA. Studiował przez rok medycynę, później polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim, przed I wojną światową studiował rysunek i malarstwo w Pradze. W latach 1914-1915 był żołnierzem I Brygady Legionów. Ze względu na zły stan zdrowia został zwolniony z wojska. W latach 1918-1928

administrował zakładem kąpielowym w Rabce jako jeden z jego współwłaścicieli. Cenili go współcześni, zwłaszcza Jerzy Liebert i Aniela Gruszecka. Wiersz pochodzi z tomiku *Fraszki* (Kraków 1917).

Andrzej Kempa

Poczytajmy, poczatujmy... (36)

«Czarnapolka»: Odchodzę...

«Wenuska»: Chyba – wychodzisz...

«Czarnapolka»: Mamy grudzień, wymieniają się prezydenci, kończy się III Rzeczpospolita, czas zabrać szpargały z biurka, paprotkę z regału i zwolnić miejsce innym...

«Wenuska»: Odchodzisz na emeryturę?... nic nie wspomniałaś... i nikt cię nie zatrzymuje?...

«Czarnapolka»: ...nie bądź śmieszna moja droga... kto potrzebuje bibliotekarki, która większość życia przepracowała za komuny...

«Burczymucha»: ...jednak przystosowała się koleżanka do nowego otoczenia informatycznego, używa poprawnie nowych narzędzi...

«Darczanka»: masz za sobą mnóstwo kursów... umiesz więcej niż niektórzy młodzi bibliotekarze...

«Czarnapolka»: ...to wszystko prawda... jednak czuję się już niepotrzebna... te komputery, aparaty fotograficzne bez kliszy, tylko na kartę, bimery... to nie o to chodzi... tego i średnio inteligentna mała się nauczy...

«Wenuska»: ...ja wiem co cię gryzie...

«Burczymucha»: ...nie może się koleżanka przystosować do nowej organizacji pracy... zapewne elementy marketingu też wydają się nieco obce...

«Wenuska»: ...bredzenie... ludzie się zmienili, ot co!

«Darczanka»: ...nie tylko ludzie... bibliotekarze... wszystko wokół nas się zmieniło... i czytelnicy też są inni...

«Czarnapolka»: wiecie, chyba w każdym zawodzie jest tak, że jak się odpowiednio długo pracuje to przychodzi moment, kiedy zaczynamy się... nudzić... widzi się też, że to co wymyślili inni, młodzi – wszystko już kiedyś było, tylko szczegóły są inne...

«Burczymucha»: ...na to jest prosta rada – trzeba zmienić zawód... tam wszystko będzie nowe i inne...

«Czarnapolka»: ...zmienić zawód w okolicach emerytury, w Polsce?... trochę kolega jesteś księżycowy... a poza tym na co może zamienić pracę bibliotekarz?...

«Wenuska»: ...ale chyba jeszcze o coś innego chodzi... może cię mobbinguje kierowniczką?... Mó-

wili mi, że teraz jakaś komisja do tego powstanie przy Zarządzie Głównym...

«Burczymucha»: ...to są na razie pobożne życzenia kolegów z Forum EBIB-u... mobbing występuje wszędzie tam, gdzie nie ma dobrej organizacji pracy... w naszej bibliotece jest to nie do pomyślenia...

«Wenuska»: ...koleżanka nam ubywa, a ten stosuje jakiegoś nelsona marketingowego...

«Czarnapolka»: ...czy mnie molestowała?... a bo ja wiem, co to było... myślę, że to było często po prostu zwykłe chamstwo... może trochę zazdrości, że miałam mir u koleżanek... starałam się robić wszystko jak najlepiej... ale wiecie jak to między kobietami... nie należałam do jej fraucymeru i tyle...

«Burczymucha»: może po prostu koleżanka nie chciała do niego należeć?... chciała być ponad... całkiem jak ta partia co przegrała wybory na wszystkich polach, a potem robiła ceregiele jak panna młoda, którą w ostatniej chwili oblubieniec porzuci?...

«Czarnapolka»: ...chyba rzeczywiście nie chciałam należeć do tego towarzystwa...

«Burczymucha»: no i stąd cała frustracja... dzisiaj musimy odrzucić szlachetne nauki... liczy się czysty pragmatyzm i to nie tylko w przestrzeni wirtualnej rządzonej przez system zerojedynkowy, ale także w...

«Czarnapolka»: ...w Realu?...

«Burczymucha»: ...nie wierzę własnym oczom!... tak, w Realu... jednak ta młodsza generacja koleżanek szybko się uczy...

«Wenuska»: ...dobrze, dobrze... ale co to znaczy tak w ogóle?... że mamy słuchać każdego buraka tylko dlatego, że ma nad nami władzę? A co z kodeksem etycznym?

«Burczymucha»: a no to, że – tu cytuję – „są lojalnymi pracownikami”. Trzeba się przyzwyczaić, że wszyscy pracują na rzecz lidera, a zasłże zasługi nie mają znaczenia... po prostu trzeba się starać zostać liderem...

«Wenuska»: Ja też cytuję: „Szanując i rozumiejąc osiągnięcia swoich współpracowników, w wymianie opinii posługując się wyłącznie argumentami merytorycznymi – także w stosunku do przełożonych oraz

podwładnych. Pozostawanie w relacjach służbowych nie zwalnia od przestrzegania norm prawnych oraz etyki zawodowej"... szanując osiągnięcia swoich współpracowników! – rozumie kolega?!

«**Burczymucha**»: znów mnie koleżanka zadziwia...

«**Czarnapolka**»: dajcie spokój... to teraz są tylko szczegóły... moja szefowa też kiedyś będzie musiała odejść i w odpowiednim czasie też ktoś da jej kopniaka...

«**Wenuska**»: ...wiesz, myślę, że wtedy będziemy już lepiej przygotowane na różne nieprzyjemności... może to dla nas będzie zwykłą rzeczą... może wtedy już żadne kodeksy etyczne nie będą nam potrzebne...

«**Czarnapolka**»: ..będzie aż tak dobrze, czy aż tak źle?...

«**Wenuska**»: ..będzie całkiem inaczej...

«**Czarnapolka**»: ...a co z naszymi pogaduchami?...

«**Wenuska**»: ...kiedy ciebie nie będzie... chyba nie będzie mi się chciało... Darczanka za poważna, Burczymucha za przemądrzała... zresztą trzeba się będzie trochę nauczyć rozpychać łokciami... nie będzie czasu na luźne rozmowy... żał mi trochę takich jak ty...

«**Czarnapolka**»: ...dzięki... jak to dobrze, że w Wirtualu nie widać łez...

czat oprac. RyT

Komentarz opracowującego czat

Kończę blisko trzyletnią przygodę z „Poczytajmy – pocztujmy”. Kiedy we wrześniowym numerze z 2002 r. ukazał się pierwszy czat, redaktor naczelny „Bibliotekarza” nie całkiem był przekonany do takiej formy wypowiedzi. Niby to nowoczesne, bo czat internetowy był w modzie, ale te dziwaczne imiona postaci: jakaś Wenuska, Czarnapolka, Darczanka czy Burczymucha, nie mówiąc o czymś takim jak Elektryczna Sowa Bibliotekarska. Mnie wydawało się, że taka swobodna paplanina pań z bibliotek publicznych, i to z niezbyt wysokiego szczebla organizacyjnego, oraz bibliotekarza chyba z biblioteki naukowej (może niepublicznej) będzie dobrym kontrapunktem do poważnych artykułów „Bibliotekarza”.

Dziękuję w tym miejscu Jankowi Wołoszowi, że nie do końca przekonany do formy felietonu pozwolił mi co miesiąc ustami dobrze mi znanych bibliotekarek publicznych komentować wydarzenia naszego zawodu, ale

nie tylko, także polityczne i społeczne. Miałem ambicje, aby teksty ukazywały się możliwie blisko tego czego dotyczą, stąd zwlekano do ostatniej chwili z przekazaniem materiału, biorąc jednak pod uwagę blisko dwumiesięczne wyprzedzenie ich składania, często wymagało to swoistej ekwilibrystyki. Jak tu pisać w gorącym sierpniu do numeru październikowego?!

Skąd tematy? – pytało mnie wielokrotnie. Były we mnie, a raczej w ponad 40-letnim stażu, no i oczywiście w codziennym przebywaniu wśród bibliotekarek. Ostrzegalem, że każda rozmowa ze mną może posłużyć za materiał do kolejnego czatu.

Moje czatowanie wymagało często dużej dozy uogólnienia, tak aby mogło trafić do możliwie szerokiej rzeszy odbiorców, jednak moje otoczenie czytało je prawie zawsze jako aluzje do najbliższych nam spraw i ludzi.

I najważniejsze. Czy ktoś w ogóle czytał? Pewność mam tylko co do naczelnego (bo musiał) i redaktorki opracowującej teksty (bo musiała). Nawet w swojej macierzystej bibliotece ręczę tylko za tych, których osobiście do czytania zmusiłem. Oczywiście wiem o kilkunastu osobach w Polsce (nawet w Gdańsku!), które łaskawym okiem przeglądały pogaduszki Czarnejpolki i Wenuski. Ale był nawet i taki fakt, że na kolejne Andrzejki duża, o statusie naukowym biblioteka we Wrocławiu przygotowała w jednym z działów inscenizację kukielkową opartą na wyborze z czatów. Podobno śmiali się! No i to była najpoważniejsza dla mnie nagroda, większa niż Nike!

Gdyby wobec coraz szybszego ubywania tematów do rozsądnych prac magisterskich na studiach dziennych, zaocznych, a nawet tych bardzo przepłacanych, ktoś ze studentów pochylił się nad codziennością Wenuski i Czarnejpolki stwierdziłyby ze zdumieniem, że w ich rozmowach przewinęły się prawie wszystkie problemy bibliotek publicznych jakie wystąpiły (i czas jakiś jeszcze będą występowały) w fazie przekształcania się z tradycyjnych placówek udostępniania czytań w nowoczesne ośrodki informacji i kultury. W kończących się czatach znalazłby to wszystko co jest zawarte **między** i **poza** – sesjami, referatami, oficjalnymi uroczystościami.

Zależało mi głównie na tym „między” i „poza”. To tak niewiele, a tak trudno przyszpilić i zamknąć w gablocie czatu.

Ryszard Turkiewicz (RyT)
Wrocław, 30 listopada 2005 r.

WKRÓTCE

Nowa książka Wydawnictwa SBP wydawana wspólnie z Federacją Bibliotek Kościelnych – FIDES autorstwa

prof. Jadwigi Woźniak-Kasperek

PODSTAWY BUDOWY TEZAUUSA

Książka szczególnie przydatna dla studiujących kierunku bibliotekarskie



Zasady ogłaszania aktów prawnych

Po wejściu w życie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.¹ zmieniły się zasadniczo zasady i tryb ogłaszania aktów prawnych, czyli ich promulgacja². Osoby przyzwyczajone do korzystania z wcześniej wydawanego Dziennika Ustaw oraz Monitora Polskiego czuły się trochę zagubione, nie wiedziały czy interesujące ich rozporządzenia lub zarządzenia znajdują w pierwszym czy drugim Dzienniku Urzędowym RP. Kwestie te były regulowane ustawą z dnia 20 lipca 2000 r. *o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych*³ która była wielokrotnie nowelizowana. Ze względu na zbliżający się koniec 2005 r., rozpoczęcie prac Sejmu V kadencji, a w szczególności z uwagi na niedawne ukazanie się jednolitego tekstu wymienionej ustawy – w Dzienniku Ustaw z 2005 r. Nr 190, poz. 1606 z dnia 30 września 2005 r. zasadne jest przedstawienie głównych zasad towarzyszących ogłaszaniu aktów prawnych.

Przy tej okazji wyjaśniamy, że jeżeli liczba zmian w ustawie jest znaczna lub gdy ustawa była wielokrotnie uprzednio nowelizowana i posługiwanie się tekstem ustawy może być istotnie utrudnione, Marszałek Sejmu ogłasza tekst jednolity ustawy. Tekst jednolity ogłasza się w formie obwieszczenia w dzienniku urzędowym, w którym dany akt normatywny ogłoszono.

Proponuję potraktowanie niżej przedstawionych ustaleń jak ściągę, przydatną w posługiwaniu się aktami prawnymi. Na wstępie należy podkreślić, że na szczęście minęły te czasy, kiedy wydawało się tzw. prawo powielaczowe, traktowane jako przepisy poufne, o ograniczonym zasięgu rozprowadzania. Obecnie ogłoszenie aktu normatywnego w dzienniku urzędowym jest obowiązkowe, z tego obowiązku mogą być zwolnione jedynie akty normatywne niezawierające przepisów powszechnie obowiązujących. Akty normatywne ogłasza się niezwłocznie, a te, które są powszechnie obowiązujące, ogłaszane są w dziennikach urzędowych i wchodzi w życie po upływie czterech dni od dnia ich ogłoszenia. Bywają jednak odstępstwa od tej zasady, kiedy akt wchodzi w życie w innym terminie lub nawet takie, gdzie niektóre postanowienia ustawy mają obowiązywać w późniejszym terminie niż akt normatywny, w którym się one znajdują.

Krótszy termin wejścia w życie (trzy dni lub mniej) odnosi się tylko do przepisów porządkowych. Jest pod względem prawnym niedopuszczalne, aby akty normatywne miały wsteczną moc obowiązku-

jącą, byłoby to sprzeczne z zasadami demokratycznego państwa.

Ustalając termin wejścia w życie aktu normatywnego, powinniśmy wiedzieć, że nie uwzględnia się dnia jego ogłoszenia, lecz dzień następny, z wyjątkiem przypadków, gdy akt normatywny wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Pamiętać jednak należy, że wejście w życie aktu normatywnego poprzedza zazwyczaj *vacatio legis*⁴.

Do dobrej praktyki legislacyjnej należy przygotowanie ustawy wraz z niektórymi, najważniejszymi aktami wykonawczymi. Jeśli ten fakt ma miejsce, to akty normatywne wydawane na podstawie ustaw można ogłaszać w okresie od dnia ogłoszenia danej ustawy, a przed dniem jej wejścia w życie; akt taki nie może wejść w życie wcześniej niż ustawa.

Ustawy i akty normatywne⁵ ogłaszane są w dziennikach urzędowych, którymi są: Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, Dziennik Urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”, Dziennik Urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski B”, dzienniki urzędowe ministrów kierujących działami administracji rządowej, dzienniki urzędowe urzędów centralnych oraz wojewódzkie dzienniki urzędowe.

W Dzienniku Ustaw ogłasza się:

1. Konstytucję.
2. Ustawy.
3. Rozporządzenia z mocą ustawy wydane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.
4. Rozporządzenie wydane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Radę Ministrów, Prezesa Rady Ministrów, ministrów kierujących działami administracji rządowej, przewodniczących określonych w ustawach komitetów, będących członkami Rady Ministrów oraz Krajową Radę Radiofonii i Telewizji.
5. Teksty jednolite wymienionych aktów (takim przykładem może być omawiana ustawa z dnia 20 lipca 2000 r. *o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych*).
6. Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego dotyczące aktów normatywnych ogłoszonych w Dzienniku Ustaw.
7. Uchwały Rady Ministrów uchylające rozporządzenie ministra.

W Dzienniku Ustaw ogłasza się również akty prawne dotyczące:

1. Stanu wojny i zawarcia pokoju.
2. Referendum zatwierdzającego zmianę Konstytucji i referendum ogólnokrajowego.
3. Skrócenie kadencji Sejmu.
4. Wyborów do Sejmu i Senatu.
5. Wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.
6. Powszechnej lub częściowej mobilizacji i użycia Sił Zbrojnych do obrony Rzeczypospolitej Polskiej.

7. Stanu wojennego.
8. Stanu wyjątkowego.
9. Stanu klęski żywiołowej.
10. Stwierdzenia ważności wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, wyborów do Sejmu i Senatu oraz ważności referendum zatwierdzającego zmianę Konstytucji i referendum ogólnokrajowego.

Największe zmiany w ostatnich latach nastąpiły w zawartości „Monitora Polskiego”, który niegdyś niewiele różnił się od Dziennika Ustaw.

Obecnie w „Monitorze Polskim” ogłasza się:

1. Zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, wydane na podstawie ustawy.
2. Uchwały Rady Ministrów i zarządzenia Prezesa Rady Ministrów, wydane na podstawie ustawy.
3. Teksty jednolite wymienionych wyżej aktów.
4. Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego dotyczące aktów normatywnych ogłoszonych w Monitorze Polskim lub aktów normatywnych, które nie były ogłoszone.

W Monitorze Polskim ogłasza się również:

1. Uchwały Zgromadzenia Narodowego dotyczące:
 - a) regulaminu Zgromadzenia Narodowego,
 - b) uznania trwałej niezdolności Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej do sprawowania urzędu ze względu na stan zdrowia,
 - c) postawienia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w stan oskarżenia przed Trybunałem Stanu;
2. Uchwały Sejmu dotyczące:
 - a) regulaminu Sejmu,
 - b) uchwalenia wotum zaufania Radzie Ministrów oraz absolutorium dla Rady Ministrów,
 - c) uchwalenia wotum nieufności Radzie Ministrów lub ministrowi,
 - d) pociągnięcia do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu,
 - e) rozwiązania organu stanowiącego jednostki samorządu terytorialnego,
 - f) wyboru, powoływania lub odwoływania na określone w Konstytucji lub ustawach stanowiska państwowe; uchwałę o powołaniu lub odwołaniu wymagającym zgody Senatu ogłasza się po wyrażeniu takiej zgody;
3. Uchwały Senatu dotyczące:
 - a) regulaminu Senatu,
 - b) wyboru, powoływania, odwoływania, a także wyrażenia zgody na powołanie lub odwołanie przez Sejm na określone w Konstytucji lub ustawach stanowiska państwowe;
4. Akty rządowe Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dotyczące:
 - a) zwoływania pierwszego posiedzenia nowo wybranych Sejmu i Senatu,
 - b) zrzeczenia się urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej,
 - c) desygnowania i powoływania Prezesa Rady Ministrów oraz Rady Ministrów,
 - d) przyjmowania dymisji Rady Ministrów i powierzenia jej tymczasowego pełnienia obowiązków,

e) dokonywania zmian w składzie Rady Ministrów na wniosek Prezesa Rady Ministrów,

f) odwoływania ministra, któremu Sejm wyraził wotum nieufności,

g) powoływania lub odwoływania na określone w Konstytucji i ustawach stanowiska państwowe,

h) powoływania sędziów,

j) nadawania tytułu naukowego profesora i tytułu profesora sztuki,

k) mianowania na stopień generała i równorzędny,

l) nadawania statutu Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej;

5. Postanowienia Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzeniu przeszkody w sprawowaniu urzędu przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz powierzeniu Marszałkowi Sejmu tymczasowego wykonywania obowiązków Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

6. Postanowienia Trybunału Konstytucyjnego w sprawach sporów kompetencyjnych pomiędzy centralnymi konstytucyjnymi organami państwa.

W Monitorze Polskim B ogłasza się:

1. Sprawozdania finansowe określone w przepisach o rachunkowości.
2. Ogłoszenia i obwieszczenia przedsiębiorców, jeżeli odrębne przepisy nie wymagają ich ogłoszenia w Monitorze Sądowym i Gospodarczym.
3. Inne akty prawne, a także informacje, komunikaty, ogłoszenia i obwieszczenia organów, instytucji i osób, jeżeli odrębne ustawy tak stanowią.

Dodać należy, że **ogłaszanie obwieszczeń w Monitorze Polskim B jest odpłatne.**

Ministrowie kierujący działami administracji rządowej oraz urzędy centralne wydają dzienniki urzędowe. Czytelnicy „Wyjaśnień prawnych” w „Bibliotekarzu” najczęściej zetknęli się z Dziennikiem Urzędowym Ministerstwa Kultury oraz Dziennikiem Urzędowym Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu⁶.

W dziennikach urzędowych ministrów kierujących działami administracji rządowej oraz w dziennikach urzędowych urzędów centralnych ogłasza się:

1. Akty normatywne organu wydającego dziennik urzędowy i nadzorowanych przez niego urzędów centralnych.
2. Uchwały Rady Ministrów uchylające zarządzenie ministra wydającego dziennik urzędowy.
3. Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w sprawach aktów normatywnych publikowanych w tym dzienniku.

W dziennikach urzędowych mogą być publikowane informacje, komunikaty, obwieszczenia i ogłoszenia, natomiast nie zamieszcza się w nich aktów prawnych, które podlegają ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw, Monitorze Polskim lub Monitorze Polskim B.

W wojewódzkim dzienniku urzędowym ogłasza się:

1. Akty prawa miejscowego stanowione przez wojewodę i organy administracji niespolonej.

2. Akty prawa miejscowego stanowione przez sejmik województwa, organ powiatu oraz organ gminy, w tym statuty województwa, powiatu i gminy.
3. Statuty związków międzygminnych oraz statuty związków powiatów.
4. Akty Prezesa Rady Ministrów uchylające akty prawa miejscowego stanowionego przez wojewodę i organy administracji niezespolonej.
5. Wyroki sądu administracyjnego uwzględniające skargi na akty prawa miejscowego stanowionego przez wojewodę i organy administracji niezespolonej, organ samorządu województwa, organ powiatu i organ gminy.
6. Porozumienia w sprawie wykonywania zadań publicznych zawarte:
 - a) między jednostkami samorządu terytorialnego,
 - b) między jednostkami samorządu terytorialnego i organami administracji rządowej.
7. Uchwałę budżetową województwa oraz sprawozdanie z wykonania budżetu województwa.
8. Obwieszczenia o wygaśnięciu mandatu wójta (burmistrza, prezydenta miasta) oraz o rozwiązaniu sejmiku województwa, rady powiatu lub rady gminy.
9. Statut urzędu wojewódzkiego.
10. Inne akty prawne, informacje, komunikaty, obwieszczenia i ogłoszenia, jeżeli tak stanowią przepisy szczególne.

Wojewódzkie dzienniki urzędowe powinny być gromadzone i udostępniane we wszystkich bibliotekach publicznych szczebla wojewódzkiego.

Przepisy porządkowe ogłasza się w drodze obwieszczeń, a także w sposób zwyczajowo przyjęty na danym terenie lub w środkach masowego przekazu. Nie jest wykluczone, że w niektórych małych miejscowościach przepisy porządkowe ogłasza się za pośrednictwem wyznaczonego herolda.

Dziennik Ustaw, Monitor Polski i Monitor Polski B są rozpowszechniane w prenumeracie oraz sprzedawane w stałych punktach sprzedaży prowadzonych przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów oraz w punktach sprzedaży mieszczących się w siedzibach niektórych organów administracji rządowej, sądów oraz innych jednostek.

Rozpowszechnianie wojewódzkiego dziennika urzędowego odbywa się w szczególności przez sprzedaż w stałych punktach sprzedaży oraz w systemie prenumeraty.

Staly punkt sprzedaży dziennika urzędowego jest prowadzony w siedzibie urzędu wojewódzkiego i delegatury urzędu wojewódzkiego. Stałe punkty sprzedaży mogą być prowadzone również w siedzibach organów samorządu terytorialnego, a także w innych miejscach, stosownie do miejscowych potrzeb.

Sprzedaż w systemie prenumeraty prowadzi stały punkt sprzedaży w siedzibie urzędu wojewódzkiego i delegatury urzędu wojewódzkiego.

Urzędy terenowych organów administracji rządowej oraz organów samorządu terytorialnego prowadzą zbiory Dziennika Ustaw, Monitora Polskiego

oraz Monitora Polskiego B i udostępniają je nieodpłatnie do powszechnego wglądu w miejscach do tego przeznaczonych w siedzibach i w godzinach urzędu pracy.

Zbiory dzienników urzędowych wraz ze skorowidzami są wyłożone w siedzibach organów wydających dzienniki urzędowe do nieodpłatnego, powszechnego wglądu, w godzinach pracy urzędu oraz w miejscu do tego przeznaczonym i powszechnie dostępnym.

Po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej coraz bliższe powinno być dla nas **prawo unijne**, a tym samym wydawnictwa promulguacyjne zawierające nie tylko dyrektywy unijne. Zwracamy więc uwagę na **Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej** wydawany przez Urząd Oficjalnych Publikacji Komisji Europejskiej, który zawiera:

1. W serii L (legislacja):
 - a) rozporządzenia,
 - b) dyrektywy,
 - c) decyzje,
 - d) zalecenia,
 - e) opinie;
2. W serii C (komunikaty albo informacje i zawiadomienia), w szczególności:
 - a) streszczenia wyroków Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości i Sądu Pierwszej Instancji,
 - b) protokoły z posiedzeń Parlamentu Europejskiego,
 - c) raporty Trybunału Obrachunkowego,
 - d) pisemne zapytania poselskie oraz odpowiedzi na nieudzielane przez Radę lub Komisję,
 - e) stanowiska Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów,
 - f) ogłoszenia o naborze do pracy w instytucjach Unii Europejskiej,
 - g) wezwania do okazania zainteresowania programami i projektami Unii Europejskiej,
 - h) umowy publiczne dotyczące pomocy żywnościowej,
 - i) spis treści Dziennika UE serii C E;
3. W serii S (suplement), w szczególności:
 - a) umowy publiczne dotyczące pracy, dostaw i usług ze wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej,
 - b) umowy użyteczności publicznej,
 - c) umowy publiczne dotyczące instytucji Unii Europejskiej,
 - d) umowy Europejskiego Funduszu Rozwoju (kraje ACP),
 - e) umowy Phare⁷, Tacis z państwami środkowej i wschodniej Europy,
 - f) projekty finansowane przez Europejski Bank Inwestycyjny, Europejski Bank Centralny i Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju,
 - g) umowy dotyczące Europejskiego Obszaru Gospodarczego (Norwegia, Islandia i Liechtenstein),
 - h) umowy zawarte zgodnie z porozumieniem dotyczącym zamówień publicznych (GPA) w ramach GATT/Swiatowej Organizacji Handlu (WTO) ze Szwajcarią,

i) zawiadomienia dotyczące europejskiej ekonomicznej grupy interesów (EELGs),

j) umowy publiczne dotyczące usług lotniczych.

Terenowe organy administracji rządowej na terenie swojego działania zapewniają udostępnianie do nieodpłatnego, powszechnego wglądu zbiorów Dziennika UE w języku polskim w wersji papierowej lub elektronicznej. Informacja o miejscu i terminach udostępniania powinna być podana w urzędzie terenowego organu administracji rządowej.

Osoby korzystające z wydawnictw promulgacyjnych coraz chętniej sięgają do ich wersji elektronicznych. Mając na uwadze poprawność zapisów elektronicznych aktów normatywnych, do art. 15 ustawy z dnia 20 lipca 2000 r. o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych dodano ust. 3a w następującym brzmieniu: *Minister właściwy do spraw informatyzacji określi, w drodze rozporządzenia, wymagania techniczne dokumentów elektronicznych zawierających akty normatywne i inne akty prawne, doręczanych do ogłoszenia, uwzględniając konieczność zachowania jednolitości dostarczanych dokumentów elektronicznych oraz możliwości ich przetwarzania na potrzeby wydawania dziennika urzędowego. Również nowy 42a artykuł w tej ustawie przyjął następujące brzmienie: *Wydawanie dzienników urzędowych i skrowidzów do roczników tych dzienników w formie elektronicznej, a także udostępnianie dzienników urzędowych, zbiorów aktów prawa miejscowego ustanowionego przez powiat i zbiorów przepisów gminnych oraz ogłoszonych w nich aktów normatywnych i innych aktów prawnych przez środki komunikacji elektronicznej oraz informatyczne nośniki danych następuje od dnia 1 stycznia 2006 r.**

Biblioteki prenumerujące wydawnictwa promulgacyjne coraz częściej zamiast sięgać do egzemplarzy drukowanych, korzystają z ich elektronicznej wersji. Dotyczy to jednak najnowszych roczników tych wydawnictw, które są już wprowadzone do Internetu. Jedynym mankamentem jest, jak dotąd, szybsze ukazywanie się dzienników urzędowych w formie druku aniżeli w Internecie, ale dotyczy to tylko stałych punktów sprzedaży, a nie przesyłek realizowanych w prenumeracie.

Lucjan Biliński

PRZYPISY:

¹ Dz. U. Nr 78, poz. 483.

² Promulgacja – oficjalne, urzędowe ogłoszenie aktu prawnego. W literaturze fachowej spotykamy często pojęcie

„wydawnictwa promulgacyjne”, którymi są np. Dzienniki Ustaw, Monitory Polskie, dzienniki urzędowe. Przy tej okazji informujemy, że egzemplarze obowiązkowe wydawnictw promulgacyjnych otrzymuje Biblioteka Sejmowa w Warszawie, zgodnie z rozporządzeniem Ministra Kultury i Sztuki z dnia 6 marca 1997 r. w sprawie wykazu bibliotek uprawnionych do otrzymywania egzemplarzy obowiązkowych poszczególnych rodzajów publikacji oraz zasad i trybu ich przekazywania (Dz. U. Nr 50, poz. 513 z późn. zm.), wydanym na podstawie ustawy z dnia 7 listopada 1996 r. o obowiązkowych egzemplarzach bibliotecznych (Dz. U. Nr 152, poz. 722)

³ Dz. U. Nr 62, poz. 718.

⁴ *Vacatio legis* – „próżnowanie ustawy”; to jest okres między datą ogłoszenia aktu prawnego a datą jego wejścia w życie.

⁵ **Akt normatywny** (inaczej akt prawodawczy, akt prawotwórczy, źródło prawa) – władcze wyrażenie woli organu stanowiącego prawo, wydane z zachowaniem właściwego trybu i (w odróżnieniu od aktów administracyjnych) skierowane do generalnie oznaczonych adresatów. Jest to akt prawny zawierający normy prawne powszechnie obowiązujące (np. ustawa) lub obowiązujące tylko określonej grupie adresatów (np. akt prawa miejscowego). Aktem normatywnym jest m.in.:

- Konstytucja,
- ustawa,
- dekret,
- umowa międzynarodowa,
- rozporządzenie,
- uchwała,
- akt prawa miejscowego,
- zarządzenie.

⁶ Od końca 2005 r. w związku z utworzeniem Ministerstwa Sportu, powinien to być Dziennik Urzędowy Ministerstwa Edukacji Narodowej. Ministerstwo Sportu zostało utworzone 1 września 2005 r. w wyniku przekształcenia dotychczasowego Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu oraz likwidacji Polskiej Konferencji i Sportu. Powołanie Ministerstwa Sportu nastąpiło na podstawie podjętej w dniu 21 stycznia 2005 r. Uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie rozwoju sportu w Polsce, zobowiązującej Rząd do przedłożenia projektu zmian w zarządzaniu sportem, z powołaniem Ministerstwa Sportu włącznie oraz do systematycznego zwiększania nakładów finansowych na sport w kolejnych budżetach państwa: Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 21 stycznia 2005 r. w sprawie rozwoju sportu w Polsce została ogłoszona w Monitorze Polskim z 2005 r. Nr 6, poz. 75. Od tej daty uprawnione jest wydawanie Dziennika Urzędowego Ministerstwa Sportu.

⁷ PHARE – Poland-Hungary Assistance for Restructuring of the Economics (Program Pomocy Polsce i Węgrom w Restrukturalizacji Gospodarki).

JUŻ DO NABYCIA!

seria «FO-KA» nr 14 – druga część podręcznika

„Katalogowanie w języku hasel przedmiotowych KABA”

Cz. II. OPIS PRZEDMIOTOWY DOKUMENTÓW Z DZIEDZINY LITERATURY

Autorki: Anna Bober i Danuta Patkaniowska
pod red. prof. Jadwigi Woźniak-Kasperek

WYDAWNICTWO



Cena 24 zł

W kilku słowach

■ **Sekcja Bibliotek Naukowych przy ZG SBP** będzie nadal działać pod kierownictwem kol. Barbary Dybicz z Głównej Biblioteki Komunikacyjnej w Warszawie. Dotychczasową przewodniczącą Sekcji wybrano na nową kadencję w czasie zebrania, które odbyło się 28 września 2005 r. w Bibliotece Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania im. L. Koźmińskiego.

W nowym, godnym podziwu, lokalu tej placówki przy ul. Jagiellońskiej 57/59 na warszawskiej Pradze zebrano się 30 osób. Do wyborów władz Sekcji na lata 2005-2009 przystąpiono po wysłuchaniu sprawozdania z jej działalności w minionej kadencji przedstawionego przez kol. B. Dybicz.

Zarząd SBN po ww. wyborach przedstawia się następująco:

- przewodnicząca - Barbara Dybicz (GBK);
- wiceprzewodniczący - Mirosława Zygmunt (BN);
- Andrzej Jopkiewicz (em., Centralna Bibl. Statystyczna);
- sekretarz - Teresa Szmigielska (Bibl. WS Ekonom.-Informatycznej);

- członkowie - Ewa Chrzan (Bibl. Uniwersytetu Gdańskiego); Maria Czyżewska (Bibl. WSE Białystok); Anna Kowalik (CB Policjnia); Anna Paszek (GB Pracy i Zabezp. Społ.); Piotr Walasek (BWS Przeds. i Zarządz.).

Drugim punktem spotkania Sekcji było zapoznanie się z gościnną Biblioteką WSPiZ, którą prezentowała kol. Jadwiga Seńko, jej dyrektor. Nowoczesna, świetnie prezentująca się biblioteka zrobiła duże wrażenie na uczestnikach zebrania, podobnie jak jej sympatyczna, fachowa załoga. (aj)

■ **Zjazd Konferencji Dyrektorów Bibliotek Szkół Wyższych** odbył się w dniu 3 listopada br. w gmachu Politechniki Warszawskiej. Przedyskutowano i przyjęto sprawozdanie z działalności Rady Konferencji w ostatnim roku oraz kierunki działania Rady na rok następny. Zapoznano się z komunikatami nt. Liber, NUKAT, Analizy standardów bibliotecznych w bibliotekach naukowych, eIF-LE. Kwiatami i dobrym słowem obdarzono Jana Janiaka, dyrektora Biblioteki Głównej Uniwersytetu Łódzkiego, inicjatora powołania Konferencji Dyrektorów Bibliotek Szkół Wyższych oraz Jana Wołosza, który w czerwcu br. przestał pełnić funkcję przewodniczącego SBP. W przerwie obrad uczestnicy Zjazdu wzięli udział w uroczystym otwarciu Krajowych Targów Książki Akademickiej ATENA, które zgromadziły 60 polskich wystawców i które odwiedziło ok. 10 tys. osób. Konferencję zakończyło spotkanie z wydawcami nt. „Wydawnictwa elektroniczne - szanse i zagrożenia”.

■ **Nagroda SBP w Konkursie na Najlepszą Książkę Akademicką.** SBP uczestniczyło po raz kolejny w Konkursie na Najlepszą Książkę Akademicką ATENA i ufundowało nagrodę i wyróżnienie dla następującej publikacji akademickiej: Juliusz Słowacki: „Wiersze”. Nowe wydanie krytyczne. Opracowanie: Jacek Brzozowski, Zbigniew Przychodnicki. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W pracach Komisji Konkursowej reprezentowała SBP mgr Monika Rokicka, członek Sekcji Bibliotek Naukowych SBP. Uroczystość ogłoszenia wyników Konkursu na Najlepszą Książkę Akademicką ATENA 2005 odbyła się 3 listopada 2005 r. w Małej Auli Politechniki Warszawskiej. Puchar i dyplom SBP laureatom Kon-

kursu wręczała Elżbieta Stefańczyk, przewodnicząca SBP. (E.S.).

■ **Porozumienie pomiędzy wydawnictwami naukowymi Springer i CESJ nt. współpracy w centralnej Europie w zakresie publikacji czasopism elektronicznych.** Polskie wydawnictwo Central European Science Journals (www.cesj.com) zawarło umowę partnerską z międzynarodowym wydawnictwem Springer (www.springer.com). CESJ publikuje elektroniczne czasopisma naukowe, w języku angielskim, adresowane do światowej społeczności naukowej, głównie w USA i zachodniej Europie. Ich celem jest publikacja i popularyzacja wartościowych wyników badań prowadzonych w naszym regionie. Springer to największy na świecie wydawca książek naukowych i drugi największy wydawca czasopism naukowych. Porozumienie obydwu firm skierowane jest do instytutów badawczych, uniwersytetów i towarzystw naukowych w centralnej i wschodniej Europie, które wydają dobre czasopisma naukowe. Współpraca wydawnictwa Springer i CESJ zapewni im dostęp do nowoczesnej technologii publikacji elektronicznej, a także do licznych bibliotek i naukowców na całym świecie.

■ Publikacje otrzymane

Publikacje zwarte: *Biblioterapia. Z zagadnień pomocy niepełnosprawnym użytkownikom książki* / pod red. Małgorzaty Fedorowicz i Tomasza Kruszewskiego. Toruń: Wydaw. UMK, 2005 s. 182.

Publikacje ciągłe: „Panorama Wielkopolskiej Kultury” 2005 nr 17; „Zeszyty Karmelińskie” 2005 nr 4 (temat: zabawa - z różnych punktów widzenia).

■ **ZAPROSILI NAS:** Bibl. Gł. SGH na otwarcie wystawy z okazji 100-lecia SGH (19.10.05) ● BN na spotkanie i referat Marzeny Ermler nt. „New York Public Library - biblioteka dla obywateli świata i klucz zasobów wszystkich bibliotek Stanów Zjednoczonych” (27.10.05), a w Salonie Pisarzy - z Krzysztofem Boczkowskim (26.10.05), Bohdanem Urbankowskim (3.11.05), Ryszardem Legutko (9.11.05), na prezentację Faksymile autografu Koncertu f-mol op. 21 Fryderyka Chopina, woluminu inauguracyjnego serię „Dziela Chopina. Wydanie faksymilowe” (17.10.05) ● **Bibl. Śl.** na konferencję poświęconą Albertowi Schweitzerowi (11.10.05), otwarcie wystawy „Grand Prix Architektów Czeskich 2005” (19.10.05), prac malarskich dzieci z ośrodków socjoterapeutycznych i rehabilitacyjno-oświatowych (4.11.05), na spotkanie pt. „Imago Mundi. Świat kultury Islamu” (8.11.05) ● **Centr. Ośr. Doskonalenia Nauczycieli w Warszawie** na konferencję dyrektorów wojewódzkich bibliotek pedagogicznych nt. „Biblioteki pedagogiczne w społeczeństwie informacyjnym” (11-12.10.05) ● **Książnica Pedagogiczna** na wystawę „200 lat prasy w Kaliszu” (25.10.05) ● **PT, Bibl. Publ. m.st. Warszawy, IINiSB UW** na polsko-niemiecką konferencję naukową „Książka nie zna granic” (7-8.11.05) ● **Przewodnicząca Konferencji Dyrektorów Bibliotek Szkół Wyższych** na Zjazd Konferencji w Politechnice Warszawskiej (3.11.05) ● **WiMBP w Gdańsku** na seminarium ogólnopolskie nt. „Procesy informacyjne o kulturze regionu” (17-18.11.05).

■ Zapraszamy do lektury:

„Przeglądu Bibliotecznego” 2005 nr 3

Piszą: Andrzej Mężyński: Biblioteki naukowe w Polsce w poszukiwaniu tożsamości; Teresa Głowacka: Dokąd zmie-

rza język KABA? Powstanie i rozwój języka. Stan obecny. Pytania o przyszłość; Stanisław Skórka: Strategie poszukiwania informacji w edukacyjnym serwisie internetowym; Aneta Januszko-Szakiel: Open Archival Information System? Standard w zakresie archiwizacji publikacji elektronicznych; Remigiusz Sapa: Na marginesie „Kodeksu etyki bibliotekarza i pracownika informacji”. Ponadto bogate w treści działy sprawozdań, recenzji i przeglądu piśmiennictwa oraz kronika krajowa i zagraniczna.

EBIB 2005 nr 69

Redaktorki prowadzące prezentowany numer Biuletynu Ewa Busse-Turczyńska i Dagmara Sawicka napisały: „Aby pokazać Państwu dobre wzorce informowania społeczeństwa, przetłumaczyliśmy artykuł Diany Grimwood-Jones o tym, jak o zdrowiu informuje się w Wielkiej Brytanii. Anna Uryga i Lucjan Stalmach drobiazgowo przeszedzili

zmiany, jakie zaszły w polskich bibliotekach medycznych na przestrzeni ostatnich lat i postarali się nakreślić trendy, jakim podlegać będzie informacja medyczna w najbliższej przyszłości. Anastazja Śniechowska-Karpińska swoim lekkim piórem zmierzyła się z pytaniem, na ile Internet jest w stanie uzupełnić wiedzę przeciętnego pacjenta, niegdyś korzystającego z porad sąsiada, dziś zasiadającego w czterech ścianach przed komputerem. Warto również przeczytać artykuł Małgorzaty Kisilowskiej dotyczący tworzenia i rozwoju klasyfikacji zwanej International Classification for Nursing Practice, a służącej jako narzędzie opisu opieki pielęgniarzkiej w dokumentacji pacjenta, jest to bowiem swoista nowość w polskiej literaturze przedmiotu. O tym, gdzie możemy szukać informacji medycznej, dowiemy się z przygotowanego zbioru odnośników w rubryce *Warto wiedzieć*. Ponadto interesujące materiały w działach badania, teorie, wizje oraz sprawozdania.

NIEPUBLICZNY OŚRODEK DOSKONALENIA NAUCZYCIELI „COGITO”

02-495 Warszawa, ul. Sosnkowskiego 10

Dział Rekrutacji: ul. Plac Czerwony 1976 r. 1B pok. 129

tel: (0-22) 478-28-74, tel/fax: 478-35-02 www.csz.waw.pl

KURSY KWALIFIKACYJNE

- Pedagogiczny
- Przyroda
- Bibliotekoznawstwo
- Zarządzanie oświatą
- Opiekuńczo-wychowawczy
- Języka angielskiego
- Terapia pedagogiczna
- Oligofrenopedagogika

KURSY DOSZKALAJĄCE

- Mierzenie jakości pracy szkoły
- Praca z uczniem zdolnym
- Agresja i przemoc
- Kierowników wycieczek szkolnych
- Ratownictwa i pierwszej pomocy
- Szkolenia bhp
- Mobbing w szkole i pracy
- Minimum sanitarne – HACCP

Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej Uniwersytet Jagielloński

ogłasza nabór na

Studia Podyplomowe Bibliotekoznawstwa

Trzysemestralne studia kwalifikacyjne dla nauczycieli dają przygotowanie do prowadzenia zajęć dydaktycznych w ramach ścieżek edukacyjnych: Edukacja czytelnicza i medialna, Technologia informacyjna (szkoła zawodowa) i przedmiotu Technologia informacyjna (liceum, technikum) oraz zajęć w ramach bloków tematycznych związanych z profilem Zarządzanie informacją w liceum profilowanym.

Oplata za semestr 1100 zł.

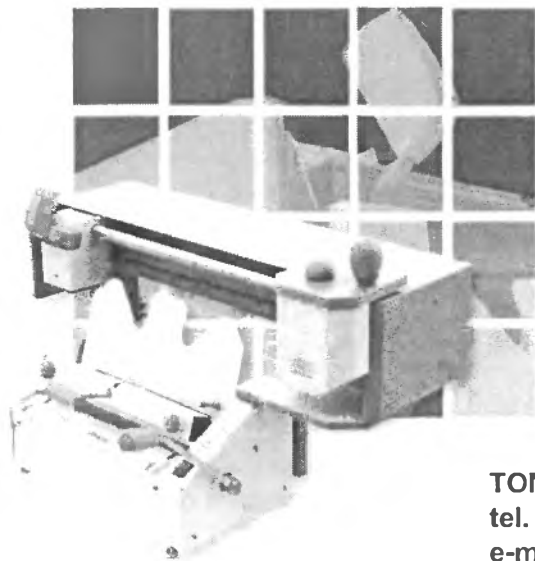
Szczegółowych informacji udziela sekretariat Instytutu: 30-387 Kraków, ul. Gronostajowa 7 (III Kampus UJ), pok. P1.5 tel.: 664-67-57; informacja elektron.: sekretariat_zaozne@inib.uj.edu.pl; www.inib.uj.edu.pl.

Dokumenty należy składać w sekretariacie Instytutu do 31 stycznia 2006 r.

Zajęcia rozpoczynają się w II semestrze roku akad. 2005/2006.

Obserwując realia (Jan WOŁOSZ)	1
Tydzień Bibliotek, 8-15 maja 2006 r.	2
Artykuły	3
Jan WOŁOSZ: Nowe wyzwania dla bibliotek polskich	3
Artur PASZKO: Działalność instrukcyjno-metodyczna bibliotek publicznych	6
Bolesław HOWORKA: Prawo do nieodpłatnego korzystania z utworu w zakresie własnego użytku osobistego	11
Leszek SZYDLIK: Bibliotekarz – psychologiem?	18
Bogumiła STANIÓW: Studia bibliotekoznawcze (w Uniwersytecie Wrocławskim) dla pracy w bibliotece szkolnej	22
Sprawozdania i relacje	25
Rozdano nagrody w konkursie na najlepszy program Tygodnia Bibliotek w r. 2005 (Mikołaj J. WACHOWICZ)	25
Konferencja nt. „Historia książki na terenach pogranicza i jej rola w kształtowaniu społeczeństw wielokulturowych” (Alicja LIPiNSKA)	27
To były niezapomniane dni... (Alicja LEŚNIAK)	29
Przegląd publikacji	30
Sygnały o nowych publikacjach (Halina MIGAS-BRONIEK)	30
Pyłki (Andrzej KEMPA)	31
Poczytajmy, poczatujmy... (RyT)	32
Wyjaśnienia prawne	34
Zasady ogłaszania aktów prawnych (Lucjan BILIŃSKI)	34
W kilku słowach	38
Watching Realities (Jan WOŁOSZ)	1
Week of Libraries, 8-15 maja 2006 r.	2
Articles	3
Jan WOŁOSZ: New Challenges for Polish Libraries	3
Artur PASZKO: Instructional and Methodological Activities of Public Libraries	6
Bolesław HOWORKA: Right for Free Use of a Work to the Extent Justified by Personal Purposes	11
Leszek SZYDLIK: Librarian as Psychologist	18
Bogumiła STANIÓW: Library Science Studies at Wrocław University for Work for a School Library	22
Events and Reports	25
The Awards for the Best Programm of the „Week of Libraries 2005” Have Been Given (Mikołaj J. WACHOWICZ)	25
Conference on History of Book on Borderlands and its Role in Forming Multicultural Communities (Alicja LIPiNSKA)	27
These Were Unforgettable Days... (Alicja LEŚNIAK)	29
Review of Publications	30
New Books Flash (Halina MIGAS-BRONIEK)	30
Stardust (Andrzej KEMPA)	31
Let’s Read, Let’s Chat... (RyT)	32
Legal Explanations	34
Principles for Promulgation of Legal Acts (Lucjan BILIŃSKI)	34
In a Nutshell	38

Rewolucja w utrzymaniu zasobów księgarskich



FASTBIND

Prosty i tani w użytkowaniu system profesjonalnej naprawy książek we własnym zakresie

Samodzielna archiwizacja – tworzenie roczników czasopism, biuletynów, raportów, itp.

TOMACO-INTRO, Radomsko
tel. /044/ 6821600, fax: /044/ 6821019
e-mail: poligrafia@tomaco.pl

Zapraszamy na stronę: www.tomacografik.pl/biblioteki

BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

Komitet Redakcyjny: Lucjan BILIŃSKI, Stanisław CZAJKA, Marcin DRZEWIECKI (przewodniczący), Bolesław HOWORKA, Janina JAGIELSKA, Stanisław KRZYWICKI, Irena SUSZKO-SOBINA, Józef ZAJĄC

Redaktor naczelny: Jan WOŁOSZ. **Sekretarz Redakcji:** Andrzej JOPKIEWICZ. **Tłum. na jęz. angielski:** Maria JANOWSKA

Redaktor techniczny: Elżbieta MATUSIAK. **Skład i łamanie:** Ewa KOSSOWSKA-SZAŁAŃSKA



Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

00-335 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 827-52-96

Dyrektor Wydawnictwa – Janusz NOWICKI

e-mail: wyd.sbp-portal@wp.pl

Dział Sprzedaży – e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl

Konto SBP: Millennium 70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozierki 17a, 05-825 Grodzisk Mazowiecki

Nakład: 2450 egz., ISSN 0208-4333. Indeks 352624

Jest to najdłuższa seria bibliologiczna, jaka kiedykolwiek ukazywała się w Polsce (66 tomów). W ostatnich latach wydaliśmy w jej ramach książki cieszące się dużą popularnością nie tylko w środowisku bibliotekarskim. **Polecamy m.in.:**

- **Ochrona i konserwacja zbiorów bibliotecznych**, t. 32 (IV Forum SBP, Warszawa 15-17.10.1998). Cena 25 zł
- **Bibliografia. Metodyka i organizacja**, t. 38 (red. Z. Żmigrodzki; 2000). Cena 47 zł
- **Praca z użytkownikiem w bibliotece**, t. 41 (J. Wojciechowski; 2000). Cena 30 zł
- **Biblioteki publiczne końca XX w.**, t. 44 (L. Biliński; 2001). Cena 44 zł
- **Zarys dziejów nauk matematyczno-przyrodniczych (dla bibliotekarzy)**, t. 45 (B. Orłowski; 2001). Cena 15 zł
- **Dokumenty nieksiążkowe w bibliotece**, t. 46 (D. Grygrowski; 2001). Cena 39 zł
- **Biblioteka i informacja w środowisku współczesnej szkoły**, t. 50 (M. Drzewiecki; 2001). Cena 41 zł
- **Książka i biblioteka w środowisku edukacyjnym**, t. 49 (red. E. B. Zybert; 2002). Cena 32 zł
- **Wstęp do bibliotekoznawstwa**, t. 51 (J. Ratajewski; 2002). Cena 41 zł
- **Działalność bibliotek publicznych. Standardy międzynarodowe IFLA-UNESCO**, t. 55 (red. M. Kisilowska; 2002). Cena 15 zł
- **Słownik encyklopedyczny terminów i języków informacyjno-wyszukiwawczych**, t. 56 (B. Bojar; 2002). Cena 45 zł
- **Idee a rzeczywistość: bibliotekarstwo pragmatyczne**, t. 54 (J. Wojciechowski; 2002). Cena 22 zł
- **Poeci na tułaczce**, t. 57 (W. J. Podgórski; 2002). Cena 38 zł
- **Biblioteki szkolne. Wytyczne IFLA-UNESCO**, t. 60. Pr. zbiorowa (red. E.B. Zybert; 2003). Cena 10 zł
- **Współczesna prasa kobieca a sprawy książki**, t. 66. (K. Wodniak; 2004) Cena 35 zł
- **Kultura organizacyjna w bibliotekach** t.69 (E. B. Zybert; 2004). Cena 35 zł
- **Jakub Wujek – pisarz, tłumacz, misjonarz** t. 71 (D. Kuźmina; 2004) Cena 28 zł
- **UKD w środowisku komputerowym** t.72 Pr. zbior. (red. B. Sosińskiej-Kalaty; 2004). Cena 35 zł
- **Językoznawstwo dla studentów informacji naukowej**, t. 74 (B. Bojar; 2005)
- **Edukacja biblioteczna i informacyjna w polskich szkołach**, t. 75 (M. Drzewiecki; 2005). Cena 20 zł
- **Bibliologia, biblioteki, bibliotekarze** t. 76 (Pr. zbior. pod red. D. Grygrowskiego, E. B. Zybert; 2005). Cena 35 zł

Wydajemy też pozycje klasyki polskiego bibliotekarstwa:

- **Katalog przedmiotowy**, t. 58 (A. Łysakowski; 2002). Cena 30 zł
- **Książka wśród ludzi**, t. 62 (H. Radlińska; 2003). Cena 30 zł
- **Człowiek i książka**, t. 65 (J. St. Bystroń; 2003). Cena 19 zł

**KUPUJĄC NASZE KSIĄŻKI – WSPIERASZ
STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH**



Seria: <<FO-KA>>

Ten cykl wydawniczy powstał w wyniku owocnej współpracy z Centrum **NUKAT** Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie.
Zaczął żyć **samodzielnie** od 1998 roku.

Do nabycia są:

- ❖ **Język haseł przedmiotowych KABA. Stan obecny i perspektywy rozwoju**, t. 1 (Sopot 9-11.09.1997). Cena 15 zł
- ❖ **Hasła osobowe korporatywne i tytułowe**, t. 4 Cena 20 zł
- ❖ **Format USMARC rekordu kartoteki haseł wzorcowych**, t. 5 (A. Paluszkiwicz, 1999). Cena 15 zł
- ❖ **Stosowanie polskich norm w zautomatyzowanych katalogach bibliotecznych**, t. 6 (A. Padziński, 2000). Cena 26 zł
- ❖ **Format USMARC rekordu bibliograficznego dla książki**, t. 7 (M. Lenartowicz, A. Paluszkiwicz, 1999). Cena 28 zł
- ❖ **Język haseł przedmiotowych KABA. Zasady tworzenia słownictwa**, t. 8 (red. T. Głowacka, 2000). Cena 32 zł
- ❖ **Format MARC 21 rekordu zasobu**, t. 9 (E. Chrzan, A. Padziński, 2001). Cena 22 zł
- ❖ **Format MARC 21 rekordu bibliograficznego dla wydawnictwa ciągłego**, t.10 (B. Nałęcz, 2001). Cena 27 zł
- ❖ **Format MARC 21 rekordu bibliograficznego dla dokumentu dźwiękowego**, t.11 (A. Drózd, M. Stachyra, 2002). Cena 31 zł
- ❖ **Format MARC 21 rekordu bibliograficznego dla dokumentu elektronicznego**, t.12 (K. Sanetra; 2003). Cena 32 zł
- ❖ **Katalogowanie przedmiotowe w języku KABA. Podręcznik** pod red. J. Woźniak, t. 13
Cz. I Analiza dokumentu i jego opis przedmiotowy (T. Głowacka; 2003)
Cena 21 zł

W przygotowaniu – dalsze części podręcznika.

**KUPUJĄC U NAS WSPIERASZ
STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH**

Biblioteka Analiz

poleca najnowszą książkę Łukasza Gołębiewskiego

Rynek książki w Polsce 2005



**Już
w sprzedaży!**

Zamawiam egz. „Rynek Książki w Polsce 2005. Wydawnictwa” w cenie 60 zł

Zamawiam egz. „Rynek Książki w Polsce 2005. Dystrybucja” w cenie 40 zł

Upoważniam Bibliotekę Analiz Sp. z o.o. do wystawienia faktury VAT bez mojego podpisu.

Pieczątka firmowa

Nazwa firmy

Adres

NIP

Data i podpis

WARUNKI PRENUMERATY „PORADNIKA BIBLIOTEKARZA” I „BIBLIOTEKARZA”

„RUCH” S.A

Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na IV kwartał 2005 r. wynosi 27 zł, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.

1. Prenumerata krajowa:

- Przedpłaty na prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A właściwe dla miejsca zamieszkania. Termin przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną do 5 każdego miesiąca poprzedzającego okres rozpoczęcia prenumeraty.

2. Prenumerata zagraniczna:

- Wpłaty przyjmuje jednostka „RUCH” S.A Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto: PEKAO S.A IV O/ Warszawa 68124010531111000004430494 lub kasa Oddziału.
- Informacji o warunkach prenumeraty udziela ww. Oddział – 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33. Tel: (prefiks) (0-22) 53-28-731, 53-28-816, 53-28-819, 53-28-820,
- infolinia 0-800-1200-29. w internecie <http://www.ruch.pol.pl>
- **Adres do korespondencji:** „RUCH” S.A O.K.D.P., ul. Jana Kazimierza 31/33, 01-248 Warszawa

POCZTA POLSKA

1. Przyjmowanie przedpłat od prenumeratorów, we wszystkich urzędach pocztowych w całym kraju w terminach:

- a. do 25 listopada – na prenumeratę realizowaną od 1 stycznia następnego roku,
- b. do 25 lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
- c. do 25 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
- d. do 25 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.

2. Urzędy pocztowe właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora przyjmują przedpłaty odpowiednio:

- a. do 30 listopada – na prenumeratę realizowaną do stycznia następnego roku,
 - b. do końca lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
 - c. do 31 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
 - d. do 31 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.
- Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane przez listonoszy i doręczycieli (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony.
 - Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kwartalne.
 - Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat, bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.
 - Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobrania dodatkowych opłat.

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Prenumeratę można również zrealizować w **Dziale Promocji i Sprzedaży Biura ZG SBP**, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, tel. (0-22) 825-50-24, fax: 825-53-49, e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl

WYDAWNICTWO



**DO WSZYSTKICH TYCH,
KTÓRZY SIĘ KSZTAŁCĄ LUB DOSKONALĄ**

WYDAWNICTWO



Życzymy Wam sukcesów w nauce.

Pamiętajcie o tym, że **WYDAWNICTWO SBP** jest dla Was. Publikujemy większość literatury Wam potrzebnej. Autorami tych książek są sprawdzeni praktycy, dydaktycy i naukowcy. Co roku wydajemy kilkanaście pozycji książkowych. Z każdym rokiem nasza oferta jest bogatsza.

POLECAMY NASZE CZASOPISMA

Znajdziecie w nich wszystko co aktualne i najważniejsze
w bibliotekarstwie i informacji naukowej

BIBLIOTEKARZ. Indeks 352624. Miesięcznik o charakterze fachowym i naukowym. Ukazuje się od 1929 r. Czasopismo wydawane przez SBP oraz Bibliotekę Publiczną m. st. Warszawy.

PORADNIK BIBLIOTEKARZA. Indeks 369594. Miesięcznik instrukcyjno-metodyczny. Ukazuje się od 1949 r. Czasopismo wydawane przez SBP.

ZAGADNIENIA INFORMACJI NAUKOWEJ. Od 1993 r. czasopismo jest wydawane przez Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz SBP, jako półrocznik.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY. Czasopismo naukowe ukazujące się od 1927 r. niezbędne dla całego środowiska bibliotekarskiego. Od 2004 r. wydawany wyłącznie przez SBP. Kwartalnik.

EBIB. Elektroniczna Biblioteka i Biuletyn EBIB. Wychodzi w formie elektronicznej od 1999 r. Działa w strukturze SBP od 2001 r.

Adresy: <http://ebib.oss.wroc.pl>; ebib.redakcja@oss.wroc.pl

WYDAWNICTWO



**KAŻDĄ KSIĄŻKĘ NASZEGO WYDAWNICTWA
możesz zamówić:**

WYDAWNICTWO



Pisemnie	– Dział Promocji i Kolportażu 02-086 Warszawa, Al. Niepodległości 213
Telefonicznie	– (0-prefiks - 22) 825-50-24; 608-28-26
Faks	– (0-prefiks - 22) 825-53-49
E-mail:	sprzedaz_sbp@wp.pl

Oferujemy Państwu także sprzedaż odręczną w dwóch punktach: w Wydawnictwie SBP – Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7 oraz w Dziale Promocji i Kolportażu – Al. Niepodległości 213. Staramy się – zważywszy na status materialny środowiska bibliotekarskiego – utrzymywać ceny na poziomie niskim i średnim, a część pozycji wydajemy na zasadzie *non profit*.

**KUPUJCIE U NAS! BEZ NASZYCH KSIĄŻEK
ŚWIAT BIBLIOTEKARSKI BYŁBY UBOŻSZY**